

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw galicyjskiego Sejmu krajowego.

25. posiedzenie 6. sesyi 3. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 22. maja 1875.

Treść: Dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do Sejmu. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę p. Tetmajera w przedmiocie szkód zrządzonych mieszkańcom Nowego Targu przez przechód wojsk rosyjskich w r. 1849. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie organizacji szpitala powszechnego we Lwowie. Przemówienia pp. Weigla, Hallera, hr. Golejewskiego, Grocholskiego, Gniewosza, Antoniewicza, Serwatowskiego i sprawozdawcy w dyskusyi ogólnej. Przyjęcie w dyskusyi specjalnej statutu szpitala powszechnego według wniosku komisji, po przemówieniach pp. Weigla, Serwatowskiego, Grocholskiego, Gniewosza, Majera, Popiela, hr. Golejewskiego, Hallera, i sprawozdawcy, tudzież po odrzuceniu stawianych poprawek. Przyjęcie etatu szpitala i uchwały wniesionej przez komisję, po przemówieniach pp. Kamińskiego, Serwatowskiego, Weigla, Grocholskiego, Popiela, Gniewosza i sprawozdawcy, tudzież po odrzuceniu stawianych poprawek. — Wniosek p. Kamińskiego w przedmiocie uregulowania własności gmachu szpitala powszechnego we Lwowie. — Przekazanie niektórych petycyj odesłanych do komisji petycyjnej innym komisjom — Interpelacya p. Antoniewicza do Wydziału krajowego w przedmiocie rozmaitych szczegółów administracyi Wydziału krajowego dotyczących. — Wniosek p. Tetmajera w przedmiocie założenia gimnazjum czteroklasowego w Nowym Targu.

Początek posiedzenia o godzinie 10. min. 52.
rano.

Posłów obecnych 119.

Przewodniczący: J. E. hr. Alfred Potocki, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Józef Badeni, Józef Jasiński, ks. Zakliński.

Ze strony rządu: J. W. Oswald Bartmański,
a. k. Wice-prezydent Namiestnictwa.

J. E. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna

liczba panów posłów jest obecną, otwieram posiedzenie.

Podaję do wiadomości wys. Izby, że przeciw protokółowi 22. posiedzenia nie wniesiono żadnego zarzutu.

Protokół z 23. posiedzenia został złożony w biurze sejmowem, a protokół z 24. t. j. wczorajszego wieczornego posiedzenia zostanie już dziś złożony, gdzie go pp. posłowie przejrzyć mogą.

P. sekretarz odczyta spis petycyj.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

Spis petycyj

po dzień 21. maja 1875 do Sejmu galicyjskiego
wniesionych.

247. Gmina Sieniawka i Huta krystalowa
wraz z komitetem cerkiewnym przez p. Jaworskiego
Pawła o zapomogę na upiększenie cerkwi.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę odesłanie tej pe-
tycyi do komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnio-
skem zgadza, aby tę petycję odesłać do komisji
budżetowej, raczy rękę podnieść (większość). Jest
przyjęty.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

248. Komitet gal. Towarzystwa gosp. przez p.
Podlewskiego o subwencję 6000 zlr. na budowę
drogi z Zboisk do Dublan.

P. Podlewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Podlewski ma
głos.

P. Podlewski. Wnoszę, aby wysoka Izba
raczyła tę petycję odesłać do komisji drogowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza
zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

249. Pilzno Wydział powiat. przez p. Zybli-
kiewicza użala się na przeciążenie dodatkami na
fundusz szkolny.

250. Wydawnictwo Czytelni ludowej w Krako-
wie przez p. Chrzanowskiego o subwencję lub za-
prenumerowanie pewnej ilości egzemplarzy tego
pisma.

251. Longchamps Bogusław lekarz miejski we
Lwowie przez p. Podlewskiego o wsparcie dla syna
swego aż do ukończenia nauk lekarskich na uni-
wersytecie w Pradze.

P. Podlewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Podlewski ma głos.

P. Podlewski. Wnoszę odesłanie petycyi
l. 251. do komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnio-
skem zgadza, zechce rękę podnieść (większość).
Jest przyjęty.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

252. Drohobycz Wydział powiat. przez p. An-
toniewicza o subwencję na budowę mostu w Opa-
rach.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma
głos.

P. Antoniewicz. Sprawa taja jest uże po-
perta. Chodyt tut o pomiecz dla zbudowania mo-
stu. Ricz jest ważna dla toho, bo hromada uże
wsio szczo mohła dała, tak samo obszar dworskiej
i Wydił powitowyj dostateczno tu sprawu zalaħo-
dył. Poneże w braku toho mostu komunikacya
w kraju może buty pererwanouju, wnoszu szczo by
tuju petycyu widostaty do Wydiłu krajewoho do
możlywoho uwzhladnienia.

P. Skwarczyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Skwarczyński ma
głos.

P. Skwarczyński. Co do formalnego trakto-
wania sądzę, że przy pierwszem czytaniu wysoka
Izba nie udziela żadnego polecenia, tylko może
wprost odstąpić do Wydziału krajowego.

P. Antoniewicz. Ja sia na to soħlaszaju.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza,
aby tę petycję odstąpić Wydziałowi krajowemu,
zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Sekr. p. Abrahamowicz (czyta):

253. Artyści opery polskiej we Lwowie przez
p. Podlewskiego o nadanie im kierownictwa opery
w celu podźwignięcia jej od upadku, jakim obecnie
jest zagrożona.

P. Podlewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Podlewski ma głos.

P. Podlewski. Wnoszę odesłanie tej pety-
cyi do komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza,
zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Komisarz rządowy. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. komisarz rządowy
ma głos.

Komisarz rządowy. Panowie posłowie, na których czele p. Tettmajer, wnieśli interpelację do komisarza rządowego z zapytaniem, z jakich powodów mieszkańcy Nowego Targu nie otrzymali wynagrodzenia za szkody wyrządzone im w czasie przechodu wojsk rosyjskich w 1849 roku do Węgier i czy oni to wynagrodzenie kiedy otrzymają. Otóż ostateczne orzeczenie w tej sprawie przeciągnęło się, jak to miałem zaszczyt na posiedzeniu przeszłorocznym, czy 2 lat temu, w skutek interpelacji w tej samej sprawie, odpowiedzieć, z powodu, że niedostatecznie szkody te były zlikwidowane i zarządzono powtórnie bliższe dochodzenia. Sprawa ta była na koniec przedłożona Ministerstwu spraw wewnętrznych, aby tę sprawę poparło u pana Ministra wojny. Otóż pod dniem 30. kwietnia zawiadomił pan Minister spraw wewnętrznych, że Ministerstwo wojny odmówiło temu żądaniu.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem jest:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie organizacji zakładów leczniczych we Lwowie, a mianowicie szpitala powszechnego we Lwowie. Sprawozdawca p. Hoszard.

Sprawozd. p. Hoszard (wchodzi na trybunę).

P. bar. Baum. Wnoszę uwolnienie od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Pan sprawozdawca odczyta wnioski.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Statut szpitala powszechnego we Lwowie A.
2. Etat posad i płac dla tegoż szpitala B.
3. Uchwałę C.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Weigel. Proszę o głos.

P. Kamiński. Proszę o głos.

P. Serwatowski. Proszę o głos ostatni jako członek Wydziału krajowego.

J. E. hr. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Weigel. Zapiśnię się do głosu przeciw wnioskowi komisji administracyjnej, o ile one dotyczą, raz charakteru zakładu samego, a następnie dodatków aktywalnych, i to nie dla tego, jakoby przeczył, że komisya chcąc w nieskończoność przestrzegać zasady oszczędności nie wychodziła z tego stanowiska, na którem nam ostatecznie wszystkim zależy oszczędzać, gdzie się daje, ale zapiśnię się dla tego, aby być konsekwentnym wobec stanowiska, jakie zajmowałem co do uregulowania płac urzędników krajowych w wysokim Sejmie a władz rządowych w Radzie państwie.

Jeżeli komisya administracyjna w sprawozdaniu swoim już w §. 1. (czyta): „uwydatnia że szpital pomimo, iż jest krajowym, nie przestał być zakładem samoistnym“, jeżeli co do organów zakładów leczniczych stósować muszą wszędzie ustawę krajową, a zatem i idące za nią obowiązki, to prostym następstwem jest, że muszą wszystkie dobrodziejstwa i prawa również windykować dla osób poświęcających się służbie lekarskiej. Słuszną jest rzeczą, że komisya waruje zakładowi samemu samoistość, ależ pogodzić ona się da i musi konsekwentnie z nazwą zakładu krajowego. Boć tylko tak rozumiem to zastrzeżenie samoistości, iżby zakład, który ma fundusze swe samoistne na jakiekolwiek wypadki, któreby mogły dotknąć kraj lub zakład, nie przestał być tych samoistnych funduszków właścicielem, a w samej komisji. zdaje się, tkwiła myśl, iż zakłady leczenia we Lwowie charakteru zakładów krajowych wyzuc nie może, bo w §. 1. uwydatnia, że szpital pomimo, iż jest krajowym, ma być samoistnym. Niezaprzeczając mu więc samoistości, nie może mu zaprzeczyć także krajowości, i tego, co się z tem łączy. Panowie! nie da się to snadnie pogodzić, iżby dla miłości bezwzględnych oszczędności, jakie sobie komisya administracyjna założyła, poświęcono zasadę. Jak rząd regulując płace urzędników publicznych i służby zdrowia tam, gdzie zakłady są rządowymi, mógł uznać snadnie samoistość funduszu publicznego, nie pozbawiając indywiduów charakteru urzędników publicznych, tak też nie można żadną miarą, chcąc być konsekwentnym i logicznym, przyznać, że zakład jest krajowym, ale aby oszczędzić, równocześnie orzec, że urzędnicy krajowi tego zakładu (krajowego), nie są krajowymi ale zakładu urzędnikami; iżby przez to pozbawić ich dodatku aktywalnego i nie stosować do nich praw, a jednak wiązać ich we wszystkim co do obowiązków, jakie wkłada na indywidua służby krajowej, ustanowa Wydziału kra-

jowego. Jednak nie zastanawia mnie to, jeśli na stronie 3. co do etatu płac komisya sama powiada, że przeprowadza „bezwzględnie zasadę oszczędności“.

Wystarcza mi to przyznanie się komisji, że zapatrywała się na ten przedmiot bezwzględnie, gdy tymczasem ja pragnąłbym właśnie, iżbyśmy się zapatrywali na to względnie, to jest z należytych względów, dla narażenia i poświęcenia, jakiego po organach służby publicznych w szpitalach żądamy. Nie wypowiedziała wprawdzie komisja tego, iż powodem, dla czego się tą oszczędnością kierowała, była ostatecznie myśl, że lekarzowi prócz dochodu z posady w szpitalu zostaje jeszcze zawsze możliwość praktyki prywatnej. Jednak rozumiem to dobrze, ile że przed kilku laty byłem sam sprawozdawcą komisji budżetowej, co do płac lekarskich i w tem samem przykrem położeniu, jak dziś referent komisji, kazano mi bowiem również wypowiedzieć acz z pogwałceniem przekonania mego, że lekarz ma sobie jeszcze jakieś dochody rezerwowane w praktyce prywatnej. Zasady tej jednak przyjąć nie można, gdzie chodzi o ostateczne zakładu zorganizowanie. Przyjąć jej nie można, bo gdyby była słuszną, musiano by ją konsekwentnie stosować do wszystkich organów służby publicznej a w następstwie, jeżeli mi wolno użyć porównania, miałyby rzec o wojskowym, że schodząc z ćwiczeń wojskowych, może sobie zarobić co lekcyami szermierki, albo ile by był biegłym w strzelaniu, że może w łowach znaleźć uboczny dochód z polowania i przysporzyć sobie tym sposobem dochód uzupełniający gałęź wojskową. Do czego byśmy doszli? Jednak nie będę tego wysnuwał dalej, ile, że sprawozdawca z powołania swego lekarz mimo przymusowego stanowiska, jakie zajmuje jako sprawozdawca komisji, nie może zaprzeczyć tego, co po krótko nakreśliłem. Mówiąc o oszczędnościach, porównajmy cyfry, jakie sam etat przedstawia i komisja zestawiała. Otóż już teraz kosztuje nas utrzymanie służby 24,000 złr. z górą; według projektu Wydziału miałyby się koszta do 31,960 powiększyć, a według wniosku komisji tylko o 738 złr. więcej wynosić aniżeli obecnie, zaś o 7000 mniej od projektowanego przez Wydział krajowy etatu. Jeżeli mi wolno przypomnieć, że przed kilku laty jeszcze (mnie się zdaje przed trzema laty), wynosiły koszta na leki same 25,000 złr. żeśmy zaś w roku bieżącym preliminowali tylko 17,000 i wypowiedzieli, jak znaczne oszczędności w lekarstwach zaprowadzić się dadzą, jeżeli na rok 1876 preliminujemy tylko 12,000, widać, że wszelkie usiłowania ze strony

organów lekarskich zachowane bywają; aby w tej rubryce, ile możliwości oszczędzono. Porównując więc etat jaki był przed trzema laty i który wynosił na same leki 25,000 złr. z preliminarzem na rok 1876 wynoszący tylko 12,000, już mamy oszczędności 13,000 złr. a względnie różnica między rokiem 1875, gdzie preliminowano na lekarstwa 17,000, a 1876 r. gdzie tylko 12,000 wstawiamy, przedstawia co najmniej oszczędność 5000 złr. w.a.

Z tego zestawienia cyfer okazuje się statecznie że kwota 7000 złr., jakich wymagałaby poprawa etatu służby lekarskiej, znajduje w samych oszczędnościach za leki snadne pokrycie, a gdybym śmiał zastosować zasadę lub powołać się na hasło, jakiego używał wielce zasłużony profesor kliniki lekarskiej w Krakowie, dr. Dietl, który nauczał: „ściśle badanie a proste leczenie,“ widzę, że lekarze zakładów lwowskich sumiennie przestrzegali tej zasady; ordynując przy ściśłym badaniu proste i tanie lekarstwa, skoro w ciągu trzech lat 13,000 złr. nam oszczędzili w rubryce lekarstw, na któreśmy poprzednio 25,000 złr. wydawali.

Wracając wszakże do różnicy, jaką sobie wytknęła komisja administracyjna na wstępie swego sprawozdania, co do zasady, iżby zakład ten krajowy uznać za samoistny a nie przyznawać organom tegoż zakładu charakteru urzędników krajowych, lecz jedynie urzędników szpitala, przychodzę do przekonania, że komisja jedynie chcąc oszczędzić dodatki aktywne, do tego subtelного środka wyróżnienia urzędników krajowych od lekarzy zakładu krajowego się uciekła, zapominając, że w dzisiejszym płac ustroju uznały władze rządowe i krajowe potrzebę takich dodatków służbowych, jak je pobierają wszyscy podwładni Wydziału krajowego, na mocy uchwały z dnia 3. stycznia 1874 r., którą wysokie Zgromadzenie samo przyjęło. Dodatek ten aktywalny ma z natury swej być ekwiwalentem za pomieszkanie, nadto zaś u lekarzy lwowskich wobec wielkiego rozpołożenia miasta stałyby się on oraz relutum lub niejako ryczałtem na fiakry. Boć panowie, niepodobna żądać od lekarza, aby z jednej dzielnicy miasta przy tak wielkiej odległości zakładu mógł zdażyć na czas do spełnienia swego obowiązku do szpitala powszechnego, nie używając najczęściej fiakra. Pragnąłbym więc, aby lekarze mieli sobie przyznane słuszne te dodatki służbowe czyli aktywne już dla samej konsekwencji w porównaniu z wszystkimi innymi kategorjami urzędników i sług w służbie krajowej.

Nie można uważać w tem, że lekarzowi zostawione jest wolne pole praktyki prywatnej, jakiegokolwiek uzupełnienia dochodu, już dla tego, że mamy prawo i musimy się domagać po służbie lekarskiej, iżby obowiązki swe pełniła z całym poświęceniem. Gdzie się jest na służbie cierpiącej ludzkości, gdzie się ma powierzony zawód tak ważny, jakim jest zawód lekarski, gdzie tak ciężkich trudów, narażeń i nastawiania własnego życia wymagamy od lekarza, tam panowie, nie możemy przekazywać mu dochodów przypadkowych dla tego, że praktyką prywatną niedobór uzupełniłby sobie mógł.

Zarzuci mi może kto, co zarzucają zwykle w życiu prywatnem, że bywają wypadki, iż w miastach uniwersyteckich i w szpitalach wielkich już dla samego tytułu profesora uniwersytetu, dyrektora lub prymariusza szpitala ubiegający się służyłby nie raz chętnie bezpłatnie. Tak, panowie, to daje pewną pozycję, jest oraz że tak powiem, reklamą. Ale praktyka i skutek są temu wręcz przeciwne, bo nie tylko, że znakomitości lub specjaliści w zawodach swoich nie uszczuplą się tak łatwo w dochodach, ale spojrzymy, panowie, na uniwersytety, gdziekolwiek się, że tak powiem, werbuje siły naukowe tegie, nigdzie się nie chcą one angażować za byle co, lub kontentować płacą normalną, mimo że są do ich płac przywiązane dodatki aktywne, ale godzą się za kontraktem, a rząd z każdą prawie znakomitością osobny układ zawiera, gdyż pospolitej płacy profesorskiej nikt przyjąć już nie chce. Nie mogę więc zgodzić się na to, iżby lekarz że tak powiem, tylko okruciami czasu, jakieby mu z praktyki pozostały, częstował nas w służbie szpitalnej, ale domagamy się, iżby dochody jego były takie, byśmy mogli żądać po nim, aby cały swój czas poświęcił tej służbie, do której jest powołany.

Ponieważ jeszcze po mnie wielu mowców się zgłosiło, specyjalnie innych ustępów dotykać nie będę. Wystarcza mi wobec tego, co powiedziałem nareszcie i w obec doświadczenia, że nigdy nie ostrzegłem w Wydziale krajowym rozrzutności, owszem raczej wytknąłbym mu wielką, czasami za wielką oszczędność, to, co Wydział krajowy w porównaniu z innymi krajami przedstawia i co zupełnie miejscowym stosunkom odpowiada, będę więc uważał za minimum tego, na co wotować mi wypada, wniosek Wydziału krajowego. Dla tego podnoszę je w pierwotnem brzmieniu sprawozdania Wydziału, tak co do uznania zakładu szpitalnego za krajowy, co nie uwłacza w niczem jego samoistności, jak co

do aktywnych dodatków, które idą z największą ścisłością i konsekwencją za orzeczeniem, co do kategorii zakładów krajowych. Albowiem, jeżeli mi panowie pozwolicie jeden przykład przytoczyć: wszakże i rząd rachuje się bardzo skrupulatnie z możliwemi oszczędnościami. Jakaż zaś oszczędność byłaby w razie, gdyby rząd oświadczył, że fundusz religijny jest funduszem samoistnym? że jednak urzędnika tegoż funduszu czyli w dobrach funduszu religijnego nie postawi na równi z urzędnikiem rządowym tej samej kategorii w dobrach skarbowych; tylko uznając samoistność funduszu nie da mu podwyższenia płacy, albo przynajmniej nie przyzna mu dodatków aktywnych. Tego rząd nie powiedział i powiedzieć nie mógł, a nawet w wypadkach, gdzie do wstawienia urzędników pewnej klasy w niższą kategorię lub stopień się uciekł, następnie musiał to drogą administracyjną znieść, bo wszędzie i zawsze pokrzywdzony będzie porównywał przyznane mu emolumenta i płace z włożoną nań odpowiedzialnością i dopominał się zniesienia anomalii.

Proszę przeto Wysokiego Zgromadzenia, aby nie zrażało się pozorną cyfrą 7000 złr., którą komisya administracyjna w najlepszej wprawdzie chęci dla zaoszczędzenia grosza krajowego, chce ująć służbie zdrowia zakładów leczniczych lwowskich. Miałem zaszczyt wykazać, że już samą oszczędnością na lekach snadnie ta nadwyżka będzie pokryta, a jeżeli gdzie, to nie wypada nam oszczędzać tam, gdzie składamy los tylu osób i wyzdrowienie ich w ręce ludzi zawodowych, których za wysoko cenię, iżbym chciał należący się im z ustawy krajowej dodatek aktywny i co za nim idzie, organom tym odmówić.

Proszę zatem, aby wysoka Izba raczyła przychylić się do wniosku Wydziału krajowego, który podnoszę (oklaski).

J. E. hr. Marszałek k. P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Szanowny poseł Weigel, mój przyjaciel, wyręczył mnie w znacznej części, w tem co chciałem tutaj powiedzieć; nie będę więc powtarzał tego, co on tak wymownym głosem objawił. Ja również zgadzam się z jego zapatrywaniem i gdyby jego wniosek był przyjęty, a mianowicie gdyby przyjęto napowrót wniosek Wydziału krajowego, zupełnie bym się z nim zgodził, wszelako na wypadek, gdyby to nie nastąpiło chciałbym postawić wniosek pośredni, ażeby wnioski komisji administracyjnej, choć w jakiej części pogodzono z temi

zasadami, które poseł Weigel tak wymownie wygłosił.

Otóż zwykle jako zdawkowa moneta, która obiega o czynach leczniczych, jest to zdanie, że praca ta nie jest tak żmudną i zajmującą tyle czasu, ażeby się nie można oddać praktyce prywatnej, że lekarzom wiele czasu zbywa od ich zwyczajnego zajęcia lekarskiego w szpitalu, iż praktyką prywatną mogą w znacznej części uzupełnić to, co im nie dostaje w płacy. Ci, którzy tak twierdzą, zapatrują się ze stanowiska lekarza prywatnego, który istotnie przy samem badaniu choroby nie tyle czasu mitręży, co lekarz w szpitalach publicznych. Lecz, panowie, lekarz w szpitalu publicznym ma różnorodne służby lecznicze, rachunkowe, kasowe, wykładowe itp., to co mu zajmuje znaczną część czasu. Ażeby panów nie nużyć pojedynczymi szczegółami jak ta służba lekarska w szpitalu wygląda, niech mi wolno będzie za przyzwoleniem J. E. Marszałka choć kilka słów odczytać ze sprawozdania lekarskiego za 1873 r., jakie to są żmudne i wiele czasu wymagające prace obok prac lekarskich w ścisłym tego słowa znaczeniu. Owóż lekarz taki ma najpierw zajęcia biurowe, a to codziennie: do tych należy wypełnianie wykazów do raportów dziennych, dalej sporządzanie raportu dziennego, zaprotokołowanie chorych świeżo przybyłych a to osobno do jednego lub drugiego oddziału jaki stan choroby wymaga, wyszukanie w skorowidzu dawniejszych pobytów chorych, wyszukanie historii ich choroby, z lat poprzednich, wypisanie z protokołu chorych ubitych, zestawienie i napisanie kart żywności w 2. egzemplarzach, sporządzenie wykazu łóżek dla dyrekcyi, sporządzanie spisu leków potrzebnych, zapisanie wszelkich potrzeb sanitarnych, dalej miesięczne raporta: sporządzenie raportu miesięcznego o ruchu chorych, sporządzenie raportu miesięcznego cyfrowego dla krajowego biura statystycznego, dalej raporta kwartalne i roczne. To są wszystkie agendy dla służby administracyjnej, które większą połowę czasu zajmują, a są niezbędnie potrzebne jeżeli zakład ma mieć przegląd pod względem statystyki tego zakładu.

Dalej idą ściśle lekarskie zajęcia a to codziennie: zbadanie gruntowne wszystkich chorych nowo przybyłych, opatrzenie dawniejszych chorych, zbadanie gruntowne wszystkich chorych, spisanie historii chorób, wydobywanie z chorych świeżo przybyłych wywiady, notowanie przebiegu chorób chorych dawniejszych i t. p. Mógłbym jeszcze 10 minut czytać o tych wszystkich czynnościach, które

lekarz wypełniać musi, jeżeli istotnie ma zadosyć uczynić zadaniu, jaki kraj na niego włożył. Owóż zajęcia takie nie pozwalają mu tego wolnego czasu co p. Weigel nazwał „okruszyną czasu“, ażeby mógł się poświęcać praktyce prywatnej, która dochód przynosi. Jeszcze jedno muszę podnieść, co do zapatrywania się u nas w kraju na szpital publiczny, a co do różnicy, jaka w tej mierze panuje w cywilizowanych krajach. Niestety u nas uważają szpital powszechny dotąd za szpital dla ubóstwa, że tak rzekę, dla pospółstwa, owoż nie szuka tam publiczność nasza lekarzy prymaryuszów, sekundaryuszów, jako specjalistów, którzyby właśnie przez rozliczne doświadczenia w szpitalu mogli stać na wyżynie nauki i wiedzy. Ja przynajmniej sam nie wiem i nie mógłbym wielu wyliczyć którzy sobie zdobyli sławne imię i rozgłos, ażeby wyszli z zakładów szpitalnych. Przedewszystkiem prywatni lekarze, jako tacy są poszukiwani przez zamożniejszych, których stać na to, ażeby sownie wynagrodzić prace lekarza, gdy przeciwnie lekarze po szpitalach zajęcia, muszą się bardzo skromną praktyką kontentować. Inaczej dzieje się na zachodzie, w krajach cywilizowanych, gdzie właśnie takich specjalistów ze szpitali publicznych poszukuje ludność zamożniejsza, ażeby zasięgnąć ich rady i ich pomocy do leczenia, gdyż przypuszczają, że ci specjaliści doświadczeniami w szpitalach zebranymi zasileni, mogą stać na wyżynie nauki.

Co do dalszych punktów, którebym rad podnieść, muszę zauważyć, co podniósł p. Weigel, że lekarskie zajęcia nie może się mierzyć jedną miarą co do niebezpieczeństw i poświęceń z innymi zawodami. Otóż istotnie lekarz stoi na wyłomie gdzie przed nim stoi choroba i śmierć. Statystyka śmiertelności lekarzy wykazuje, że największa jest liczba śmiertelności między lekarzami szpitalnymi. Pano- wie! czyż ten stojący na wyłomie lekarz szpitalny nie ma ma mieć przynajmniej takie same zaopatrzenie jak ten, aczkolwiek również żmudną pracą obarczony urzędnik, który w pokoju biurowym oddać się może spokojnie pracy? Zresztą i lekarz łożył kapitał pieniężny, kapitał pracy na swoje wykształcenie jak urzędnik publiczny. Nie na lekarzach nam należy zaoszczędzać, gdyż lekarze są duszą każdego zakładu publicznego, raczej nam zaoszczędzać na innych rzeczach, które bardzo łatwo dadzą się zaoszczędzić bez uszczerbku dla zakładu publicznego. Wiadomo, że najem ubikacyj na szpital figuruje jako cyfra kilkudziesiętna. Widzimy, że dotąd prawie w stanie pierwotnym, w stanie pra-

starym są wszelkie usługi szpitalne; nie mamy pralni parowej, nie mamy tracza parowego, nie mamy innych urządzeń, gdzieby można zaoszczędzić usługę parobków, tej że tak rzekę, niepotrzebnej gawiedzi, która czas kradnie a dużo kosztuje. Otóż na tem może być większe zaoszczędzenie, niż na płacy lekarzy. Ja przychodzę do tego samego wniosku co poseł Weigel, wszelako gdy nie wiem, czy wniosek jego będzie przyjęty, chciałbym postawić pośredni w tej mierze wniosek. W projekcie komisji administracyjnej zaproponowano 4 asystentów. Otóż w tym względzie będę przy specjalnej dyskusji proponować pomnożenia o jednego tylko asystenta i tamże umotywowuję powody dlaczego to uczynię. Koszt zaledwie podniesie się o 500 złr.

Co do sekundaryuszów i asystentów, ponieważ oni są pominięci co do płacy aktywnej, a przyjęto zasadę, że dyrektor i sekundaryusz mają pomieszkowanie w szpitalu, nie widzę powodów dlaczego odmawiać prymaryuszom i asystentom ekwiwalentu któryby zastąpił pomieszkani. Otóż gdy komisya ma trwogę uznać lekarzy za urzędników krajowych i dlatego unika skrętnie tego wyrazu „dodatku aktywnego,” sędzę, że mój pośredni wniosek zaradzi temu, ażeby tym wszystkim, którzy nie mają pomieszkowania w szpitalu dano po 300 złr. i 100 złr. na fiakra, z powodów, które poseł Weigel przytoczył.

Przyjęciem mego wniosku nie o wieleby się obciążył budżet w porównaniu z tem, co komisya administracyjna przedkłada. Pozwoliłem sobie dla tego zestawzić niektóre cyfry odnoszące się do szpitalów naszych i wyprowadzić co kosztuje dzień leczenia według obecnego stanu, według projektu Wydziału krajowego, według wniosku komisji i według tego, co będę miał zaszczyt w specjalnej dyskusji bliżej umotywowować, a o czem teraz tylko napomknę.

Owoż według projektu Wydziału krajowego, wydatki na lekarzy wynosiłyby 23.830 zł. co wypada na jeden dzień leczenia 15.2 centa. (Cyfry zestawione są wyjęte z zamknięć rachunkowych a zatem są ściśle cyfry, nie jakieś dopuszczalne premisy). I tak w przecięciach 3 lat 1871, 1872 i 1873 dni leczenia było 156.060; według tej zasady wypadałoby więc na wydatki na lekarzy 15.2 ent., przy projekcie Wydziału krajowego, który normuje ogólną cyfrę wydatku na to 23.830 zł. Według projektu komisji na te same dni leczenia wypadałoby 18.450 złr., cały ogólny nakład na lekarzy,

co równa się 11.8 centa na jeden dzień leczenia. Gdyby zaś wys. Izba raczyła przyjąć mój pośredniczący wniosek, owoż wtenczas wynosiłaby ta opłata 21.950 złr. czyli 14 centów na jeden dzień leczenia. Cała suma w porównaniu z projektem komisji administracyjnej wynosiłaby więcej o 3700 zł. a to dla jednego asystenta 500, dla 8 prymaryuszów po 300 zł. jako ekwiwalent na pomieszkowanie, 100 złr. na fiakra. Jeżeli zważymy i porównamy co kosztuje jeden dzień leczenia ze względu na służbę szpitalną i na wydatki inne, to się okaże że właśnie w tym dziale daje się zaprowadzić wielkie zaoszczędzenie, gdyż cyfry te przedstawiają się jak następuje:

Koszt najmu ubikacyj na szpital, zwiększa się z każdym rokiem — bo gdy w 1871 wynosił 7900 zł., to w 1873 wynosił już 12.454 zł. Owoż z tego 3-letniego przecięcia kosztu ubikacyi szpitala powszechnego we Lwowie wynoszą w budżecie szpitalnym 8645, co wyrównuje na jeden dzień leczenia 5.5 centów. Tak samo ma się ze służbą. Zamknięcia rachunkowe z trzech lat ostatnich, jako nieulegające żadnemu zaprzeczeniu, przedstawiają następujące cyfry. A to: koszt dozoru chorych, parobcy, służba itp. przeciętnie przez te 3 lata wynosił 13.286 zł., zapłata Siostrze Miłosierdzia w tych 3 latach wynosiła w przecięciu 5856 złr., razem więc służba szpitalna wynosiła 19.142 złr. co się równa za 1 dzień leczenia 12.2 ct.

Owoż gdy te cyfry zestawimy, to sędzę, że pośredniczący mój wniosek, ażeby dodano 8 lekarzom jako ekwiwalent na pomieszkowanie 300 złr., jako zwrot wydatków na fiakra 100 zł., zupełnie odpowiada potrzebie a nie obciąża naszego budżetu. Dla tego będę miał zaszczyt przy specjalnej dyskusji tak co do kosztów jak co do etatu osób i płac szczegółowe czynić wnioski.

P. Haller. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Haller ma głos.

P. Haller. Nie pójdę za szan. posłem stanisławowskim na pole szczegółów, pozwolę sobie tylko w krótkich wyrazach zrobić niektóre uwagi ogólne nad statutem przez komisję proponowanym. Chociaż gdy byłem członkiem Wydziału krajowego, nie nadeszła jeszcze była chwila przedstawienia wys. Izbie projektu statutu dla szpitala tutejszego, ponieważ stosunki tego szpitala były tego rodzaju, że statut nowy w życie wejść nie mógł, — jednakowoż pracowałem na tej drodze i miałem za-

miar wyrobienia projektu zawczasu, i poddania go pod sąd osób kompetentnych, aby coś mniej więcej dokładnego było przedstawione wys. Izbie. Wtenczas przedstawiałem sobie rzecz tak, że szpital tutejszy, jakkolwiek jest zakładem oddzielnym i samoistnym, jednak jest zakładem krajowym i osoby w nim zajęte, powinny należeć do składu służby krajowej.

Poprzedni mówcy mówili o lekarzach; nie wspominali jednak o urzędnikach. Zdaje mi się, że urzędnicy w szpitalu zajęci nie zasługują na pominięcie. Mnie się zdawało, iż najkorzystniej dla szpitala i najlepszem dla Wydziału krajowego byłoby urządzenie takie, aby szpital nie miał oddzielnej służby administracyjnej, ale aby Wydziałowi krajowemu była zostawiona możność delegowania urzędników swoich do administracji szpitala. Jednakowoż tej myśli nie będę dalej rozwijał, a to z tego powodu, że żadnej ogólnej poprawki stawiać nie myślę. Albowiem gdy w tej chwili już za późno jest, aby statut mógł być przerobiony, każda poprawka dążąca do radykalnej zmiany musiałaby zatem pociągnąć za sobą zupełne zaniechanie myśli przyjęcia statutu w tym roku, bo komisya nie miałaby już czasu przerabiać go. Zdawało mi się, że statut taki powinien ściśle oznaczać, jaki jest zakres działania każdej władzy, każdego organu w szpitalu zajętego. Muszę wyznać, że pod tym względem statut przez Wydział krajowy przedstawiony a przez komisję przerobiony, nie zadowala mnie w zupełności. Jest on wprawdzie treściwym, jednak w niektórych względach idzie za daleko. Są rzeczy takie, które tylko do instrukcji należą. W statucie tym brakuje ścisłego oznaczenia, która władza ma co działać, tak dalece, że przy takim układzie statut dałby się jeszcze skrócić, gdyż można by powiedzieć bardzo krótko, że Wydział krajowy oznaczy, co i kto ma robić, ponieważ projekt odsyła to do instrukcji przez Wydział krajowy wydać się mających. Nie chcąc stawiać, jak powiedziałem, żadnej poprawki radykalnej, ograniczam się na tem już dlatego, iż dyskusya zdaje się i tak będzie zbyt długa. Przy specjalnej dyskusyi podam tylko niektóre poprawki dążące do mniejszych zmian ale nie radykalne i nie zasadnicze.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Kowalski. Proszu o gołos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Nie byłbym zabierał głosu, gdyby szanowni koledzy przedemną nie wchodzili prawie w specjalne dyskusye. Komisya w sprawozdaniu swem uzasadniła, że żadnego powodu nie miała do podniesienia pensyi lekarzom. Ograniczę się do tego punktu i będę przemawiał za wnioskami komisji administracyjnej; bo sądzę, iż to jest najważniejszy powód; komisya administracyjna motywowała, dlaczego nie chce budżetu przekroczyć, a zatem zarzut jej robiony wygórowanej oszczędności kosztem lekarzy usprawiedliwiony nie jest przez przemawiających przedemną, mianowicie dlatego, bo nie ma żadnego do tego powodu.

Gdybyśmy mieli znaczne fundusze, któremi moglibyśmy rozporządzać, wtedy moglibyśmy się litością powodować, ale jeżeli nie mamy pieniędzy, wtedy ustają te wszystkie powody uczuciowe i trzeba się liczyć z cyframi. Albowiem wymowa nie pomoże tam, gdzie trzeba mieć i dać pieniądze, jak niemieckie przysłowie powiada: „in Geldsachen hört die Gemüthlichkeit auf“. Pojmuję, że ci panowie, którzy protegują wydział lekarzy przy szpitalu jak były pan referent Wydziału krajowego dotyczący w tej sprawie, przemawiają w tym celu, aby etat pensyi jak najwyżej podnieść i aby na dodatki aktywne pozwolić. Mnie się zdaje, że gdzieindziej są także szpitale, tak w Gracu, w Bernaie, w których dodatków nie dają, a lekarze z głodu nie umierają i jak jest wiadomem i nie należą do stanu ubogich. Zatem nie ma powodu, aby wyższe tworzyć pensye i wyższe dodatki i obciążać budżet krajowy bez powodów. Tem więcej obowiązkiem Sejmu jest nie uwzględniać zmian nieuzasadnionych, bo chcemy raz przyjść do normalnego budżetu, aby ustalonej cyfry 84 ct. dodatku do podatków nie podwyższać ale raczej zmniejszyć. Jeżeli pójdziemy za wywodami poprzednich mówców i kierować się zechcemy uczuciami względami, wtedy dodatki do podatków muszą być podwyższone, a kraj ich znieść nie może, jak wiadomo.

Dlatego będę prosił szanownych postów, aby się trzymali sprawozdania komisji administracyjnej ponieważ takowa sumiennie rozważyła, jakie ciężary kraj może jeszcze znieść i o ile mogą być etat i płace lekarzy podwyższonemi, nie kierując się uczuciami względami. Zatem jestem za wnioskiem komisji.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Zrikaju sia hołosu.

P. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Muszę prosić wysokiej Izby o kilka chwil cierpliwości, a to z tego powodu, że chodzi tu o podniesione przez posła krakowskiego i stanisławowskiego dodatki aktywne, a w tym względzie szanowny sprawozdawca komisji administracyjnej nie był jednego zdania z komisją i zastrzegł sobie wolność działania, więc ja jako przewodniczący tej komisji, poczuwam się do obowiązku stanąć w obronie zapatrywań większości komisji.

Przedewszystkiem muszę odpowiedzieć szanownemu posłowi Izby handlowej krakowskiej, że określenie natury szpitalu w §. 1. nie nastąpiło li tylko dlatego, ażeby dodatków aktywnych nie przyznać lekarzom. Były głębsze powody, były powody czerpane z natury rzeczy.

Szpital jest instytucją samoistną, od dawna istniejącą i krajową o tyle, że stoi pod zarządem kraju, że się kraj nią opiekuje i bezpośrednio nią zawiaduje, ale nie ma tego charakteru, ażeby był instytucją krajową w tem znaczeniu, że kraj ponosi wszelkie koszty, że funkcjonariusze tej instytucji mogą być urzędnikami krajowymi. Te były powody, które skłoniły komisję administracyjną do przedstawienia wys. Izbie, by §. 1. statutu opiewał że szpital jest instytucją samoistną i ja sądzę, że wys. Izba zgodzi się z zapatrywaniem komisji administracyjnej i te postanowienia uchwalić zechce. Czy lekarzom i w ogóle służbie wyższej i niższej mają być dane dodatki aktywne, to zupełnie nie ma żadnego związku z tą kwestją, czy szpital jest zakładem samoistnym, bo tak daleko iść trudno, aby utrzymywać, że jeżeli urzędnicy krajowi mają dziś dodatki aktywne, więc i urzędnicy szpitalni powinni pobierać te dodatki. Tak daleko konsekwencyę tę posuwać, graniczyłoby prawie ze śmiesznością. Weźmy na uwagę, jaki jest obecnie stan szpitala, urzędników i lekarzy. Oto Sejm w r. 1874 uchwalił etat i płace lekarzy szpitalnych i uchwalił go niepro wizorycznie, ale stanowczo. Wprawdzie mówiono tu, że jak długo nie będzie stosunek z miastem Lwowem uregulowany, lekarze i urzędnicy mogą być na swe posady tylko prowizorycznie mianowani, ale ja twierdzę, że posady te są stałe, że były uchwalone stanowczo nie prowizorycznie. Ażeby więc sejm po trzech latach odstępował od pierwotnej stanowczej uchwały, na to trzeba

szczególnych jakichś powodów, trzeba wykazania tych powodów wysokiemu Sejmowi. Ten powód, że innym urzędnikom dane będą dodatki aktywne nie jest zdaniem mojem dostatecznym. Szanowny mowca, poseł Izby handlowej krakowskiej i poseł stanisławowski przytoczyli wiele względów, dla których płace lekarzy powinny być podwyższone. Pojmuję, że każdy stawiając jakiś wniosek, uzasadnia go wszelkimi możliwymi sposobami, ależ panowie, to nie są znów tego rodzaju względy, aby nas zmuszały do podwyższenia płac lekarzom. Nie przeczę, że lekarz narażony jest w swoim zawodzie na pewne niebezpieczeństwo, ale czyż urzędnik kolejowy nie jest równie na nie narażony? Czy urzędnik ślęczący przy biurku nie jest także narażony na chorobę? Czy w zawodzie górniczym pracujący nie jest również wystawiony na niebezpieczeństwa? Niebezpieczeństwa są wszędzie i to ma być powodem zwiększenia lub zmniejszenia pensyi. Powody do tego muszą być inne, w naturze rzeczy, w stosunkach majątkowych i społecznych leżące.

Utrzymywano tutaj, że nie można przytaczać iż lekarze mają zarobek uboczny, bo w takim razie możnaby powiedzieć, niech każdy zarabia ubocznie. Tu nie można brać tego porównania, bo każdy urzędnik i żołnierz nie sztuką swego zawodu sobie zarabiają, bo jeśli urzędnik pisze, a oprócz tego co innego robi, to nie zarabia pracą swojego zawodu — ale lekarz, leczący chorego, zarabia czynnością swego powołania, tu zupełnie inny stosunek; — stanowisko, które jako lekarz ma przy szpitalu nie przeszkadza jego pobocznemu zarobkowi, a ja bym nawet powiedział, że nie chcę takiego lekarza w szpitalu, który nie będzie miał po za szpitalem zajęcia, bo to byłoby dowodem, że ten człowiek niema w publiczności zaufania. Wyjątki mogą być — nie przeczę — ale wyjątki są zawsze wyjątkami. W ogóle lekarz szpitalny znajduje praktykę po za szpitalem, znaleźć ją powinien, i publiczność musi sobie życzyć, ażeby w szpitalu byli tacy, którzy mają u publiczności zaufanie. Płace więc dla lekarzy muszą być wymierzone w tem przekonaniu, że lekarz może jeszcze po za szpitalem mieć zarobek odpowiedni jego powołaniu i właśnie wskutek tego powołania.

Czy ten dziś przez komisję administracyjną proponowany wymiar jest dostateczny lub nie, to przy każdej szczegółowej pozycyi będziemy mogli rozbierać i stawiać odpowiednie wnioski. Ogólnikowo taka rzecz oznaczyć się nie da, bo czy 1200 zł.

jest za mało, czy 1500 zł. za wiele, to zależy będzie od indywidualnego zapatrywania każdego posła. Jeżeli jednakże poseł Stanisławowski wymienił tu te masę czynności, które lekarz ma spełniać, to tym sposobem możnaby każdemu urzędnikowi wyliczyć masę czynności, bo każda czynność zawiera w sobie wiele szczegółów, więc nawet registrant ma taką masę czynności, bo musi sobie i sznurki przygotować, akta składać i związywać i t. p. to wszystko do niego należy. Prawda, że lekarz musi te wszystkie czynności załatwiać, które poseł Stanisławowski wymienił, ale to nie jest znów tak uciążliwe, bo na wszystko są drukowane formularze i chodzi tylko o ich wypełnienie lub zapisanie kilkunastu słów co znaleziono np. przy dygnazie chorego i t. p. Szanowny poseł chcąc poprzeć swój wniosek utrzymywał, że podwyższenie, które proponuje jest bardzo małe, bo chodzi tylko, jeśli się nie mylę o 12 kr. na jeden dzień leczenia. (P. Kamiński: Nie, nie!) Może być, że niedokładnie słyszałem. Niewiem, czy tych 12 kr. dla tych, którzy je będą zwracali, będą obojętne, ale dla kraju z pewnością nie, bo kraj za wszystkich, którzy nie płacą, a tych jest przeważna liczba, musi kosztą leczenia ponosić więc te grajcary zamienia się w tysiące i krocie.

Muszę jeszcze podnieść, że różnica jaka jest wykazana w sprawozdaniu co do podwyższenia kosztów dzisiejszej instytucji jest zupełnie odpowiednią, ale niech Panowie raczą zważyć, że obłąkani przenoszą się do Kulparkowa, że liczono utrzymanie szpitalu dawniejsze, wspólnie z obłąkanymi. (P. Kamiński: Nie, nie! Proszę o głos) a dziś kosztą leczenia obłąkanych będą osobne, i jeżeliby chcieć istotnie porównać cyfrę dotychczasowego utrzymania chorych z tem, co będą kosztowali nadal, trzeba również ściągnąć i kosztą leczenia chorych obłąkanych. Pojmuję, że w tym wykazie, który mamy tu w sprawozdaniu, służba dla obłąkanych, tak lekarska jak i niższa nie jest zamieszczona, to rzecz naturalna, ale kosztą zarządu wspólnego są zamieszczone, a w Kulparkowie będzie obecnie koszt ten z osobna ponoszony. Komisya więc musiała to uwzględnić, że dziś przez utworzenie nowego zakładu kosztą te będą znacznie zwiększone i temu zapobiedz nie można i wysoka Izba powinna na to się zgodzić, ale wobec tego z tem większą skrupulatnością trzeba było postępować przy wymiarze wynagrodzenia.

Nie mogę pominąć jeszcze jednej okoliczności, która tutaj nie została dotąd podniesioną. Komisya

administrcyjna wprawdzie nie przyjęła dodatków aktywalnych proponowanych przez Wydział krajowy, ale komisya proponuje wysokiej Izbie podwyższenie dodatków 5 letnich nad to, co proponował Wydział krajowy. To jest zdaniem komisji odpowiedniejszy sposób wynagrodzenia lekarzy, jak dodatek aktywalny, bo mniej obciąży fundusz krajowy. Ci zaś panowie, którzy mówią, że będą wniesili, ażeby dodatki aktywalne były zamieszczone tak, jak Wydział krajowy proponował, nie wiem, czy zamierzają stawiać wniosek o zniżenie dodatków 5 letnich, które komisya ponad wymiar Wydziału krajowego proponuje. Dodatek ten proponuje komisya znacznie po nad uchwałę z r. 1871, to także jest względ, który przemawia za tem, ażeby wysoka Izba raczyła przystać na zdanie komisji administrcyjnej i ponad to zdanie dalej nie szła.

Co do zarzutu uczynionego przez posła Hallera, iż zakres działania pojedynczych funkcyonaryuszów w tym statucie nie jest dokładnie oznaczony, to sędzę, że zarzut ten tyczy się również projektu Wydziału jak komisji i zdaje mi się, że nie jest uzasadniony. Trudno mi szczegółowo odpowiedzieć na zarzuty posła Hallera, ponieważ szanowny poseł nie wskazał, gdzieby sobie jakich zmian życzył, zastrzegając sobie głos do specjalnej rozprawy. Zresztą w tym względzie nie potrzebuję szanownego sprawozdawcy wyręczać, bo sędzę, że on temu lepiej jak ja podola.

J. E. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Komisya przystępując do uchwalenia statutu miała na oku pochodzenie tego zakładu i możliwe na przyszłość ewentalności, które właśnie ograniczyłyby naturę tego zakładu i które spowodowały ją do uznania tego zakładu za instytucję samoistną. Albowiem tutaj zapatrujemy się, przynajmniej komisya tak powiada, co rok na stosunki finansowe szpitalu mając zawsze na oku niedobór i ten ogólny woreczek, z którego ten niedobór na wszystkie potrzeby i wymagania szpitalne ma wystarczyć. Gdyby zaś szan. oponenci byli się postawili na tem stanowisku, że fundusz szpitalny ma uadwyżkę to zupełnie nie odwoływaliby się do funduszu krajowego, tylko oparliby się na samoistności tego zakładu i powiedzieli mu: nie przekraczaj w wydatkach i nie bierz tego, co nie twoje.

Te krótkie uwagi, sędzę, wskazują powody, dla czego komisya uznała ten zakład za samoistny.

Zresztą przykłady innych krajów, a nawet zakłady państwowe przemawiają za przyjęciem tej zasady. Albowiem i państwo ma instytucje a nawet urządzenia w tych instytucjach tego rodzaju, że są zupełnie samoistne od państwowych instytucji. Aby iść w porównanie równych rzeczy wskazuję na trzy szpitale w Wiedniu, które są właśnie państwowymi instytucjami, jednakże każdy dla siebie samoistne ciało stanowi i fundusz jego pokrywa kosztą a dopiero gdyby fundusz ten nie wystarczył przychodzi w pomoc państwo, albo zaliczkami albo subwencjami. Mamy takie szpitale w Gracu, Bernie i Olomuńcu i gdzie indziej, które także są uznane za krajowe, ale są samoistne, bo oparte są na fundacjach, na własnych kapitałach i mają własne urządzenie. Zatem ten zarzut, że samoistność szpitala orzekliśmy, nie ma ani w przykładach innych krajów, ani zasadniczo żadnego poparcia.

Jeżeli weźmiemy statut i jego tendencję, to jego zadaniem jest oznaczyć zasady, według których ma być prowadzony zarząd tej instytucji. Wszakże Sejm krajowy nie jest władzą wykonawczą, nie jest organem administracyjnym, nie może więc się zapuszczać w detaliczne instrukcje i wskazania, co ten zarząd odpowiedzialny ma robić, gdyż nie wiem, ktoby mógł przewidzieć, jakie w gospodarstwie codziennym mogłyby zajść różne okoliczności, któreby spowodowały zmianę i polepszenie. Gdybyśmy uchwalili podobne zasady w statucie odnoszące się do instrukcji, właśnie osiągnęlibyśmy to, czego uniknąć chcemy, bo przyczynilibyśmy się do złego stanu takiego szpitala.

Zakład szpitalny jest zakładem humanitarnym, aby zaś znaleźć definicję, co jest humanitarnem, uważam, że pojęcie tego musi leżeć w środku między dwiema zasadami, czyli właściwie przysłówkami. Musi leżeć między zasadą: *amor incipit ab ego* — zasadą, której używał św. Kryspin a między zasadą: *kochaj twego bliźniego*. Zatem ten, który ma dostatek odpowiedni, może bardzo wiele świadczyć, ten zaś, który nie ma, czyni według swych środków. Tak więc i kraj nasz według środków swoich dostatków przy organizacji postępować winien, bo jego obowiązek nie sięga dalej jak możność. Nareszcie i tutaj analogia innych miast wskazała nam granicę, jak daleko możemy postępować. Otóż i w innych prowincjach (nie biorę za przykład Wiednia jak Wydział krajowy, bo to nie może być zastosowane do naszych stosunków), jak w Bernie

Olomuńcu i Gracu nie tylko przy tej samej ilości łóżek jest mniejszy etat i płace lekarzy są daleko mniejsze niż u nas, ale tam nie ma kwinkwennów, tylko decennia po 200 złr. Zatem pod tym względem nie można robić zarzutu, że Sejm w r. 1871 ustanawiając etat nie zrobił tego, co jest jego obowiązkiem, to jest nie odpowiedział wymaganiom humanitarnym.

Wreszcie muszę zwrócić uwagę wys. Izby na zarzuty uczynione przez p. Golejewskiego co do podniesionych przez niego czynności lekarskich. Czynności są różne. Można je rozszerzyć i można je uszczuplić, a według mego zdania potrzeba je ograniczyć do konieczności do tego, co potrzeba ze względu na naturę zakładu. Czy koniecznie trzeba tak postępywać w szpitalu jak w klinicznych zakładach, to zależy od decyzji ludzi fachowych. Starłem się zasięgnąć informacji w tej mierze i wszyscy mi oświadczyli, że jest właśnie różnica między traktowaniem chorych w szpitalu a w zakładzie klinicznym. Bardzo dobrze, jeśli się kto poświęci studjom w tym kierunku, ale dla szpitala nie jest to koniecznem — a nadto powiększa kosztą takie traktowanie chorych. Prymaryusz bardzo wiele czasu traci przytem, a właśnie tylko dla umiejętnego pouczenia siebie samego i dalszych badań. Ale szpital nie jest zakładem dla szerzenia umiejętności, jeżeli kto z własnej woli takie badania robi. Pokłada wszystkie zasługi, jeżeli robi więcej jak powołanie jego jako lekarza szpitalnego wymaga.

To było powodem, dlaczego będąc w komisji należałem do jej większości. Zresztą zaś gdy przyjdzie do specjalnej dyskusji od wys. Izby zależy, jaki wniosek wys. Izba przyjmie. Ja tylko wykazałem zasady, według których większość komisji postępowała.

J. E. hr. Marszałek. P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Na uwagę pośła Golejewskiego, który sądzi, że kieruje się litością serca i uczuciowością w sprawie podwyższenia płac lekarskich pozwolę sobie odpowiedzieć, że lekarze nie potrzebują litości, i nie zniosą aby ich z litości obdarzano, lecz domagają się takiego wynagrodzenia, które im się z prawa i słuszności należy.

Zwykle to u nas na porządku dziennym, że w jakimkolwiek kierunku chcemy jakie ulepszenia wprowadzić, co się bez pewnych wydatków uskutecznić nie da, malujemy jakby głoskami Baltazara

na ścianie złowrogie słowa „ciężary—tiahary“, ażeby wszystkich zastraszyć, ażeby nikt nie pomyślał i nie zastanowił się, czy to istotnie powiększy znacznie ciężary krajowe. Mam zaszczyt należyć do komisji budżetowej i mogę zapewnić, bo już całe sprawozdanie tej komisji gotowe—że żadnego powiększenia dodatków do podatków komisja nie proponuje, pomimo, iż wstawiła nie mając jeszcze sprawozdania komisji administracyjnej, całą sumę przez Wydział krajowy proponowaną. Owóż właśnie będzie to normalny budżet, którego się tak poseł Golejewski domaga.

Jeżeli poseł Golejewski na poczynione przeze mnie i posła Weigla uwagi o niebezpieczeństwach, na które lekarze są narażeni, odpowiedział, iż także inni urzędnicy w podobnem znajdują się niebezpieczeństwie, to może miał na myśli urzędników kolei czerniewieckiej — kolej ta bowiem wyszczególniała się tem, że urzędnicy jej byli na niebezpieczeństwa życia narażeni — u innych kolei wypadki takie do bardzo rzadkich należą — lecz niebezpieczeństwa te dzielają z urzędnikami także strony używające tej kolei.

Podniósł tu poseł Grocholski skrzętne z mej strony wyliczanie prac lekarskich i porównał je z zajęciami urzędnika registratury, mówiąc, że przygotowanie sznurków i szpagatu należy także do jego czynności. Nie zazdroścę mu tego poglądu na rzeczy, jeżeli czynności lekarskie porównywa z czynnościami registranta. Lekarz przy spisaniu historii choroby, przy sporządzaniu naukowych sprawozdań, przy notowaniu przebiegu słabości, jeśli bierze udział w naradach lekarskich, spełnia czynności, któremi się przysługuje nauce, które oświecają drogi tej wiedzy — a jeśli chce się utrzymać na wysokości tej nauki, musi brać udział w pracach operacyjnych, przy stole sekcyjnym, w pracowni chemicznej i t. p. — wszystkie te prace nie dadzą się przecie porównać z zajęciem registranta, który skręca sznurki i związuje akta.

Co do liczb podanych przeze mnie muszę uspokoić posła Grocholskiego, że tu nie są wszystkie trzy zakłady lecznicze objęte, w tem bowiem streszczeniu liczbowem objęto tylko zakład chorych i położnic. Zestawienie z trzechlecia, przeważnie z tego trzechlecia i podane dni leczenia odnoszą się tylko do tych dwóch zakładów, po wyłączeniu zakładu obłąkanych, gdyż ten zakład przeniesie się do Kulparkowa i stanie się samoistnym. Koszta na lekarzy więc podane przeze mnie na jeden dzień leczenia

różnią się od tego, co komisja proponuje tylko o 2½ centa i odnoszą się tylko do tych dwóch zakładów. (Brawo).

P. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. W krótkich słowach odpowiem p. Kamińskiemu, iż nie rozumiał mnie co mówiłem. Nie mówiłem o litości dla lekarzy, ale mówiłem, że przemówienie p. Kamińskiego nie jest uzasadnione niczem, tylko jakimś uczuciwami powodami. Ponieważ Sejm w r. 1871 dnia 3-go października uchwalił płacę dla etatu urzędników szpitalowych i lekarzy, komisja więc oświadczyła, w sprawozdaniu nam przedłożonem, że nie znajduje żadnych powodów, aby zmienić te płace. Przemówienie posła Kamińskiego nie jest oparte na przekonywujących dowodach, że potrzeba pensję lekarzom podwyższyć, na sercowych wywodach, bo niczem nie umotywował, dla czego te płace mają być podwyższone i dla czego uchwała sejmowa z roku 1871 ma być zmienioną.

P. Weigel. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Weigel. Jeżeli mam zastosować przysłowie „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi“ to mogę powiedzieć o moim sąsiedzie, że wywody jego nie były oparte na sercu ale na cyfrach i na logice. To, że 3-go października 1871 r. uchwalono etat, to nie stanowi nic.

W 1873 r. 15 kwietnia Rada państwa uchwaliła inny etat i tam jest zachowana zasada dodatków aktywalnych, a te dodatki ratować chcemy, bo są prostem następstwem logiki i konsekwencji. Mnie się zdaje, że gdzie się kto logiką powoduje, tam o sercu nie ma mowy. Nawet gdyby serce w rachunek wchodziło, nie wstydziłbym się tego, bo dla lekarza, który poświęca się, który aby uczynić ulgę całej ludzkości, naraża się na utratę życia, a to nie przelewki, — tam okazać nieco serca obok logiki nie może być występkiem.

P. Majer. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Ponieważ jesteśmy w toku dyskusji ogólnej, unikam wszystkiego, co by mogło wchodzić w zakres szczegółowy. Nie będę więc mówić o dodatkach służbowych, o pięcioleciach, ale

pragnę tylko zwrócić uwagę wys. Izby na stanowisku tych osób, z którymi mamy właśnie teraz do czynienia, i chciałbym aby z wyrozumienia tego, wys. Izba sama wysnuła sobie wnioski, jak potem przy szczegółowych rozprawach na pozycje etatu zapatrywać się wypadnie. Zastanawiano się tu, czy szpital jest zakładem samoistnym, czy krajowym. Już p. Grocholski nadmienił, że mało to wpływa na stan rzeczy. W mojem przekonaniu potwierdzić to muszę najzupełniej. Jakoż przypuszczam, że to jest zakład samoistny, w takim razie, gdyby był nim w zupełności, gdyby miał swój własny zarząd, manipulację, od nikogo więcej niezależną, gdyby się rządził we wszystkim, jak mu na to stosunki jego pozwalają; wtenczas oczywiście o zależności jego od kraju mowy byćby nie mogło. Wszakże, ponieważ samoistność jego ściąga się tylko do właściwości funduszów, na opędzenie potrzeb niedostatecznych, ponieważ więc wymaga zasiłku od kraju, a samoistność jego nie upoważnia go do mianowania i utrzymywania lekarzy ze swego ramienia; tem samem przeto ten, kto w nich zarządza, ma zarazem obowiązek wglądać w to, czyli i o ile potrzeby wszystkie są zaspokojone tak, jak zaspokojone być powinny. Skoro zaś urzędnicy, czyliby byli w instytucji samoistnej czy w krajowej, czy w ogólności powiatowej, mają równe potrzeby, zarównó zatem potrzebom tym, o ile możność dozwala, zadość uczynić należy. Nie widzę zatem powodu, dla czego zakłady te, choćby w części samoistne, skoro zostają pod zarządem Wydziału krajowego, a względnie wys. Sejmu, wyłączyć od tych korzyści, jakie mają nienależące do tak zwanych zakładów samoistnych.

Czy uwzględnienia tego potrzebują? w to wchodzić nie będę; już bowiem poprzedni mowcy rozebrali to wymownie. Nie powinienem w to wchodzić z tego powodu, że nie chcąc zapuszczać się w rozprawy szczegółowe, tem samem wywodu popierać cyframi, mógłbym uleść uczynionemu tu poprzednim mowcom zarzutowi, że się powoduję sercem, a może i jakimś osobistym stosunkiem. Aczkolwiek jednak należę do grona lekarzy, z zawodem praktycznym, mało przecież zajmować się mogłem, mając na widoku zajęcie innego rodzaju. Wystarczyło to jednak do przypatrzenia się temu, co się dzieje, jak się dzieje, a jakby się dziać powinno. Otóż panowie, odnośnie do tego, co się tu słyszeć dało, mógłbym odpowiedzieć krótko, że jeżeli i inni urzędnicy narażają się na niebezpieczeństwo, to stan ten odpowiedniami przepisami w każ-

dym razie jest tam uwzględniony, gdy tymczasem jedynie odnośnie do lekarzy, niektórzy z mowców poprzednich uwzględniaćby tego nie chcieli. Jakiegożto jednak rodzaju niebezpieczeństwo zagraża jednym i drugim? Przypadki nieszczęśliwe, którym ulegają górnicy lub urzędnicy kolejowi, choć ubolewania godne, należą przecież w ich zawodzie do wyjątków. Tymczasem cóż się działo i dzieje z lekarzami szpitalnymi? Gdybym was o to zapytał, szanowni panowie, zgodną podobno byłaby Wasza odpowiedź, że rzadko o takiego, któryby w urzędowaniu swoim nie popadł w chorobę zaraźliwą? Nie wszyscy na szczęście z tego umierają, liczba jednak i tak ich nie mała, którzy życiem przepłacają swoje poświęcenie. A przecież poświęcać się muszą, bo że się tak wyrażę, jest to składową częścią ich zawodu, wynika to z ich powołania, z ich codziennego zajęcia. Jeżeli tak jest, to jakżeż tego nie uwzględnić, żeby o ile można nadać im przynajmniej takie stanowisko w obec którego w razie dłuższej choroby i niemożności innego zarobkowania, a tembardziej na przypadek śmierci, rodzina ich nie znalazła się w niedostatku i nędzy. Oglądano się tu na to, że lekarz nie jest w potrzebie poprzestawania na tem, co mu płacą w szpitalu, ponieważ w praktyce ma on jeszcze inny środek zarobkowania. Ma zapewnie, ale czy to usprawiedliwia w jakimkolwiek względzie umniejszenie jego wynagrodzenia za pracę, którą niesie w szpitalu, czy uznamy go za zakład samoistny czy też za krajowy, jakim też nazywa go zaraz 1 §. ustawy. Bo jeżeli pracuje w zakładzie publicznym, gdzie idzie o zdrowie i życie tylu i tego rodzaju chorych, którzy inaczej z trudnością opędziliby potrzeby, jakie pociąga za sobą choroba, lub zgoła pod ich ciężarem uledzby musieli; gdzie przysparza się życie tylu obywateli, tylu pracowników dla kraju, tam zasługa jego nie jest publiczną, jest bądź co bądź krajową. Jeżeli wreszcie i w innych zawodach dozwolony zarobek uboczny nie wpływa na wymiar płacy urzędnika, który bez względu na to, stosuje się do ważności jego stanowiska; to czemuż stanowisko lekarza ma tu być wyjątkiem? Wszak n. p. i profesor może zarobkować z prac, które do druku oddaje, czyż wszelako dlatego ma to wpływ na jego płacę urzędową? Jest on z powołania swego przeznaczony do nauczania, niemniej jednak z powodu swego powinien on być nie tylko nauczycielem w tym zakładzie, do którego należy, ale naukowa jego działalność sięgać powinna poza szczytły obręb szkolny. Wprawdzie w dawniejszych czasach nie można było liczyć na zyski z tej pracy ubocz-

nej, teraz jednakże pojęcia ekonomii politycznej wdrożyły przekonanie, że każda praca wynagrodzona być musi, i w miarę stosunków staje się też nie dla jednego źródłem znacznych korzyści. Otóż nie tylko nikomu na myśl nie przyszło, żeby dochód ten miał uszczuplać wymiar płacy urzędowej, ale owszem jak słuszna, kto właśnie z tej strony dał się poznać poprzednio, ten jako profesor korzystniejsze otrzymuje stanowisko. Jak nie każdy profesor prace swoje publicznie ogłasza, a mimo to może on być bardzo doskonałym i przydatnym nauczycielem, tak i nie jeden lekarz, choć bez rozgłosnej praktyki, może być bardzo przydatnym w szpitalu. Jak jednakże profesor, którego prace po za szkołą zyskały uznanie, liczyć może tem samem na lepsze wynagrodzenie jako nauczyciel; tak też i lekarz szpitalny, nie tylko z tytułu praktyki nie powinien mieć uszczuplanej płacy, ale owszem byłoby pytanie, czyli taki, który z biegłości w swej sztuce pozyskał już uznanie i wzięcie nie powinien jej otrzymywać wyższej. Otóż ta wątpliwość zasady, według której chcieliby płace lekarzy szpitalnych stosować do ich praktyki prywatnej.

Ponieważ jak nadmieniałem, w toku rozprawy ogólnej w szczegóły zapuszczać się nie chcę, dlatego i w to się tu nie wdaję, czy byłby korzystniejszym dla lekarzy proponowany przez Wydział dodatek służbowy, czy podniesienie przez komisję stopy dodatków pięcioletnich? Przy rozprawie szczegółowej rzecz się lepiej wyjaśni, teraz zaś kończę, przypominając, że chciałem jedynie zwrócić uwagę na te okoliczności, któreby wys. Izbę mogły usposobić do oględniejszego zapatrywania się na zaleconą przez komisję bezwzględna oszczędność, a tem do przychylniejszego zapatrywania się przy rozprawie szczegółowej na pozycje uchwalić się mającego etatu.

P. Antoniewicz. Proszn o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Muszu witpowisty na zamity, kotoryi p. Kamiński uczynił wys. Pałati a imenno szczo skazał o tiaharach. Ten zamit ne buł teper na mistey. Pytaju sia szan. posła, czy kto promawiał protywn wneseniu komisiji a precji komisya pidnesła tyi płaty do takoj stopy, że w nekotorych koronnych krajach, kotoryi łuczsze stojat w swoim położeniu, ne sut tyi płaty tak wysoko pidnesenyi. Nykto ne objawyl sia protywn komisiji. Ne buło powodu robyty wys. Pałati zamit,

bo my wsi jeśmo za tym. szczo by płaty pidnesty w hrancyi. jakuju komisya za sprawedywu uznaje.

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda (Nikt). Rozprawa zamknięta.

P. Serwatowski jako członek Wydziału krajowego ma głos.

P. Serwatowski. Zabierając głos w ogólnej rozprawie imieniem Wydziału krajowego chcę zwrócić uwagę wys. Izby na te wnioski, które poprzedni mowcy tutaj podnieśli. Pierwszym był dodatek, który komisya w paragrafie pierwszym statutu podniosła, mianowicie: iż szpital krajowy we Lwowie uznana samoistnym. Komisya powiada w swem sprawozdaniu: zakłady te nie przestają być samoistnymi; a zatem były niemi także poprzednio, co stwierdza cała historia, tych zakładów. Jakkolwiek jednocześnie powstały, miały jednak odrębną cechę: zakład chorych lokalną -- zakład położnic państwową. Kiedy w 1866. z pod rządowej opieki przeszły pod zarząd Wydziału krajowego, a następnie zostały uznane jako zakłady krajowe, — obecnie zostają zrównane w niniejszym statucie. Jako samoistne istniały jednak zawsze, co znaczy, że posiadały osobne swoje fundusze. Z tem zapatrywaniem komisji, Wydział krajowy w zupełności się zgadza, jeżeli nie wyraził tego wyrazem „samoistny“ to jedynie dla tego, iż je jako takie uznawał i nie widział koniecznej potrzeby komentowania wyrazem, faktu ich samoistności majątkowej. Odrębność zakładu kwalifikował już sam fakt, iż oddziały te jako odrębne traktowane, w preliminarzach jako takie przedstawiano, osobno tych zakładów fundusze i dochody wyliczano. Inaczej rzecz się ma z drugą zmianą przez komisję proponowaną: t. j. z wyrażeniem dla nadania charakterystyki systemizowanym przy szpitalu lekarzom, urzędnikom rachunkowym i conceptowym oraz pisarzom charakteru urzędników szpitalnych. Jak skoro szpital krajowy zostaje pod bezpośrednim i wyłącznym zarządem Wydziału krajowego, niepodobna funkcyonariuszom odmówić charakteru krajowości, to jest tych praw i obowiązków, jakie przysługują innym urzędnikom przydzielonym do czynności w Wydziale krajowym lub do obsługiwania pojedynczych przedmiotów administracyjnych, poddanych w zarząd Wydziału krajowego. Wszak sama komisya robi uwagę, iż należałoby do nich zastosować przepisy objęte ustawą służby krajowej. Skoro tedy przyznamy im obowiązki, poddamy ich przepisom tejże usta-

nowy, odnoszącym się do kwalifikacji, nominacji, dyscyplinarnego traktowania tych osób, dla czegożby miała być pominięta strona dodatnia ustawy przyznająca funkcyonaryuszom płace, emolumenta, dodatki aktywne i. t. d. jakie kwalifikuje właśnie ustanowa służby krajowej. Szanowny poseł przewodniczący komisji administracyjnej wzmiankował, iż komisja nie widziała dostatecznego powodu, dla którego Wydział krajowy tego a nie innego rodzaju zrobił wniesienie. Podniósł szczególnie znaczenie uchwały sejmowej z r. 1871 i to tak dalece, iż jej nawet Izbie zmienić nie pozwolił, uważając ją za konieczną: ponieważ już raz uchwalona, a bez powodu we trzy lata zmieniona być nie powinna. Wszak komisja sama uznała powodów dostatek do odmiennego traktowania tej uchwały. Komisja sama uznaje, iż te dotacje, które tam są wyznaczone, nie byłyby dostateczne, i powiększeniem kwinkwieniów, podniesieniem niektórych płac stara się dotacje ulepszyć. Idzie więc tylko o system, czy dodatki aktywne słuszne — czy kwinkwenja sprawiedliwszesze i dla względów służbowych odpowiedniejsze. Sądzę, że Wydział krajowy był zupełnie w słuszności, jeżeli proponuje regulację płac dla zakładu za krajowy uznanego, na podstawie urzędnikom krajowym przyznanej — na podstawie dodatków służbowych, które będąc poparciem pilnej służby do emerytury wliczone nie będą. Powody, które go do tego skłoniły nie były dowolne, kierował się zasadą, jaką, sama wysoka Izba dla urzędników, cechę krajową mających, przeznaczyła. Dlatego proponował dodatek aktywny i pięcioletni. Nie chcę przemawiać przeciw wnioskowi komisji, jednak podnosząc wniosek Wydziału krajowego sądę, że właśnie te dodatki aktywne są najważniejszą i najściślejszą charakterystyką całego proponowanego etatu dla lekarzy, urzędników służ szpitala krajowego. Jeżeli gdzie, to właśnie w szpitalu zachęcenie do pilnej i gorliwej służby jest niezbędnem i słusznem.

Osoby, którym nasz projekt dodatki aktywne przyznaje, nie otrzymują dodatków na pomieszkanie, wikt, które u innych są rzeczywistymi dodatkami służbowymi. Już samo traktowanie według słuszności osób w jednym zakładzie zajętych wymaga, aby ci, którzy nie dostali dodatku w naturze, dostali dodatek aktywny. Niektórzy z mówców podnieśli zdanie, iż w tej propozycji kierowano się względami rozrzutności. Muszę to tak nazwać w przeciwieństwie do wychwalanej oszczędności.

Lecz oszczędność polega nie tylko w tem, aby wydatku nie robić, ale żeby go zrobić we właściwym miejscu.

Jeżeli podniósł poseł krakowski, że przez zaprowadzenie oszczędności w kosztach leczenia i kosztach sanitarnych można osiągnąć tyle, aby pokryć płacę lekarzy, to muszę dodać, że tylko lekarz stojący na wysokości nauki, umiejący zastosować umiejętność do leczenia, jest w stanie wpłynąć na oszczędzenie funduszu. Jeżeli wys. Izba, czego nieprzypuszczam zadowoli się tem, aby lekarze na niższych płacach pozostali, bez wynagrodzenia dodatkowego — z własnego w czynnościach służbowych pokrywali wydatki na fiakra i t. p. to możemy spodziewać się w najkrótszym czasie, że najzdolniejsze siły nas opuszczają, i zastąpimy je takimi, którzy nie potrafią z oszczędnością połączyć umiejętność i ludzkie traktowanie chorych jak być powinno. Słyszałem tu zdanie, że czynność lekarza nie jest obszerną, zresztą jest remunerowaną, na ostatek, że jeżeli lekarze w szpitalu poświęcają się badaniem naukowym, to czynią to dla własnej, że tak powiem satysfakcji, a nie można remunerować tego rodzaju pracy. Jabym jednak sądził i mniemam, że to jest zdaniem Wydziału krajowego, że zadaniem lekarza w szpitalu nie jest mechaniczne leczenie chorych na dziesiątki, setki przez zaaplikowanie pewnych machinalnych sposobów leczenia, lecz musi się to dziać po ścisłym badaniu, po robieniu różnorodnych doświadczeń, a to nie tylko aby z nich przy ordynacjach pomyślny dla pacyentów zrobić użytek, ale także aby zdobyć nauki lub doświadczenia zrobić przystępną ludzkości. Dodać tu należy, że ze sprawowania swego urzędu muszą lekarze i urzędnicy zdawać rachunek swojej przełożonej władzy, i to wszystko zbadaniem być musi, jeżeli zakład dobrze prowadzony być ma. Na ostatek twierdzono jeszcze, że wskutek takiego podwyższenia płac, lekarze, ze stosunku do płac lekarzy w innych krajach byłiby za wysoko opłacani. Mogę panów zapewnić, że Wydział krajowy, zanim przystąpił do przedstawienia tych a nie innych płac, jak to wys. Izba z dołączonego wykazu przekonać się może, zbadał stosunki innych szpitali, mianowicie też postarał się Wydział kraj. o najświeższe daty dotyczące regulacji płac w trzech zakładach wiedeńskich, szpitalu na Wideniu, szpitalu Rudolfa i szpitalu powszechnego wiedeńskiego, które 25 stycznia b. r. otrzymały nową regulacją płac. Jakkolwiek nie myślimy stosować je co do wysokości, jak to się panowie z cyfer przekonać możecie, jednakże

co do systemu nie mieliśmy powodu, aby wyszukiwać nowej zasady i jej zastosowanie zalecać, lecz woleliśmy odwołać się do zastosowania tych przepisów, uznanych przez państwo, które tam długim doświadczeniem stwierdzone zostały i dziś w cyfrach są wyrażone. Temi są dodatki aktywne, pięciolecia i place wymierzone stale. Odwołano się do cyfer i zarzucano nam, jakobyśmy się sercem a nie loicnością, lub rachunkiem powodowali. Nie wiem jakie granice cyfer dałyby się oznaczyć, gdybyśmy chcieli powodować się względami czułości, jednak tu postawione są cyfry, które zdaniem Wydziału krajowego odpowiadają słuszności. Zaś zarzutu rozrzutności w żaden sposób przyjąć nie mogę.

Jeżeli twierdzi komisya, że oszczędność jej od pierwotnej propozycji Wydziału krajowego wynosi 7000 złr. to cyfra ta niemal przez połowę się zmniejszy, chociaż po opuszczeniu posad 2 asystentów, 2 kancelistów i dozorey domu, oraz relutum za pomieszkanie dla sekundaryuszów, które komisya wykreśliła z propozycji Wydziału krajowego zastosowane będą dodatki aktywne do posad przez komisję proponowanych, te bowiem wynoszą tylko sumę; 2950 nie dochodzą zatem sumy trzech tysięcy zł. w. a.

Wykreślono bowiem dodatki aktywne dla 6 prymaryuszów. prosektora i chemika, 2 oficyałów, 2 pisarzy i woźnego. Sądzę zatem, że ten wydatek przy regulacji tego zakładu nie byłby zbyt dużym. Pozyskanie chętniej i gorliwej, o oszczędność dbałej obsługi zakładu, którego zaopatrzenie setki tysięcy przenosi, wynagrodziłoby wydatek tej pozycji. Ponieważ tedy w wys. Izbie dały się słyszeć głosy uznające słuszność podstawy, na jakiej oparty Wydział kr. te dodatki proponuje; gdy przemawiano w tym duchu, aby ten sposób dotowania lekarzy przyjąć, upraszam wys. Izbę, aby zechciała według wniosków Wydziału krajowego dodatki aktywne uchwalić. Z tych powodów zastrzegam sobie przy pojedynczych §§. a mianowicie §. 6. statutu a następnie przy etacie możność stawiania poprawek.

P. Grocholski. Proszę o głos do sprostowania faktu.

J. E. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Członek Wydziału krajowego powiedział, jakoby ja utrzymywał, że Izba nie ma prawa zmieniania uchwały z r. 1871. Stenograficzne sprawozdania przekonają, że tego nie mówiłem.

P. Serwatowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Faktycznie twierdził p. poseł, że Izba nie powinna zmieniać tej uchwały i ja tak powiedziałem.

J. E. hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard. Winienem usprawiedliwić przed wys. Izbą moje stanowisko w tej sprawie. W komisji przyjąłem obowiązek sprawozdawcy raz dlatego, że uznałem na czasie i jako konieczność stanowi prowizorycznemu szpitala koniec położyć; ta konieczność tem jaskrawiej na jaw wystąpiła po zwinięciu szkoły chirurgów — po przeprowadzeniu oddziału obłąkaucych do Kulparkowa, wreszcie po uchwale z 10. stycznia 1874 uznających zakład chorych za zakład krajowy, a powtóre przyjąłem obowiązek sprawozdawcy dlatego, ponieważ z zawodu mego sprawy szpitalów i lekarzy nie są mi obce. Podczas rozpraw komisji uznałem za podstawę moich wniosków przedłożenie Wydziału krajowego, okazało się jednak, że tego mego zdania komisya wcale nie podziela tak, że zostałem z niem solus et unicus. A że nec Hercules contra plures, więc musiałem poddać się większości. Nie pozostało mi nic innego jak albo złożyć sprawozdanie w ręce jednego z przeciwników, albo zastrzedz sobie w niektórych punktach wolność działania. Obrąłem tę drugą drogę a przeciw temu komisya nie miała do zauważania. Otóż występuję teraz w dwojakim charakterze, jako poseł, który objawia swoje osobiste zdanie, i jako sprawozdawca komisji. Zastrzegłem sobie wtenczas, że będę mógł swoje osobiste zdanie objawić, jeżeli kto zabierze głos i postawi wniosek zgadzający się z mojem zapatrywaniem. A że uczynił to p. Kamiński i Weigel, więc nie waham się z spokojnem sumieniem parlamentarnem popierać ich wniosków. Nie to, że komisya zaprzecza lekarzom i urzędnikom szpitala cechy urzędników krajowych, jest jądrem sprawy. Jądrem jest to, co §. 6. powiada: „Do nich ma być zastosowana ustawa służby krajowej i §§. 4, 8 i 9 uchwały sejmowej z dnia 3. stycznia 1874. o ile niniejszy statut nie rozporządza inaczej.“ Tu jest punkt sporny między mną i komisją. Nie chodzi mi o to, czy lekarze i urzędnicy szpitala będą mieli charakter urzędników krajowych czy tylko zakładowych, ale chodzi mi o konsekwencje tego t. j. że ustawa ta w §. 6. wkłada na nich dopełnienie

nie wszystkich obowiązków, nie dając wszystkich praw, które ustanowa służby i uchwała z dnia 3. stycznia 1874 urzędnikom krajowym daje. W tem widzę niesłuszną wyrządzoną urzędnikom szpitalnym. Ci posłowie których zdanie w komisji przemożło utrzymują, że lekarzom nie należy tak samo płacić jak innym urzędnikom krajowym, a motywa, które podali były dwójakiego rodzaju. Naprzód powiadają, mogą mieć lekarze z tytułu zawodu swego dochody poboczne po za szpitalem. Obszernie wyłożył to p. Majer, że mniemanie to jest błędne, ja tylko chcę dodać, że jest niesłusznem, a to dlatego, ponieważ co być może, niekoniecznie być musi. Są wprawdzie lekarze, którzy mają praktykę po za szpitalną, lecz nie wszyscy cieszą się względami publiczności. Znam kolegów takich, którzy mają dosyć dochodów pobocznych z kuracyi pozaszpitalnych, lecz znam i takich, którzy nie mają; nie idzie za tem, aby względy publiczności stanowiły cechę zdolności, owszem do tego, aby uzyskać praktykę prywatną do tego różne inne względy konkurują i gdzież łatwiej jak tu zastosować przysłowie: więcej waży łut szczęścia jak centnar rozumu.

Wskazałem, że ten zarzut jest niesłuszny. Drugi zarzut jaki podniesiony był ten, że służba lekarza nie absorbuje całego jego czasu. Porównajmy jednak czas służby szpitalnej z czasem służby urzędników biurowych. Jest zwyczaj przyjęty, że służba biurowa trwa 6 godzin dziennie. Lekarz zaś w szpitalu potrzebuje dziennie najmniej 3 do 4 godziny dziennej pracy, nateżającej umysł, nateżającej siły fizyczne i wymagającej poświęcenia. A praca taka trzygodzinna więcej nierównie waży jak sześć godzin pracy spokojnej przy zielonym stoliku. Nie wchodzi tu w rachubę czas, który lekarz poświęca naukom swego zawodu, nie wchodzi w rachubę czas który poświęcić musi wypracowaniom owych sprawozdań lekarskich, które Wydział na niego jako obowiązek wkłada, a które bardzo wiele dni i tygodni zabierają.

Nie myślcie panowie, że przemawiam tu jako członek korporacji lekarskiej, że tak powiem cechu lekarskiego, że przemawiam pro domo sua. Dalekim jestem od tego. Przemawiam jako poseł, który zna sprawy szpitalne, który zna stosunki lekarskie. Przemawiam jako poseł, któremu chodzi o to, aby nasz kraj nie został na tem stanowisku, które reszta cywilizowanej Europy opuściła, i opuściły zwłaszcza inne kraje państwa austriackiego. Przypominacie sobie panowie ów czas, w którym leka-

rze wojskowi w armii austriackiej byli położeni między oficerem a podoficerem jako prymaplaniści. Okazało się jednak z biegiem czasu, a wojny włoska francuska i pruska dowiodły, że to stanowisko lekarzy było bardzo szkodliwe armii, bo nareszcie brakło lekarzy. To przymusiło armię, że lekarzom dało charakter oficerski, sztaboficerski a nawet jeneralski, a płacę ich prawie w trójnasób pomnożono. W innych prowincjach austriackich uregulowano stosunki fizyków powiatowych dając im rangę odpowiednią i płacę dosyć wysoką. Dzięki byłemu Ministrowi u nas w Galicyi to nie nastąpiło. Lekarze nie mają żadnej rangi a zapłaceni są zarówno z woźnymi. Skoro tylko w Radzie państwa uregulowano stosunki urzędników państwowych, pomyślano zaraz o polepszeniu bytu lekarzy i urzędników szpitalnych. Od marca r. 1875 przeprowadzono organizację służby szpitalnej w Wiedniu mianowicie powszechnego szpitala na Alservorstadt, zakładu Rudolfa i szpitalu na Wideniu. Wszystkie te zakłady są państwowe i uznano też wszystkich funkcyonaryuszów, tak lekarzy jak urzędników i służbę stałą za urzędników i służbę państwową i nadano odpowiednie rangi i stosownie do płac urzędników państwowych podwyższono im płacę. I tak trzech dyrektorowie szpitalów dostali rangę 6 klasy, a przeto porównani zostali z radcami namiestnictwa i sądu wyższego. Płaca dla dyrektora głównego szpitalu wynosi 3000 złr. pomieszkowanie dodatek aktywalny 400 złr. kwinkwenia po 400 złr., tak, że jego płaca wynosić będzie do 4600 złr. Dyrektorowie dwóch innych zakładów mają po 2400 zł. pomieszkowanie, dodatek aktywalny 350 złr. i kwinkwenia po 300 złr., tak że płaca ich dochodzi do 3.750 złr. Prymaryuszów i prosektorów, z których pierwszych jest 22 a drugich dwóch, pomieszczonych w klasie siódmej a zatem zrównano ich z starostami i konsyljarzami sądu krajowego. Płacy mają 1400 złr., 300 złr. na pomieszkowanie 300 dodatku aktywalnego 200 złr. kwinkwenium czyli razem 2400 złr.

Tak zrobiono we Wiedniu, a cóż u nas komisya proponuje, jakież stanowisko daje tym lekarzom i urzędnikom. Nie daje im rangi, daje im charakter szpitalny a nie krajowy a co do płacy na równi ich stawia z kancelistami Wydziału krajowego, powtarzam z kancelistami Wydziału krajowego, Jeśli to jest słusznem, to ja nie mogę nic powiedzieć, jak, że tego nie pojmuję. Z tych tedy powodów będę popierał i głosował za p. Weiglem i Kamińskim, a jako sprawozdawca muszę was pa-

nowie prosić, abyście przeciw nam głosowali. Jako sprawozdawca komisji jeszcze na kilka zarzutów odpowiem, które niektórzy panowie podnieśli. I tak p. Weigel nie może pogodzić tego, że paragraf 1. projektu komisji orzeka, iż szpital lwowski jest zakładem samoistnym. Otoż wyłożyli to inni panowie, a osobiście przewodniczący komisji naszej, że samoistność nie odbiera cechy krajowości. Komisja też nie chciała tej cechy odbierać szpitalowi i nawet o to kusić się nie mogła, bo jest wyraźna uchwała wys. Sejmu z 10 stycznia 1874 która nadaje oddziałowi chorych w tutejszym szpitalu ową cechę krajowości. Oddział położnic stanowi drugą połowę zakładu i nie potrzebuje tego, bo był dawniej uznany za zakład krajowy. Zatem szpital może być krajowym, a przecież to mu cechy samoistności nie odbiera, albowiem ma własne fundusze.

Panu posłowi Kamińskiemu, miałbym właściwie odpowiadać przy dyskusji szczególnej bo on tam chce swoje poprawki stawiać. Tylko zauważę, że ponieważ mnie nie chodzi o nazwisko tylko o rzecz, więc wszystko mi jedno, czy ową placę będą pobierać jako dodatek służbowy, czy na fiakra, lub pomieszkanie, bodaj ją pobierali. Ta sama przyczyna powoduje komisję, a ponieważ jej nie chodzi o nazwę tylko o rzecz, więc dlatego komisja nie chce dać ani jednego ani drugiego (brawo). P. Haller wprowadził nie komisji, ale innym posłom zarzucił, że przepomnieli urzędników. Imieniem komisji oświadczyć muszę, żeśmy zarówno uwzględnili urzędników jak lekarzy, zatem ten zarzut odpada. Zarzuca on statutowi zbyt krótkość, chciałby jednak, żeby i ten zarzut był usuniętym, więc zrobiłby go jeszcze krótszym.

Wszystkie zarzuty, które komisji były uczynione, po największej części zbił przewodniczący naszej komisji, i niemam tu dodać, tylko żebyście panowie elaborat komisji przyjęli za podstawę obrad.

J. E. hr. Marszałek. Przystąpimy do specjalnej debaty.

Sprawozdawca p. Hoszard (czyta): Statut dla szpitala powszechnego we Lwowie:

§. 1.

Publiczny i powszechny szpital krajowy we Lwowie jest zakładem samoistnym, zawiadywanym przez Wydział krajowy, i obejmuje zakład dla leczenia chorych i zakład dla położnic.

Zakład dla leczenia chorych i zakład dla po-

łożnic zachowują swoje odrębne fundusze i dochody.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Weigel. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Weigel ma głos.

P. Weigel. Idąc konsekwentnie z tem com miał zaszczyt przytoczyć w ogólnej dyskusji i tutaj proponuję, ażeby ustęp I. brzmiał:

„Powszechny i publiczny szpital lwowski jest zakładem krajowym przeznaczonym do leczenia chorych i zakładem dla położnic“.

J. E. hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia.

Sekretarz p. Jasiński (czyta tę poprawkę).

J. E. hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba), jest dostatecznie popartą. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Hoszard. Wniosek p. Weigla różni się od projektu komisji w tem tylko, że nie chce, aby ten zakład był samoistnym. Tej cechy odmówić mu nie można, bo samoistność ta odnosi się do własnych funduszów i dochodów, a chociażbyśmy tego tu nie włożyli to nic tej cechy nie odbierze, jak również nicby się nie zyskało, gdyby tu było wyraźnie napisane, że jest samoistnym i ma własne fundusze. W imieniu komisji tej poprawki nie przyjmuję i proszę, abyście panowie głosowali za wnioskiem komisji.

P. Weigel. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Weigel ma głos.

P. Weigel. Ja dla konsekwencji stawiam §. 1. według propozycji Wydziału krajowego, a ustęp drugi zupełnie według projektu komisji (czyta):

„Zakład dla leczenia chorych i zakład dla położnic zachowują swoje odrębne fundusze i dochody“.

Jeżeli więc drugi ustęp pozostanie, a pierwszy upadnie, mam honor oświadczyć, że nie będę stawiał nowych poprawek tylko będę głosował na wszystkie poprawki p. Kamińskiego.

J. E. hr. Marszałek. Podam pod głosowanie poprawkę p. Weigla.

Sekr. p. Jasiński (czyta): Powszechny i publiczny szpital lwowski jest zakładem krajowym i przeznaczonym do leczenia chorych i zakładem dla położnic.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tą poprawką, raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadła. Teraz według wniosku komisji.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

§. 1.

Publiczny i powszechny szpital krajowy we Lwowie jest zakładem samoistnym, zawiadywanym przez Wydział krajowy i obejmuje zakład dla leczenia chorych i zakład dla położnic.

Zakład dla leczenia chorych i zakład dla położnic zachowują swoje odrębne fundusze i dochody.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego §. według wniosku komisji, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

§. 2.

Srodków do utrzymania szpitala a względnie każdego z zakładów dostarczają:

- a) dochody funduszków własnych;
- b) zwroty kosztów leczenia;
- c) inne rozmaite dochody;
- d) zasiłki z funduszu krajowego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

II. Naczelny zarząd i nadzór.

§. 3.

Wydział krajowy jest naczelną władzą zarządzającą szpitalem.

Wydział krajowy wykonuje zarząd w myśl przeznaczenia zakładów według zasad niniejszego statutu, stosownie do uchwał Sejmu i według obowiązujących ustaw i przepisów.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §., raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

§. 4.

C. k. Rządowi służy policyjno-sanitarny nadzór nad szpitalem w myśl ustawy z 30. kwietnia 1870 Nr. 68. D. U. P.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

III. Stosunki służbowe.

a) Ogólne postanowienia.

§. 5.

Lekarskie, administracyjne i gospodarskie czynności wewnątrz szpitala załatwiają dyrektor, lekarze, urzędnicy i służy w granicach ich zakresu działania, oznaczonego w niniejszym statucie i w szczegółowych instrukcjach.

Pielęgnowanie i obsługa chorych mogą być poruczone stowarzyszeniom duchownym lub dobroczynnym, za umową, której warunki potrzebują zatwierdzenia Sejmu.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

§. 6.

Dyrektor, prymaryusz, z wyjątkiem profesora położnictwa, prosekator, chemik, akuszerka pierwsza rządca, odcyfrowanie, pisarze stali, woźny, odźwierny są urzędnikami i sługami szpitala.

Ustanowa służby krajowej, tudzież §. 4., 8 i 9. uchwały Sejmu z dnia 3. stycznia 1874. r. stosują się do nich, o ile niniejszy statut nie rozporządza inaczej, z tem ograniczeniem, że do dyrektora mogą być w drodze dyscyplinarnej, zastosowane postanowienia, zawarte w §. 45. lit. (f) i (g) ustawy tylko za przyzwoleniem c. k. Rządu.

Postanowienia powyższe nie naruszają praw nabytych.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Serwatowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Do tego §. stawiam poprawkę; a mianowicie: aby na końcu alinei 1. było zamiast „szpitala“ położone „krajowymi.“ W skutek tego §. ten brzmiałby (czyta):

„Dyrektor, prymaryusze z wyjątkiem profesora położnictwa, prosektor, chemik, akuszerka pierwsza rzęda, oficyałowie, pisarze stali, woźny, odźwierny są urzędnikami i sługami krajowymi.“

Dalej muszę zwrócić uwagę, że w alinei drugiej jest opuszczony „§. 6.“ albowiem powinno być (czyta): Ustanowa służby krajowej tudzież (§. 4, 6, 8 i 9)“ i t. d.

Jeżeli ten „§. 6.“ opuszczony został z umysłu to proponuję wstawienie, albowiem to jest ten §. który traktuje o wyrównaniu urzędnikowi niedoboru w płacy, który powstał przez przeniesienie go na nowy etat z niższą płacą.

J. E. hr. Marszałek. Podam poprawkę p. Serwatowskiego do poparcia. Proszę ją odczytać.

Sekretarz p. J. Jasiński (czyta):

W §. 6. alinei 2. wierszu 2. ma być zamiast słowa „szpitalu“, położone słowo „krajowymi.“

J. E. hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Mnie się zdaje, że ta poprawka wniesiona przez szanownego członka Wydziału krajowego, sprzeciwia się już przyjętemu §. 1. Jeżeli bowiem ten zakład jest zakładem samoistnym, to naturalną konsekwencją tego jest, że wszyscy ci, którzy są przy tym zakładzie zatrudnieni są urzędnikami zakładu. Mojem zdaniem, jest to naturalną konsekwencją. Albowiem jakby mógł być zakład samoistnym, któryby nie miał żadnych urzędników, którego urzędnicy są urzędnikami nie jego ale krajowymi. Gdyby tak było,

toby była zwichniętą kompletnie natura tego zakładu i komisya miałaby zupełną słuszość, że tych lekarzy, urzędników i sługi nazwała lekarzami, urzędnikami i sługami szpitala i dała im charakter urzędników zakładu. Co do §. 6. to komisya nie opuściła go przypadkiem tylko dlatego, że obecnie nie ma przy szpitalu żadnego lekarza ani urzędnika, któryby w skutek proponowanego przez nas etatu mógł utracić część swojej pensyi. Z tych powodów zdawało się komisyi, że jest to zbyt uczynem. Gdyby szanowny członek Wydziału krajowego wyświecił nam i wykazał, że choć jeden taki zajdzie wypadek, że może stracić ten, co z prowizorycznego urzędnika staje się stabilizowanym, wtedy tak komisya jak i sprawozdawca imieniem komisyi przyjmie dodatek „§. 6.“

P. Serwatowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Dodatek ten „krajowymi“ jest naturalną konsekwencją i koniecznem logicznem następstwem właśnie tego, co poseł Grocholski przytoczył. W §. 1. oznaczone jest, że zakład ten jest krajowy. Krajowość jest jego cechą odznaczającą, jest cechą, którą mu nadała wysoka Izba, którą sankcyonował monarcha. Samoistość zaś odnosi się tylko do jego historyi i do jego przyszłości, a to w ten sposób, że nadaje mu sposobność ugruntowania dla siebie własnego majątku, własnego funduszu, któremi by kiedyś, kiedy może inny duch zawieje, chociaż w części mógł swemu zadaniu sprostać. Fundusz ten jest nader szczupły. Nim nie możnaby dotować urzędników wszystkich, a tem mniej zapewnić emeryturę. Wszystkie te konsekwencye przymuszają mnie do tego, ażebyśmy nadali urzędnikom, lekarzom i sługom zajętem przy szpitalu charakter urzędników krajowych. W ten sam sposób traktują inne władze swych urzędników. Wskażę na urzędników i lekarzy przy klinicznych zakładach. Tam pełnili oni swoje obowiązki przy szpitalu a byli urzędnikami państwowymi. Takimi byli np. profesorowie, którzy chociaż przy szpitalu przecież byli urzędnikami państwowymi.

Skoro zaś §. 6. został umyślnie wypuszczony, to będę npraszał, aby wysoka Izba go przyjęła, albowiem on traktuje o wyrównaniu niedoboru płacy. Zaś wypadek, jakiego wymienienie żądał ode mnie szanowny przewodniczący komisyi, jest wyliczony w sprawozdaniu komisyi, gdyż jest wyraźnie

wydrukowano, że pisarze będą mieli o 25 złr. zaś kasyer o 200 złr. rocznie mniej od tej płacy, jaką dotychczas dostają. Dotychczasowa płaca zostaje zmniejszona, powinna więc być wyrównaną.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Ostatnia alinea §. 6. postanawia: Postanowienia powyższe nie narnszają praw nabytych. To ma na oku właśnie tych, o których wspomniał członek Wydziału krajowego i ten stosunek tych dwóch urzędników spowodował w komisji do przyjęcia tego ustępu. Obawa, żeby urzędnicy szpitala w razie, gdyby przyszli na etat emerytalny, mogli narażeni być na jakie straty z powodu że nie są jako krajowi uznani, jest płonna, bo fundusz krajowy uznający ten zakład za swój, przyjmuje konsekwencję z tego tj. o ile fundusz własny szpitala nie wystarcza, musi ten niedobór fundusz krajowy pokrywać.

Ten sam stosunek jest w szpitalach wiedeńskich. Tam także gdyby nie wystarczył fundusz szpitalny na emerytury to płaci je fundusz państwowy.

Tak samo i w innych szpitalach krajowych, jak n. p. w tyrolskim. Wszystkie ciężary ciążące na funduszu szpitalnym, ciężą na krajowym, albowiem ten pierwszy ma prawo być uzupełniony z krajowego.

P. Majer. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Jak słyszeliśmy właśnie wszystkie prawa urzędnikom szpitalnym służą te same co krajowym a więc dla tego samego nie wiedziałbym jakie trudności zachodziłyby w przyjęciu zmiany, jaką tu proponuje szanowny członek Wydziału krajowego, a to, aby urzędnicy i służba szpitalu byli urzędnikami i sługami krajowymi. Że to się nie sprzeciwia §. 1. dowodzi to, że w §. 1. jest powiedzianem, że publiczny i powszechny szpital lwowski jest zakładem nie tylko samoistnym, ale jak tam w tym samym wierszu wyrażono: jest to „Publiczny i powszechny szpital krajowy we Lwowie.“ Tym sposobem scharakteryzowane jest dostatecznie znaczenie tego zakładu. Jeżeli by to nie wystarczyło to zwróć uwagę na drugi ustęp §. 1. który brzmi (czyta):

„Zakład dla leczenia chorych i szpital dla

położnic, zachowują swoje odrębne fundusze i dochody.“

Dlaczego to powiedziane? Oto dlatego że pod tym względem tylko zastrzeżona jest względna samoistość tego zakładu. Sądzę przeto, że wyrażenie, że ten szpital jest krajowym, przemawia za tem, żeby w §. 6. zamiast „szpitalu“ położono „krajowymi.“

P. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Powód dla czego drugi ustęp w §. 1. został umieszczony był ten, że dziś zakład położnic ma osobne fundusze, a zupełnie inne ma zakład chorych. Dla tego trzeba było powiedzieć, że każdy z tych zakładów zatrzymuje swe odrębne fundusze, a nie dla tego żeby przez to myślano, że to staje się zakładem krajowym w tym sensie, że i urzędnicy zakładu są krajowymi. Może być ten zakład zakładem krajowym dla tego, że nie jest lokalnym. Nie powiat ani gmina nim zarządza, ale kraj cały i dla tego nazywa się krajowym zakładem. Zatem nie idzie, ażeby ten szpital był własnością kraju. To nie jest własność kraju, bo gdyby tak było to wtenczas urzędnicy tego zakładu musieliby być krajowymi. Powiem wreszcie, że myśmy przechodzili różne fazy i koleje, że na wszystko trzeba być przygotowanym a jeżeliby chodziło o to, ażeby ten szpital odebrać od kraju wówczas, gdyby urzędnicy byli krajowymi, możnaby go odebrać ale bez urzędników, którychby musiał kraj zaopatrzyć. W przeciwnym razie, gdy będzie orzeczone że to są urzędnicy zakładu, wówczas to musi zaopatrywać ten, co będzie zarządzał szpitalem. Fundusz krajowy przecież przyczynia się tylko o tyle, o ile fundusz tego zakładu nie wystarczy, a mianowicie fundusze te, które są przewidziane w §. 2. nie byłyby dostateczne.

Co do §. 6. to muszę wskazać, że rzeczywiście kasyer i oficyałowie pobierają pierwszy o 200 złr., drugi o 25 złr. mniej, ale to są panowie dodatki drożyzniane. Tych dodatków drożyznianych choćby „§. 6.“ był przyjęty Wydział krajowy nie będzie mógł nawet im dać, bo to nie jest systemizowana posada i dodatek ten upada. Mnie się zdaje, że przez dodanie „§. 6.“ zupełnie Wydział nie byłby w prawie, gdyby kasyer dzisiejszy zamianowany został oficyałem dodać mu 200 złr. Będę głosować przeciw temu §.

P. Serwatowski. Proszę o głos jako członek Wydziału krajowego.

J. E. hr. Marszałek. P. Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Właśnie to tłumaczenie, które podał szanowny przewodniczący komisji, powoduje mnie, żebym zwrócił uwagę, że ten paragraf powinien być umieszczonym. W tym §. jest powiedziane, że ten niedobór, który od dotychczasowego poboru urzędnika, jest niższy, powinien mu być nadpłacony. Ten §. upoważnia Wydział krajowy do płacenia funkcyonaryuszowi tej kwoty jako dodatku osobistego tak długo, dopóki płaca jego przez awans lub pięciolecie nie zrówna się z tą płacą którą miał. W przeciwnym razie nie mógłby ten dodatek być płaconym, tylko musiałby być wstrzymany.

J. E. hr. Marszałek. Poddam wniosek pośła Serwatowskiego, aby w alinei 2 po „§. 4.“ było dodane „§. 6.“ do poparcia. Kto ten wniosek popiera raczy rękę podnieść (większość). Jest poparty.

Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Hoszard. Osobiście, zgadzam się na zasadę wniesoną, tem bardziej że uważam za słuszne, że ci, którzy krajowi służą powinni mieć nazwę krajowych urzędników. Jak profesorowie szkoły leśnej nazywają się urzędnikami krajowymi, tak przez analogię należy urzędników i lekarzy szpitalnych nazywać krajowymi to się gdzieindziej dzieje n. p. w wiedeńskich szpitalach. Zakłady tam są państwowe, a funkcyonaryusze są urzędnikami państwowymi. Będę głosował za wnioskiem członka Wydziału krajowego.

P. hr. Golejewski. Czy to jest zdanie osobiste czy komisji?

Spraw. p. Hoszard. Moje osobiste.

J. E. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Poddam naprzód alinę 1. §. 6. z poprawką pośła Serwatowskiego (czyta):

§. 6.

Dyrektor, prymaryusze, z wyjątkiem profesora położnictwa, prosekter, chemik, akuszerka pierwsza, rządca, oficyałowie, pisarze stali, woźny, odźwierny są urzędnikami i sługami krajowymi. Kto się z tą

alinea zgadza raczy rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

Teraz poddam alinę pierwszą w brzmieniu komisji (czyta):

„Dyrektor, prymaryusze, z wyjątkiem profesora położnictwa, prosekter, chemik, akuszerka pierwsza, rządca, oficyałowie, pisarze stali, woźny, odźwierny są urzędnikami i sługami szpitalu.“

Kto się z tą alinea zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Przystąpimy do alinei drugiej (czyta):

Ustanowa służby krajowej tudzież (§. 4, 8, i 9), uchwała Sejmu z d. 3. stycznia 1874 r. stosują się do nich, o ile niniejszy statut nie rozporządza inaczej, z tem ograniczeniem, że do dyrektora mogą być w drodze dyscyplinarnej, zastosowane postanowienia, zawarte w §. 45. f) i g) ustawy tylko za pozwoleniem c. k. Rządu.

Kto się z tym ustępem zgadza raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Do tego ustępu jest poprawka p. Serwatowskiego, aby po „§. 4.“ był „§. 6.“ Kto się z tem zgadza raczy rękę podnieść (mniejszość). Poprawka upadła.

Przystąpimy do trzeciego ustępu (czyta):

„Postanowienia powyższe nie naruszają praw nabytych.“

Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Alinea trzecia przyjęta.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

§. 7.

Lata służby sekundaryuszów i asystentów, tudzież akuszerki drugiej będą policzone przy przeniesieniu w stan stałego spoczynku, jeżeli od czasu złożenia przyrzeczenia służbowego bez przerwy służby pełnionej przy którymkolwiek bądź z zakładów leczniczych krajowych, posunęli się na stałą posadę.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Kamiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Właściwie do tego §. nie chcę stawiać poprawki, tylko chciałbym przed tym §. umieścić nowy §. i to 7, wtenczas ten byłby 8. ponieważ nie mam innego miejsca na umieszczenie

tej poprawki. Idzie mi o to, aby w razie zapadnięcia w chorobę w czasie służby dano lekarzowi bezpłatne pomieszczenie i opiekę w szpitalu na klasie pierwszej. Do tej poprawki nakłoniło mnie umieszczenie takiego przepisu w statutach innych szpitali i to, że słusznem jest, ażeby lekarz jeżeli w czasie służby popadnie w słabość i chce się leczyć w szpitalu miał miejsce na pierwszej klasie. Albowiem wychodząc z zasady że „kto ołtarzowi służy ten z ołtarza żyje,” powinien i ten kto szpitalowi służy żyć ze szpitala. To jest odpowiednie i powołuję się w tej mierze na inne statuta szpitalne, które czytałem.

J. E. hr. Marszałek. Podam ten wniosek do poparcia. Proszę go odczytać.

Sekr. p. Józef Jasiński (czyta): §. 7. W razie zapadnięcia w chorobę w czasie służby należy się lekarzom szpitalnym bezpłatne pielęgowanie na I. klasie.

J. E. hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Majer. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Tylko pod tym względem nie zgadzałem się, żeby nie na tem miejscu umieszczony był ten §. Jeżeliby się szanowny wnioskodawca zgodził, proponowałbym ponieważ to jest pewien rodzaj wynagrodzenia, przenieść ten §. do działu o wynagrodzeniach.

P. Popiel. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Do tej poprawki, którą wniósł poseł Kamiński wnoszę poprawkę „lecz za ten czas płacy swojej systemizowanej pobierać nie będą” (wesołość). Bo gdyby tylko szpitalni urzędnicy mieli to prawo, toby potem należało na wszystkich publicznych urzędników je rozciągnąć. A zresztą za wiele jest i płaca i utrzymanie w szpitalu. Niech dostają albo jedno albo drugie.

P. Weigel. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Weigel. Szanowny poseł samborski wziął ze strony żartobliwej rzecz, która jest bardzo poważna i usprawiedliwiona. Tu nie chodzi o dygnitarzy, bo dyrektor i tak spodziewać się należy otrzy-

ma z familią obszerne pomieszczenie w szpitalu. Ale tu chodzi o sekundaryuszów, kawalerów, którzy zakaziwszy się na oddziale popadają w słabość a w swoim pomieszkaniu nie mają dozoru i pieczy stosownej. Co się tego tyczy, to przytoczę fakt, że tu w szpitalu lwowskim asystent Zieliński, pozostawiony na chwilę tylko bez dozoru, gdy posługacz wyszedł, w gorączce wyskoczył z okna i zabił się na miejscu. Czyż temu co służy szpitalowi nie należy się umieszczenie w szpitalu w czasie słabości i to bezpłatnie, na to niech odpowie nie już serce, ale zimna rozważa.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Poprawka p. Kamińskiego, ażeby dyrektor i lekarze szpitalowi mieli bezpłatną kurację nie jest praktykowaną dotychczas w innych szpitalach i żadnych powodów bijących nie przytoczył p. Kamiński na poparcie swej poprawki, dla czegoż robi ten wyjątek dla dyrektora i prymaryuszów w szpitalu, zamiast robienia wyjątku, to prędzej zgodziłbym się ażeby Ci wszyscy, którzy są zatrudnieni przy szpitalu mieli bezpłatne prawo kuracji, nie wyłączając nawet ani pana referenta Wydziału krajowego, ani też inspektora szpitalnego.

P. Serwatowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Propozycja poprzedniego mowcy odnosi się do urzędników. Skoro szanowny poseł Golejewski pozwolił sobie żartu, muszę żart jako niestosowny odeprzeć; członek zaś Wydziału jest posłem zaszczyconym wyborem wysokiej Izby a nie urzędnikiem krajowym.

Checiałem także zrobić uwagę, że poprawka ta jest zbytęczą przy statucie, albowiem §. 35. upoważnia Wydział krajowy, do udzielenia ulgi w opłacie i do przyzwolenia pielęgowania na wyższej klasie. Mnie się zdaje, że to wystarczy tem bardziej że przemówienia w tym względzie będą wskazówką dla Wydziału krajowego jak ma postępować.

J. E. hr. Marszałek. Podam poprawkę p. Popiela do poparcia; „lecz za ten czas płacy swojej systemizowanej pobierać nie będą.” Kto tę poprawkę popiera raczy rękę podnieść (niedostateczna liczba). Nie jest poparta. Nikt więcej głosu

nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawodawca ma głos.

Spraw. p. Hoszard. Kwestya nie była przedmiotem rozpraw w komisji, ale o ile się porozumiałem z członkami komisji mogę oświadczyć, że trzecia alinea §. 35. którą podał członek Wydziału krajowego wystarczy. Na podstawie tego §. jest już Wydział upoważniony kogo uzna za potrzebne wziąć na stosowną klasę bezpłatnie lub nie.

P. Kamiński. Co formalnego traktowania proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Wobec tego wyjaśnienia, że to jest w §. 35, jestem zadowolony i cofam swoje poprawkę.

J. E. hr. Marszałek. A zatem przystąpimy do §. 7. według wniosku komisji, który już był odczytany. Rozprawa otwarta.

P. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Prosiłbym, żeby panowie mieli na uwadze to, że jest przecinek trochę dalej posunięty, a powinien być po wyrazie „pełnionej.” My chcieliśmy tu to podnieść, że każdemu urzędnikowi szpitala będą liczone lata służby, które przebył przy jakimkolwiek szpitalu. Gdyż przy takim komowaniu można by myśleć, że tylko lata przebyłe w lwowskim szpitalu liczyć się będą. Dla tego ten §. brzmi (czyta):

§. 7.

Lata służby sekundaryuszów i asystentów, tudzież akuszerki drugiej będą policzone przy przeniesieniu w stan stałego spoczynku, jeżeli od czasu złożenia przyrzeczenia służbowego bez przerwy służby pełnionej (mówi): tu przychodzi koma (czyta dalej) przy którymkolwiek bądź z zakładów leczniczych krajowych, posnnęli się na stałą posadę.

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. raczy rękę podnieść (większość). §. 7. przyjęty.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

§. 8.

Etat posad i płac ustanawia Sejm krajowy.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. 8. raczy rękę podnieść (większość). §. 8. przyjęty.

Spraw. p. Hoszard. (czyta):

b) Dyrektor.

§. 9.

Dyrektor szpitala jest bezpośrednim zwierzchnikiem służby lekarskiej, tudzież służby administracyjnej wszelkich warstw i kategorii, sprawuje bezpośredni zarząd w szpitalu tak administracyjnym jak lekarskim względnie, oraz reprezentuje szpital na zewnątrz, o ile ten przez Wydział krajowy reprezentowany nie jest.

Dyrektor czuwa nad ściśłem wykonaniem poleceń władzy przełożonej, stara się o jak najlepsze pielęgnowanie chorych i stosowne ich pomieszczenie, nareszcie czuwa nad gorliwym pełnieniem obowiązków wszystkich organów szpitala.

W ogóle dyrektor jest odpowiedzialny za to, ażeby cele i przeznaczenie szpitala, w miarę możliwości osiągnięte zostały.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. raczy rękę podnieść (większość). §. 9. przyjęty.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

§. 10.

Osobna instrukcja określi szczegółowo prawa i obowiązki dyrektora (§. 9.) jakoteż wpływ jego na czynności kasy szpitalnej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. zechce rękę podnieść (większość). §. 10. przyjęty.

Spr. p. Hoszard (czyta):

§. 11.

Dyrektor jest obowiązany odbywać konferencję z lekarzami i urzędnikami szpitala nad ważniejszymi sprawami administracyjnego i lekarskiego zarządu, stosownie do przepisów szczegółowej instrukcji. Za uchwałą Sejmu może być ustanowiona przy dyrektorze szpitala osobna rada szpitalna.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. rączy rękę podnieść (większość). §. 10 przyjęty.

Spr. p. Hoszard (czyta):

§. 12.

Dyrektora mianuje Cesarz na przedstawienie Wydziału krajowego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. rączy rękę podnieść (większość). §. 12 przyjęty.

Spr. p. Hoszard (czyta):

c) Służba lekarska.

§. 13.

Prymaryusze ordynują samodzielnie, pod osobistą odpowiedzialnością, na przydzielonych im oddziałach i załatwiają sprawy oddziałów, stosownie do przepisów instrukcyi.

W nagłych wypadkach zastępuje nieobecnego dyrektora jeden z prymaryuszów, którego dyrektor do tego wyznaczy, tak długo, dopóki Wydział krajowy inaczej nie zarządzi.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Kamiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Do tego §. mianowicie do alinei drugiej proponuję poprawkę (czyta): „w drugiej alinei zamiast słów: „którego dyrektor do tego wyznaczy“ położyć „któremu dyrektor zastępstwo za zgodą zastępującego poruczy.“

Każdy z lekarzy ma oddział sobie powierzony. Jeżeli tedy ma zastępować dyrektora to jest podwójnie obciążonym. Oddany sobie oddział musi pilnować bo jest za to odpowiedzialnym a tu przybywa mu praca nowa, za którą nie jest wynagrodzony. Ponieważ nie może oba obowiązki w całości wypełniać więc musi zaniedbywać swój oddział, który mu został poruczony a przez to szkoda dla zakładu wyniknąć może.

J. E. hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Proszę ją odczytać.

Sek. p. Jasiński (czyta): „W drugiej alinei zamiast słów: „którego dyrektor do tego wyznaczy“ umieścić słowa: „któremu dyrektor zastępstwo za zgodą zastępującego poruczy.“

J. E. hr. Marszałek. Kto ją popiera zechce rękę podnieść (niedostateczna liczba.) Nie jest poparta.

P. ks. Kulczycki. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. ks. Kulczycki ma głos.

P. ks. Kulczycki. Na suprotyw tej poprawki, tylko bym zwernuł uwahu: szczoż zrobyt dyrektor koły żaden prymarjnsz ne shocze? I coż w tot czas dyrektor?

J. E. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. 13 rączy rękę podnieść (większość). §. 13 przyjęty.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

§. 14.

Prosektor jest obowiązany wykonywać naukowe sekcyje zwłok, z wyjątkiem sekcyi sądowych i policyjnych, zbierać daty statystyczne do przyczyn chorób i śmierci, przedstawiać naukowe sprawozdania i czuwać nad utrzymaniem porządku całego prosektoryum.

Chemika obowiązkiem jest uskutecznić analizę chemiczną dla oddziałów.

Wszelkie na prosektorze i chemiku ciążące obowiązki określają szczegółowo instrukcyje.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. rączy rękę podnieść (większość). §. 14 przyjęty.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

§. 15.

Prymaryuszów, prosektora i chemika mianuje Wydział krajowy po wysłuchaniu zdania dyrektora.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta

P. Kamiński. Proszę o ogłos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Do tego §. wnoszę następującą poprawkę (czyta): Zamiast słów „zdania dyrektora“ umieścić słowa: „gremjum lekarzy szpitalnych stałych i dyrekcji.“ (Mówi).

Gdy to uchwalimy unikniemy, nepotyzmu, któryby mógł się wkraść, jakkolwiek nie chcę uchybić nikomu tem przypuszczeniem.

Sądzę, że jak co do kwalifikacyi urzędników sądowych daje zdanie Senat sędziowski, jak według ustawy aptekarskiej, gremjum aptekarzy kwalifikuje tych, którzy mają zostać aptekarzami, tak i tu większą gwarancję daje orzeczenie gremjum lekarskiego aniżeli orzeczenie jednego dyrektora.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek posła Kamińskiego. Podam go do poparcia. Proszę go odczytać.

Spraw. p. Hoszard (czyta): „W §. 15 zamiast słów końcowych „zdanie dyrektora“ umieścić: „gremjum lekarzy szpitalnych stałych i dyrekcji.“

J. E. hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera rączy rękę podnieść (niedostateczna liczba). Nie jest poparta.

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem §. 15 rączy rękę podnieść (większość). §. 15 przyjęty.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

§. 16.

Prymaryuszem w zakładzie położnic jest każdo-czesny c. k. profesor położnictwa.

Obowiązki służbowe tego prymaryusza względem zakładu są te same, jak innych prymaryuszów.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. rączy rękę podnieść (większość). §. 16 przyjęty.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

§. 17.

Sekundaryusze, asystenci i praktykanci pełnią służbę pomocniczą przy prymaryuszach na oddziałach, do których są przydzieleni, równie jak wszelką inną służbę lekarską stosownie do instrukcyi i na polecenie dyrektora.

Sekundaryusze obowiązani są mieszkać w szpitalu.

Sekundaryusze mogą być w razie potrzeby czasowo powołani do samodzielnego ordynowania w zastępstwie prymaryusza.

P. Kamiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Chcę tu dodać po słowach „sekundaryusze“ w drugiej alinei „i asystenci obowiązani są mieszkać w szpitalu.“ Do tej poprawki przyprowadziło mnie samo sprawozdanie komisji administracyjnej, która mówi, że dyrektor i lekarze pomocniczy powinni mieszkać w szpitalu. W dalszym rozwoju tej myśli prowadzi to komisję do wniosku, aby sekundaryusze mieszkali w szpitalu a ja dodaję „i asystenci“, bo to są ludzie młodzi, zaczynający swój zawód, a przytem przy 500 zlr. płacy nie tak hojnie uposażeni. Dla tego stawiam moję poprawkę.

J. E. hr. Marszałek. Jest poprawka posła Kamińskiego, aby po słowach „sekundaryusze“ dodać i „asystenci“, Kto tę poprawkę popiera rączy rękę podnieść (niedostateczna liczba). Nie jest poparta.

P. Haller. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Haller ma głos.

P. Haller. Poprawki żadnej nie chcę stawiać tylko upraszam J. E. hr. Marszałka, ażeby przy głosowaniu zechciał rozdzielić ten § na części, dlatego, że chcę głosować przeciwko ustępowi drugiemu, a to z powodów następujących:

Niemam nadziei, żeby moje zdanie się utrzymało, ponieważ sprawozdawca jest człowiekiem, który słuszuie uznany jest za kompetentnego w tej rzeczy, lecz i ja nabyłem pewnej praktyki w szpitalnych sprawach i przekonałem się, że pomimo, iż według teoryi pożądanem jest, ażeby lekarze mieszkali w szpitalu, w praktyce nie zawsze to jest odpowiednie i dobre.

Dawniej sekundaryusze mieszkali w szpitalu, jednakże zdarza się to bardzo często, że gdy potrzeba było lekarza, nie było w szpitalu żadnego, albowiem lekarze mieszkający w szpitalu, nie mając wiktury na miejscu, przy zbyt wielkiej odległości szpitala od miasta, musieli się oddalić i to często na dłuższy przeciąg czasu. Jeżeli nie dla praktyki,

nie dla zarobku lub zabawy w mieście, to dla zaspokojenia swych najpilniejszych potrzeb t. j. dla jedzenia obiadu i wieszery musieli się wydalić ze szpitalu.

Ponieważ komisya nie proponuje aby sekundaryuszom dać wikt w szpitalu, a dając im wikt, trzeba by zmniejszyć płacę, więc ja się sprzeciwiam jej wnioskowi. Sekundaryusze są to ludzie młodzi, potrzebujący rozrywki i zabawy. Niemożliwym jest, aby się oddali wyłącznie pracy, żeby byli cały dzień zajęci w szpitalu i w tem powietrzu szpitalnym żyli i żeby nie szukali rozrywki, a już lepiej żeby jej szukali w mieście. Jeżeli bowiem nigdzie nie pójdzie lekarz, to odbywają się u niego wieczorne zebrania, jak to bywało — często bardzo hałaśliwie, które nie wpływają korzystnie na porządek szpitalny. Jeżeli zaś lekarz wyjdzie to wraca często o 12 o 1 lub później a to też nie może dobrze wpłynąć na porządek i spokój szpitalny.

Wreszcie muszę podnieść, że nie ma zbytku pomieszczenia, co się z tego okazuje, że trzeba najmować i za czynsze płaćć rocznie do kilka tysięcy złr. A tu na podstawie projektu trzeba by dać 6. lub 7 sekundaryuszom pomieszczenie, potrzebaby zatem na przyszłość pomimo, że obłąkani się wyprowadzają, najmować ciągle lokale.

Gdy zaś dyżurny lekarz, t. j. taki, który przez 24 godzin przebywa w szpitalu i nie może wyjść, zupełnie wystarcza, przeto nie widzę koniecznej potrzeby, aby lekarze w szpitalu mieszkali i będę głosował przeciw ustępowi drugiemu.

P. Serwatowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Muszę zwrócić uwagę wys. Izby, że proponując statut dla szpitala, Wydział krajowy nie postawił pomieszczeń dla lekarzy, nie dlatego, jakoby nie uznawał tej zasady, że lekarze powinni mieszkać w szpitalu, ale dlatego, że przy obecnym stanie zakładu mieszkań oznaczyć nie będzie można. Komisya sama powiada, że to się praktykuje we wzorowo urządzonych zakładach. Jakkolwiek na polecenie wys. Izby Wydział krajowy dąży, żeby się do wzorowości zakład ten zbliżał, to jednakże daleko mu jeszcze do tego celu i wzorowości przyznać mu jeszcze nie można. Nie mówię już o wewnętrznym rozkładzie ale same ubikacje są niedostateczne. O miejscu na pomieszczenie dyrektora w obecnym składzie rzeczy ani

mowy nie ma, gdyż nie może być pomieszczony wewnątrz zakładu tylko w skrzydle budynku, co jest niepodobieństwem, albowiem na dole w piwnicach tego skrzydła znajdują się łazienki, pralni i mieszkania czeladzi, które tak powietrze zatrują, że niepodobieństwem jest zmusić dyrektora, aby tam mieszkał. Co się tyczy sekundaryuszów, uznając pożyteczność zamieszkania tychże w szpitalu, jestem przekonany iż o lokale nie będzie trudno. Są to ludzie nie żonaci, nie potrzebują pomieszczeń tylko pokoi, które dla 7 sekundaryuszów mogą być udzielone.

Zdaje mi się, że komisya zastanowiła się stawiając ten wniosek i rozbrała o ile korzyści z mieszkania lekarzy w zakładzie wyrównają inne z tem postanowieniem związane niedogodności.

Z tych powodów będę wotował za pomieszczeniem sekundaryuszów w szpitalu. Co się tyczy dyrektora wnoszę dodatek lub relutum 400 zł. jak dotąd dyrektor pobierał.

J. E. hr. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard. Poseł Haller będzie głosował przeciw obowiązki zamieszkania sekundaryuszów w szpitalu. W imieniu komisji oświadczam, że uznajemy obowiązek zamieszkania lekarzy pomocniczych w szpitalu za koniecznie potrzebny, tak dla dobra zakładu jak lekarzy, tem więcej, że gdzie indziej także lekarze pomocniczy zamieszkują w szpitalu.

Poseł Haller powiedział, że dla tego nie powinni mieszkać w szpitalu, bo muszą, czy to na obiad, czy na kolację do miasta wychodzić. Otóż tej konsekwencji nie rozumię, i sądziłbym, że raczej powinien im być dodany wikt by nie potrzebowali wychodzić do miasta. Że każdy człowiek, a zwłaszcza młody, potrzebuje trochę ruchu, jest rzeczą niezaprzeczoną, to też nie życzyłbym sobie, ażeby szpital miał być więzieniem dla lekarzy, i owszem mogą się swobodnie poruszać, bodaj swój czas przeważnie w szpitalu spędzali, a będzie to nie tylko z dobrem szpitala ale i z dobrem ich samych. Wniosek posła Kamińskiego nie został poparty, dla tego też i ja podnosić go nie będę.

Co do obowiązku mieszkania dyrektora szpitala poseł Serwatowski teraz nie stawia wniosku na porządku dziennym tylko wtenczas będzie mówił, kiedy przyjdzie na to pora.

Zatem proszę panów, ażebyście tę drugą alinę, przyjmając zechcieli.

J. E. hr. Marszałek. Będziemy głosowali alineami. Pierwsza alinea §. 17. jest (czyta):

Sekundaryusze, asystenci i praktykanci pełnią służbę pomocniczą przy prymaryuszach na oddziałach, do których są przydzieleni, równie jak wszelką inną służbę lekarską, stosownie do instrukcyi i na polecenie dyrektora.

Kto jest za przyjęciem tej aliny: rączy rękę podnieść (większość). Jest większość.

Następuje alinea druga (czyta):

Sekundaryusze obowiązani są mieszkać w szpitalu.

Kto jest za przyjęciem tej aliny: rączy rękę podnieść (większość). Jest większość.

Wreszcie alinea trzecia (czyta):

Sekundaryusze mogą być w razie potrzeby czasowo powołani do samodzielnego ordynowania w zastępstwie prymaryusza.

Kto jest za przyjęciem tej aliny: rączy rękę podnieść (większość). Jest większość. Zatem §. 17. jest przyjęty. Przystępujemy do §. 18. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard (czyta):

§. 18.

Sekundaryuszów i asystentów mianuje Wydział krajowy na przedstawienie dyrektora na lat dwa.

Odnaczający się w pełnieniu swych obowiązków mogą być na propozycję dyrektora przez Wydział krajowy na dalszy czas zatwierdzeni na tej posadzie.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Haller. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Haller ma głos.

P. Haller. W paragrafie tym powiedziano, że sekundaryuszów i asystentów mianuje się na dwa lata. W drugim zaś ustępie powiada się że odznaczający się w pełnieniu swych obowiązków mogą być zatwierdzeni na dalszy czas na posadzie, bez żadnego ograniczenia. Mianowanie sekundaryuszów na czas krótki przyjęte jest we wszystkich szpitalach tak w tutejszym i krakowskim jak i w zagranicznych, a to dla tego, żeby lekarze młodzi

mieli sposobność kształcenia się przy szpitalu, bo najwięcej potrzebną jest dla młodego lekarza praktyka, której tylko w szpitalach nabywać można i dla tego wszędzie ten zwyczaj istnieje, który może nie jest korzystny dla szpitala ale korzystny dla ogółu, bo wychodzący ze szkół nabywa tutaj praktykę, której inaczej nabyć nie można.

Jednakże jeżeli zostanie przyjęty ten paragraf w całym brzmieniu tak jak go proponuje komisya, w takim razie może to być iluzorycznem, ponieważ wprowadzie powiedziano, że tylko odznaczający się mogą być zatwierdzeni, jednak może być wypadek, że wszyscy się będą odznaczali, a zatem będą zatrzymani na wieczne czasy, do śmierci; albo może być i ten wypadek, który się zdarza, t. j. że będą miernych zdolności, którzy zostali doktorami medycyny, dostali się do szpitala, jednakże nie mają nadziei, ażeby mogli kiedykolwiek sobie w praktyce prywatnej jakieś stanowisko wyrobić, ci będą chcieli przy szpitalu się utrzymać. Przykład tego mieliśmy niedawno w Krakowie, gdzie prosty chirurg zastępował sekundaryusza i dla tego że był 30 czy 40 lat przy szpitalu trzymano go ciągle, pomimo że nie był doktorem medycyny ani się medycyny nigdy nie uczył, był biednym człowiekiem, miał familią, więc cóż było robić? Nie myślę aby tak koniecznie być musiało i dla tego myślę, że lepiej byłoby oznaczyć jakiś termin i proponuję dla tego dodatek następujący (czyta): „przy końcu drugiego ustępu dodać: na dalsze dwa lata.“

J. E. hr. Marszałek. Poseł Haller proponuje do drugiej aliny dodatek „na dalsze dwa lata“ Kto ten dodatek popiera rączy wstać (dostateczna liczba). Jest poparty.

Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard. Zwyczaj mianowania lekarzy pomocniczych przy szpitalach na dwa lata tam ma tylko znaczenie i doniosłość gdzie są wydziały lekarskie i gdzie jest młodych lekarzy bardzo dużo, a to dlatego ma znaczenie, ażeby tym dać możność wykształcenia się jeszcze praktycznie w służbie szpitalnej. Miał on i tutaj miejsce w lwowskim szpitalu dopóki była tu szkoła chirurgii; po zwinieniu jej nie ma takiego znaczenia jak pierwiej. Komisya jednak zachowała ten zwyczaj dlatego, że mamy Wydział lekarski w Krakowie, a jest nadzieja, że z czasem będzie i we Lwowie,

zatem możliwości tej kształcenia się nie można było lekarzom młodym na przyszłość odbierać. Nie powiada komisya, że tylko na dalsze 2 lata bo nie wiemy czy będzie taki Wydział lekarski we Lwowie, po drugie nie wiemy jaka będzie ilość lekarzy i czy będą się zgłaszać, a zatem mogłaby zajść okoliczność iżby zabrakło kandydatów. Na cóż mamy naprzód orzekać i powiadać, że już klamka zapadła. To co poseł Haler z doświadczenia krakowskiego mówi, to tamto dla nas miarą być nie może, bo tamto było nadużyciem, a my ze stanem normalnym mamy się rachować, zresztą spodziewamy się, że Wydział krajowy przez wzgląd publiczny i o dobro zakładu dbały, nigdy tak się dalece nie posunie, ażeby ludzi nieukwalifikowanych do służby lekarskiej zatrzymywał na posadach. Zatem proszę, ażebyście panowie paragraf ten w redakcyi komisyi przyjęli.

P. Serwatowski. Prozę o głos, jako członek Wydziału krajowego.

J. E. hr. Marszałek. P. Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Ponieważ obawiam się, że jedna lub druga z tych poprawek będzie przyjęta, więc chcę w tej alternatywie zrobić poprawkę do wniosku p. Hallera w słowach: „zawsze tylko na lat dwa” tj. że raz tylko mianuje na lat dwa, ale po każdym dwuleciu takiego lekarza na dalsze dwa lata zatwierdzić można.

J. E. hr. Marszałek. Dyskusya była zamknięta, więc już wniosku stawiać nie można. Przystępuję do głosowania. Ustęp 1. tak brzmi (czyta):

„Sekundaryuszów i asystentów mianuje Wydział krajowy na przedstawienie dyrektora na lat dwa.”

Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (Większość). Przyjęty.

Ustęp 2. tak opiewa (czyta):

„Odznaczający się w pełnieniu swych obowiązków, mogą być na propozycję dyrektora przez Wydział krajowy na dalszy czas zatwierdzeni na tej posadzie.”

Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Teraz przeczytam do tego ustępu poprawkę p. Hallera (czyta): „na dalsze dwa lata.” Kto jest

za tą poprawką, raczy rękę podnieść (mniejszość). Poprawka upadła.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

§. 19.

Lekarskich praktykantów przyjmuje i oddala dyrektor według własnego uznania.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. raczy rękę podnieść (większość). §. 19. przyjęty.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

§. 20.

Posady lekarzy szpitalnych mogą być nadane tylko doktorom medycyny; na oddziale chirurgicznym tylko doktorom medycyny i chirurgii; na oddziale chorób ocznych tylko doktorom medycyny którzy oraz posiadają stopień akademicki magistra okulistyki; zaś w zakładzie położniczym tylko doktorom medycyny, którzy są oraz magistrami położnictwa; Doktorom Wszech Medycyny może być nadana każda z tych posad.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §. raczy rękę podnieść (większość). §. 20. przyjęty.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

§. 21.

W zakładzie dla położnic obsługuje położnice akuszerka, mianowana przez Wydział krajowy na przedstawienie dyrektora.

Wydział krajowy może na czas potrzeby przyjmować drugą akuszerkę.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §., raczy rękę podnieść (większość). §. 21. przyjęty.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

d) Służba administracyjna.

§. 22.

Rządca i oficjałowie wykonują pod zwierzchnictwem dyrektora zarząd ekonomiczny, załatwiają

sprawy kasowe i rachunkowe tudzież czynności kancelaryjne podług szczegółowych instrukcyj.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego §., raczy rękę podnieść (większość). §. 22. przyjęty.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

§. 23.

Pisarze prowadzą protokół stanu chorych, załatwiają czynności manipulacyjne przy przyjmowaniu chorych, wreszcie wykonują prace kancelaryjne według instrukcji.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Serwatowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Tutaj komisya administracyjna uchwaliła opuszczenie posad dwóch kancelistów. Twierdzi komisya, że uważa te posady za zbędne (czyta): „sądząc, że dotychczas systemizowani dwaj pisarze przy możności użycia do pomocy pisarzy dziennych podołają pracy, zwłaszcza, że przeniesienie obłąkanych do Kulparkowa czynności te znacznie zmniejszyć powinno.“ Otóż przedewszystkiem chcę zauważyć, w jakim stosunku to zmniejszenie nastąpiło. Wydział krajowy proponując etat dla urzędników kancelaryjnych, wedle ścisłego obliczenia stosował się do najkonieczniejszych potrzeb.

Przytem zastanawiał się nad tem, że zakład który już jest prowizorycznie przeniesiony, faktycznie do Kulparkowa przeniesiony będzie. Zatem czynności kancelaryjne także w tej mierze oddzielić należy. Biorąc jednak na uwagę, czynności które oddzielone zostaną, trzeba je ograniczyć do właściwych rozmiarów. Komisya nie wspomina jakie to rozmiary mieć może. Proszę uważać na rachunek, w porównaniu z ogólną liczbą chorych 6600, przypada na zakład obłąkanych zaledwie 600, a zatem jest $\frac{1}{10}$ część tych czynności. Nadto pisaniny najrozleglejsze odnoszą się przeważnie do leczonych w zakładzie chorych—w którym ruch chorych jest największy. Właściwe czynności kancelaryjne odnoszą się właśnie do tych dwóch zakładów. Rozliczne rekwizyce co do kosztów, śledzenie przynależności chorych, zbieranie dat dla poświadczenia ubóstwa i dochodzenie ciążącego na gminach obowiązku płacenia

połowy kosztów, ogromnych przysparzają czynności.

Nie należy się ludzić, że trud ten ustanie w skutek ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich przez fundusz krajowy — gdyż ubóstwo musi być stwierdzonem. Ustanie tylko egzekucya z gmin, której przeprowadzenie nie należało do zarządu szpitala, lecz ciążyło na Władzach.

Jak dalece czynność ta jest utrudnioną, najlepszym jest dowodem kwota zaległości, która z początkiem roku wynosiła około 150 tysięcy złr. Obecnie w szpitalu głównym oprócz zarządu, dwóch pisarzy, kasyera i rachmistrza, zajętych jest 7 pisarzy dziennych. Liczba ta wydaje się za wysoką a jednak każdemu z tych pisarzy jest szczegółowa czynność powierzona. Osobnego pisarza musielibysmy wyznaczyć wyłącznie dla urgensów do Namiestnictwa. Czynność ta okazała się skuteczną, albowiem w ten sposób za poparciem wysokiego Namiestnictwa koszta zaległe wpłynęły w rocznej kwocie około 80.000 złr. w jednym roku do kasy funduszu krajowego. Jeżelibysmy żądali tych dwóch kancelistów obok pisarzy, to jedynie dla tego, aby tymże kancelistom przydzielić te czynności, które obecnie pisarze piastują. Jeden z nich prowadziłby protokół stanu chorych i zmarłych, skorowidze, korespondencye z władzami, i wykazyienne, które musi się przedkładać Namiestnictwu, Wydziałowi i dyrekcji, drugi zaś prowadziłby rachunki leczenia, które wobec tak wielkiego stanu chorych są także rozległe. Dwóm stałym pisarzom poruczono by czynności dotąd przez pisarzy dziennych spełniane — wymagające jednak odpowiedzialności urzędowej i dlatego uważaliśmy za konieczne poruczyć czynności te nie dyetaryuszom tylko urzędnikom stałym. Czynności te ograniczałyby się u jednego na przyjmowaniu chorych a służbę tę niemożnaby było komu poruczyć. W przyjmowaniu chorych nieodzowną jest obecność urzędnika a nie dyetaryusza. Przyjmuje się rocznie 6600 chorych, z tych przypada na szpital 6000, co wynosi przeciętnie dziennie 16 głów. Odbierałby także od chorych odzienie, przedmioty kosztowne, jakieby posiadać mogli, lub pieniądze. Musi to być człowiek odpowiedzialny, bo zakład za te przedmioty odpowiada i rzeczy te choremu po wyzdrowieniu lub spadkobiercom oddać musi. Drugi prowadziłby protokół podawczy. Protokół podawczy jest podstawą śledzenia i dalszych czynności, kosztów, odebrania tych kosztów, jest oraz podstawą traktowania wszystkich spraw wpływających do biura zarządu i dyrekcji.

Protokół ten w samym zarządzie wzmaga się, tak, że w r. 1872 wynosił 10 000, w r. 1872. wynosił 17.000, w r. 1874 28.000 przeszło numerów. Czynność jest wielka i wymaga rutynowanego i doświadczonego urzędnika, gdyż po pierwszym i mylnem zapisaniu żadnych dalszych śladów odszukać nie można, co jest ze szkodą zakładu i funduszu krajowego. Reflektując, że te posady przez nas proponowane będą konieczne, pomimo że zakład obłąkanych przeniesiony będzie oddzielnie do Kulparkowa, Wydział krajowy przedstawił to komisji i wnosi, aby wys. Izba te dwie posady za stałe uznała i tu w statucie je wstawiła, w myśl wniosku Wydziału krajowego.

§. 23. brzmiałby zatem (czyta):

Kanceliści i pisarze prowadzą protokół stanu chorych, załatwiają czynności manipulacyjne przy przyjmowaniu chorych, wreszcie wykonują prace kancelaryjne według instrukcji.

J. E. hr. Marszałek. Podam ten wniosek do poparcia. Kto go popiera, raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparty. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard. Jeżeli komisja dwie nowe posady przez Wydział krajowy proponowane nie uznała za stosowne, to powodowała się następującymi względami: Najprzód dotąd tak było i nie było źle, po drugie, zdawało się komisji, że po odłączeniu oddziału obłąkanych i przeniesieniu go do Kulparkowa czynności tych pisarzy będą zmniejszone; zdaje się także, że jeżeli nie zaraz to w krótkim czasie nastąpi zwinięcie filji Hofmana, wreszcie i ustawa o przeniesieniu kosztów leczenia ubogich na kraj mniejszy znacznie czynności. Z tych więc względów komisja sądziła, że nie pomnożyć, ale raczej zmniejszyć wypada ilość pisarzy, nie uczyniła jednak tego, tylko pozostała przy stanie teraźniejszym.

Jeżeli jednak Wydział krajowy uważa, że liczba ta jest niedostateczną, to komisja nie odejmuje mu możliwości przyjęcia dyurnistów niestałych. Zatem sądzę, że tych nowych kancelistów zupełnie tu nie potrzeba i w imieniu komisji proszę, ażeby wysoka Izba paragraf ten według stylizacji komisji przyjęła.

J. E. hr. Marszałek. Poddam najpierw pod głosowanie §. 23. według brzmienia komisji a potem dodatek p. Serwatowskiego (czyta):

§. 23.

Pisarze prowadzą protokół stanu chorych, załatwiają czynności manipulacyjne przy przyjmowaniu chorych, wreszcie wykonują prace kancelaryjne według instrukcji.

Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęte. Teraz kto się zgadza z dodatkiem p. Serwatowskiego, aby umieścić na początku „kanceliści i“ raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadł.

Sprawozdawca p. Hoszard (czyta):

§. 24.

Urzędników mianuje Wydział krajowy po wysłuchaniu zdania dyrektora.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto za przyjęciem tego §. raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

Służba duchowna.

§. 25.

Kapelani szpitalni obrządku łacińskiego i grecko-katolickiego pełnią obowiązki swego powołania w szpitalu.

Kapelan obrządku łac. zawiaduje oprócz tego biblioteką szpitalną.

Dla inowierców urządzi Wydział krajowy według potrzeby i możliwości obsługę duchowną.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Kamiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Jeśliby mi szan. sprawozdawca wyjaśnił, co mają znaczyć słowa „kapelan obrz. łac. zawiaduje oprócz tego biblioteką szpitalną“ tobym nie stawiał poprawki. Zawiadywanie biblioteką szpitalną nie ma żadnego związku z jego stałym powołaniem, bo nie sądzę, ażeby w tej bibliotece były tylko dzieła religijne, zapewne będą i dzieła naukowe, lekarskie i innej treści. Czy tak małe będzie zajęcie kapelana obrz. łac., ażeby go i tem obarczać a uwalniać od tego kapelana obrz. greckiego? Sądzę, że to należy do zarządu szpitala. Proszę więc p. sprawozdawcę o wyjaśnienie inaczej stawiałbym poprawkę: „Zarząd szpitala zawiaduje biblioteką szpitalną“.

J. E. hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia.

Spraw. p. Hoszard (czyta): „Zarząd szpitala zawiaduje biblioteką szpitalną.

J. E. hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba posłów). Nie jest poparta. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, a sprawozdawca zrzeka się głosu, przystępujemy do głosowania (czyta):

§. 25.

Kapelani szpitalni obrz. łacińskiego i greckokatolickiego pełnią obowiązki swego powołania w szpitalu.

Kapelan obrz. łac. zawiaduje oprócz tego biblioteką szpitalną.

Dla innowierców urządzi Wydział kraj. według potrzeby i możliwości obsługę duchowną.

Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

Służba niższa.

§. 26.

Wóznego kancelaryjnego i oddźwiernego mianuje Wydział krajowy po wysłuchaniu zdania dyrektora.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

§. 27.

Wydz. kraj. oznaczy w miarę potrzeby ilość dozorców chorych i reszty służby szpitalnej. — Służbę przyjmuje i oddala dyrektor, jeżeli Wydz. kraj. nie postanowi inaczej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

P. Serwatowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Ponieważ dalsze ustępy pod napisem: „Warunki umieszczenia chorych“, „Wydalenie chorych“ i „Postępowanie ze zmarłymi“ odnoszą się do ustaw obowiązujących i są na podstawie wniosku Wydziału krajowego ułożone, przez komisję strutyńowane i wszechstronnie wyjaśnione więc wnoszę, aby je przyjąć en bloc.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Ja maju tilko poprawku do §. 41. hde je oszybka peczatna, sobłasazu sia z tym wneskom aż do §. 41 izklueczno.

Spraw. p. Hoszard. Ja sprostuję jeszcze w §. 40 omyłkę drukarską.

J. E. hr. Marszałek. Kto się więc zgadza, aby nad paragrafami od 28. do 40 głosować en bloc, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęte. Kto te paragrafy ostatecznie przyjmuje, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

§. 40.

Dłuższe nad trzy miesiące zatrzymanie chorego w szpitalu winien dyrektor usprawiedliwić wobec Wydziału krajowego, a jeżeli chory jest przynależnym do którego z austrijackich krajów koronnych lub do Królestwa węgierskiego, także wobec władz tych krajów.

Po słowie „krajowego, winien więc być zamiast kropki, przecinek, a zamiast dużego „A“ małe „a“. Następuje (czyta):

§. 41.

Przy wydaleniu nieuleczalnych chorych powinien dyrektor zastosować się do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 17. czerwca 1869 l. 1713 nr. 28. Dz. ust. kraj.

Gmina miasta Lwowa obowiązana jest na wezwanie dyrektora odebrać w ciągu dni 8 ze szpitala chorych tak krajowców jak i innych, których w oznaczonym terminie gminy właściwe nie odebrały, a to w myśl §. 28. ustawy z dnia 3. grudnia r. 1863 nr. 105 Dz. pp.

Tu sprostowałem myłkę drukarską, zamiast nr. 103 Dz. pp. winno być nr. 105.

P. Kowalski. Własne mawjem tuju samu poprawku zdilały.

Głosy: Wnosimy przyjęcie en bloc rozdziału VI.

J. E. hr. Marszałek. „Kto jest za przyjęciem en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte. Kto ustęp VI. przyjmuje, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Spraw. p. Hoszard. (czyta):

VII. Postanowienie końcowe.

§. 44.

Statut ten wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1876.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty. Przystępujemy do etatu.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

B. E t a t.

posad i plac krajowego szpitala we Lwowie.

I Etat posad.

A) Zarząd.

Dyrektor.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Serwatowski. Ks. Król prosi o odroczenie posiedzenia na wieczór.

J. E. hr. Marszałek. Dzisiaj nie będzie wieczornego posiedzenia, dlatego możemy jeszcze z godzinę obradować.

Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego wniosku komisji, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

B) Służba lekarska.

a) dla zakładu chorych:

1. sześciu prymaryuszów,
2. prosektor,
3. chemik
4. siedmiu sekundaryutzów
5. czterech asystentów,

b) dla zakładu położnic:

1. profesor szkoły akuszerki jako prymaryusz,
2. sekundaryusz
3. akuszerka.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Kamiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Do tego ustępu mianowicie do alinei 5., gdzie są czterej asystenci wnoszę poprawkę, aby było pięciu asystentów a to z następujących powodów.

Oddział chirurgiczny ma dwa oddziały; męski i żeński jako najwięcej operacyjny. Ma on podług projektu Wydziału krajowego przyznanych dwóch sekundaryuszów, zatem ten oddział chirurgiczny nie potrzebuje asystentów.

W projekcie Wydziału krajowego i komisji podzielono szpital na 6 oddziałów z siedmiu sekundaryuszami; prosektorowi przyznano w motywach tak Wydziału kraj. jak i komisji jednego pomocnika, czyli asystenta. Z tych więc 4 asystentów zostaje jeszcze 3. Są dalej dwa oddziały wewnętrzne: męski i żeński, oba potrzebują po jednym asystencie. Liczba trzech asystentów wyczerpana, zostaje tylko jeden. Dalej są dwa oddziały syfilistyczne: męski i żeński, które potrzebują także po jednym asystencie. Owoż brakuje jednego asystenta. Według wniosków Wydziału krajowego i komisji administracyjnej są te siły pomocnicze tym oddziałom niezbędnie potrzebne. Dla tego pomnóżmy o jednego asystenta. Jeżeli placa jego wynosi 500 zlr. sędzę, że nie obciąży wcale budżetu.

P. Serwatowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Zabieram głos tylko dla sprostowania faktu, który przytoczył poprzedni mówca. Wydział krajowy powodowany temi samymi potrzebami, które szan. p. Kamiński wyliczył, proponował także 6 asystentów a mianowicie dla oddziału chirurgicznego, który chociaż niepodzielony na 2 oddziały, potrzebuje dwóch sekundaryuszów, a zatem i dwóch asystentów; albowiem operacje muszą się odbywać przy współudziale asystentów.

Ponieważ komisya zmniejszyła tę liczbę asystentów, a szan. poseł podniósł tę kwestyę i zaproponował o jednego asystenta więcej, dlatego podnoszę ten wniosek i popieram go.

J. E. hr. Marszałek. Dam wniosek p. Kamińskiego do poparcia. Kto ten wniosek popiera raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Hoszard. Komisya wychodziła z tego założenia, że posady, jakie teraz istnieją w szpitalu są dostateczne, zatem i w tym względzie chciała tylko trzy posady asystentów jak dotąd pod nazwą praktykantów płatnych systemizowane zachować. Aczkolwiek sam uznaję, iż czem więcej sił lekarskich tem lepiej będzie dla służby lekarskiej, jednakże musiałem się zastosować do większości komisji. Dlatego obstaruję przy wniosku komisji, aby zostawić czterech asystentów, chociaż uznaję potrzebę powiększenia liczby takowych.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najpierw poddam pod głosowanie (czyta):

B. Służba lekarska.

a) dla zakładu chorych.

1. sześciu prymaryuszów,
2. prosektor
3. chemik
4. siedmiu sekundaryuszów.

Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Teraz poddam poprawkę p. Kamińskiego pod głosowanie.

P. Kamiński. Wobec oświadczenia sprawozdawcy cofam mój wniosek.

J. E. hr. Marszałek. Poddam teraz pod głosowanie ustęp komisji od alinei 5 aż do końca litery B.

Kto się z tym ustępem zgadza raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Spr. p. Hoszard (czyta):

C. Służba duchowna.

Dwóch kapelanów, jeden obrządku łacińskiego drugi obrządku grecko-katolickiego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego następu raczy rękę podnieść (większość). Ustęp przyjęty.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

D. Służba administracyjna.

1. Rządca,
2. Dwóch oficyałów,
3. Dwóch pisarzy.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego ustępu raczy rękę podnieść (większość). Ustęp przyjęty.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

E. Służba niższa.

1. Woźny,
2. Oddźwierny.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego następu raczy rękę podnieść (większość). Ustęp przyjęty.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

II. Etat płac.

1. Dyrektor;

- a) płacy 1600 zł. a.
- b) pomieszkanie w szpitalu i opał
- c) dodatku pięcioletniego po 300 zł. a.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Kamiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Chcę do tego ustępu postawić poprawkę, może ta znajdzie łaskę. Otóż wnioskuję aby w alinei b) dyrektor miał pomieszkanie, opał i światło, ponieważ tak jest we wszystkich szpitalach, że dyrektor ma i światło jako dodatek.

J. E. hr. Marszałek. Kto poprawkę p. Kamińskiego popiera, raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Nikt więcej głosu nie żąda?

P. Serwatowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Do tej pozycji mam zrobić uwagę, że komisya proponowała zmniejszenie o 200 zł. tej płacy, którą Wydział krajowy dla dyrektora proponował t. j. zamiast 1800 złr. tylko 1600 złr. Równocześnie wyznaczył w braku pomieszkania w szpitalu dyrektorowi relutum 400 złr. Ponieważ przy poprzedniej rozprawie o pomieszkaniach lekarzy powiedziałem, że dla dyrektora w tym roku nie możemy dać pomieszkanię własne wnosząc przeto, aby 400 złr. tutaj było nmieszczone, co do płacy zaś, podnoszę wniosek Wydziału krajowego 1800 złr.

Motywuje to tem, że zniewalając dyrektora do pomieszkania w szpitalu, robimy mu z drugiej strony uszczerbek utrudniając mu praktykę w mieście, którą mógłby mieć, jeśliby nie mieszkał w szpitalu. Sądzę, że należałoby 200 złr. mu dodać.

J. E. hr. Marszałek. Proszę dać tę poprawkę na piśmie.

P. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Serwatowskiego, (czyta): aby przy lit. a) było 1800 złr. zamiast 1600 zł. raczy rękę podnieść (popiera kilku posłów). Poprawka nie jest poparta.

Kto popiera poprawkę p. Serwatowskiego, aby przy lit. b) było: pomieszkanię w szpitalu i opał lub relutum 400 złr. raczy rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Poparta.

P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Zrzekam się głosu, ponieważ poprawka p. Serwatowskiego nie została poparta.

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Hoszard. W komisji objawiłem zdanie, aby zamieścić relutum na pomieszkanię dla zapobieżenia, iżby dyrektor więcej sobie nie rościł pretensyi z tego tytułu, że nie ma mieszkania. Może Wydział krajowy nie będzie tak prędko w możności dać mu pomieszkanię, to też dyrektor przez ten czas mógłby mając prawo do żądania pomie-

szkania wymagać bajecznych sum. Należy więc wejść w myśl członka Wydziału krajowego i to umieścić. Zdanie to moje upadło w komisji; zatem nie mogę go polecać imieniem komisji.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się z wnioskiem komisji zgadza, aby przy lit. a) była płaca dyrektora 1600 zł. raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto się zgadza z wnioskiem komisji, aby było przy lit. b) pomieszkanię w szpitalu i opał raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto się zgadza z poprawką p. Kamińskiego, aby było przy lit. b) także i „światło“ raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadła.

Kto się zgadza z poprawką p. Serwatowskiego aby przy lit. b) było relutum 400 złr. raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Pietruski. Czy relutum jest na pomieszkanię i opał, czy tylko na mieszkanię?

Spr. p. Hoszard. Tylko za pomieszkanię.

Głosy: Za pomieszkanię i opał.

J. E. hr. Marszałek. Relutum jest za wszystko. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, aby było przy lit. c) dodatek pięcioletni po 300 złr. raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

2. prymarynsze :

a) płacy 1200 zł. a.

b) dodatku pięcioletniego po 200 zł. a.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Kamiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kamiński ma głos,

P. Kamiński. Do tego ustępu jak to zapowiedziałem przy ogólnej dyskusji proponuję dodanie ustępu c) „300 zł. dodatku na pomieszkanię i 100 zł. zwrot za fiakry.“ W innych szpitalach mają oni dodatek aktywalny i wolne pomieszkanię. U nas sądzą, żeby przynajmniej odjęcie pomieszkania dodaniem sumy 300 złr. zastąpić.

P. Weigel. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Weigel. Łączę się z głosem poprzedniego

mówcy. Wprawdzie powinienbym konsekwentnie podnieść wniosek Wydziału krajowego, ponieważ jednak słyszałem, że lepiej jest by ten dodatek służył na pomieszkanie albo dodatek na fiakra więc łączę się z głosem mego kolegi. Jeżeli jego wniosek upadnie to będzie tem przesądzony zarazem wniosek Wydziału krajowego.

J. E. hr. Marszałek. Podam do poparcia wniosek p. Kamińskiego, aby do punktu 2 dodać ustęp c) 300 zł. na pomieszkanie a 100 zł. zwrot na fiakra. Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Serwatowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Ponieważ w ogólnej dyskusji broniłem zasadniczo imieniem Wydziału krajowego utrzymania dodatków aktywalnych więc teraz konsekwentnie muszę stawiać poprawki, aby przy niektórych pozycjach dodatki były zatrzymane. Zamiast postawić przy każdej pozycji odrębny wniosek, wyliczę je od razu. I tak wnoszę dla prymaryuszów dodatek po 300 złr., dla prosektora 300 złr., dla chemika 200 złr., dla oficyałów 200 złr., dla pisarzy po 100 złr., dla woźnych 50 złr., razem 2950 złr.

Te dodatki raczy wysoka Izba uchwalić na podstawie motywów prywatnych w mojem poprzednim przemówieniu, a które słyszałem poparte w tej wys. Izbie.

Ponieważ słyszałem zapytanie w jakim stosunku stoi mój wniosek do wniosku posła stanisławowskiego, więc muszę wyjaśnić, że wszystkie przez niego proponowane emolumenta lub dodatki jakoto na mieszkanie, opał, fiakry, i t. p. Wydział krajowy zastępuje jednym dodatkiem aktywalnym zwłaszczą, że dodatek ten byłby usprawiedliwiony ustanową służby krajowej.

Dla poparcia jego muszę podnieść, to co już przedtem mówiłem, że słuszność i sprawiedliwość wymagają równego traktowania lekarzy, urzędników i sług wedle jednej miary. Komisya opnęła tylko te dodatki, które są proponowane w gotówce zamiast emolumentów w naturze, niektórym z funkcyonaryuszów przyznane przez komisję, a mianowicie zostawiła pomieszkanie dyrektorowi, rządcy, akuszerce i odźwiernemu. Tam zatem gdzie emolumenta nie zostaną przyznane in natura, dodatki aktywne powinny je zastąpić, gdyż uchwalając

jedne a pomijając drugie zaszłaby nierówność w traktowaniu zatrudnionych w szpitalu funkcyonaryuszów.

J. E. hr. Marszałek. Poddam wniosek pop. Serwatowskiego do poparcia.

Sekr. p. Jasiński (czyta): Postanawia się dodatki aktywne dla prymaryuszów po 300 złr., dla prosektora 300 złr., dla chemika 200 złr., dla oficyałów po 200 złr., dla pisarzy po 100 złr., dla woźnego 50 złr.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. O ogólnikowym wniosku dodatków aktywalnych mówić nie będę, bo pochyliam sobie, że wys. Izba podzieli zapatrywanie komisji administracyjnej i nie ma obawy, aby te dodatki zostały przyjęte. Pozwolę sobie jednak zwrócić uwagę wys. Izby że argument, iż woźny i odźwierny służy najniższej kategorii będą mieli pomieszkanie, a lekarze nie będą mieli dodatku, zupełnie niczego nie dowodzi, albowiem ci ludzie tak niską pobierają płacę, że im to pomieszkanie bardzo jest potrzebne. Zresztą nie zdaje mi się, aby to było zrobione w ich interesie. Interes szpitalu był względem, który komisję skłonił do tego. Co do wniosku posła stanisławowskiego, to jego wniosek chce jeszcze więcej dać prymaryuszom jak proponuje Wydział krajowy. Albowiem Wydział krajowy proponuje 1200 złr. płacy, dodatek 200 a pięciolecia 150 złr. Komisya podniosła pięciolecie na 200 złr., zaś poseł stanisławowski chce im tytułem dodatków dać 300 złr., a zatem razem więcej jak Wydział proponował. Mnie się zdaje, że każdy ma prawo żądać, aby komuś dać wyższą płacę, ale chciałem ten fakt tylko uwidocznić.

P. Kamiński powiada, że przy innych szpitalach także to jest; wyjąwszy szpitalów wiedeńskich gdzie rzeczywiście płace prymaryuszów są większe i dodatki są, — według wykazów Wydziału krajowego nigdzie tych dodatków na pomieszkanie i na fiakry nie ma. Że w Wiedniu są, to zupełnie inny stosunek. To są zakłady rządowe, państwowe, a regulamin wychodzi jako Najwyższe rozporządzenie na przedstawienie ministra. Tam ci którzy płacą nie mają na to wpływu. Bardzo łatwo szafować tym,

k którzy nie przyczyniają się, ale ci, którzy płacą sami mają powód być skrupulatniejszymi.

Co do wykazanych szpitali w Bernie, Olomuńcu i Gracu, to muszę powiedzieć, że Gracu porównywać nie można, bo tam profesorowie są prymaryuszami, zaś szpital w Olomuńcu jest szpitalem prowincyi o wiele zamożniejszej jak nasza, a w Bernie pobierają oni 1200 złr. jak proponuje komisya, mają nie kwinkwenia ale dwa decenia po 200 złr. i żądanych innych dodatków nie mają, podczas gdy komisya proponuje 3 kwinkwenia po 200 złr., a zatem lepiej ich uposaża jak w szpitalu morawskim.

Zdaje mi się więc, że powołując się na inne szpitale trzeba przemawiać za wnioskiem komisyi administracyjnej.

P. Popiel. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Po przemówieniu tak wymownych szan. moich kolegów z Krakowa i ze Stanisławowa i szan. sprawozdawcę Wydziału krajowego przyznam się, że wotowałbym bardzo chętnie na wszystkie te dodatki, jakie proponują, gdyby było zkad, a to w imieniu cierpiącej ludzkości. Wiadomo, że tak zwana taksa szpitalna nie wystarcza na pokrycie wydatków, a więc dokładamy z funduszu krajowego. Ponieważ na fundusz krajowy składa się cały kraj, więc szukamy tej cierpiącej ludzkości w kraju, nie w rządach i prymaryuszu. O cóż tu chodzi, o cierpiącą ludzkość, o kontrybuentów, o tych biednych ludzi, którzy tak żyją, że życie woźnego przy tutejszych urzędach jest przepychem.

Otóż obrabiają rolę, produkują ziarno, i z tego ziarna nawet chleba nie jedzą, tylko z pośladów (brawo).

Więc tam widzę cierpiącą ludzkość i z tego powodu nie mogę się przychylić do wniosku, który na korzyść ludzi miejskich przeciąża ludność wiejską istotnie w biednym stanie się znajdującą. Będę więc przeciwko temu dodatkowi.

P. Serwatowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Ja prosiłem o głos, tylko dla stwierdzenia niejako mego poprzedniego argumentu, który szan. przewodniczący komisji administracyjnej wytłumaczył w ten sposób, jakoby porównywał propozycję dodatków aktywalnych dla

funkcyonaryuszów wyższej kategorii z daniem emolumentów sługom najniższej kategorii. Ja porównywałem lekarzy z lekarzami; dyrektor otrzymuje emolumenta, prymaryusze nie; porównywałem zarządcę z oficyantami i pisarzami, zarządca otrzymuje emolumenta, tamci nie, a na ostatek przychodziłem do porównania woźnego z odźwiernym, jeden otrzymuje, a drugi nie. W tym sposobie traktowania nie mogę się dopatrzeć równości wynagrodzenia służby.

To było jedynie sprostowanie faktu, że w tej mierze istotnie nierówność zachodzi. Ale z innymi jeszcze argumentami przychodzi mi się sprawić.

Posel ze Sambora twierdził, że tylko poszukuje nieszczęśliwych i cierpiących tam, gdzie są kontrybucenci. Tam spoglądają wszyscy posłowie bez różnicy. Każdy ma na oku względ ten, iżby kontrybucenci tylko tyle kontrybuowali, ile potrzeba kraju, ile dobro kraju samo wymaga. Pożytek służby i zakładu krajowego, organizacya dająca możność pożytecznej i tem samem oszczędnej, bo nie marnej administracyi były przewodnią myślą według której Wydział krajowy układał przedłożony obecnie wysokiej Izbie statut i etat. Jest to jedna z częstek naszej pracy, w której jak i w innych powodowaliśmy się zasadą słuszności, sprawiedliwości i dobra kraju.

Urządzenie tych zakładów, które lecząc chorych mają na względzie zdrowie mieszkańców kraju, ma ważne zadanie do spełnienia. Kraj nasz temu zadaniu czyniąc zadość, podąża za przykładem innych krajów, które to szczytne humanitarne zadanie spełniają wzorowo. Mając w 24 zakładach zdrowotnych w kraju, 2,200 łózek, rocznie leczymy około 20,000 chorych kosztem 360.000 złr., w roku ubiegłym opuściło szpital uzdrowionych 12,000. Jeżeli powrócimy pracy, zarobkowi i usłudze kraju uzdolnionego uzdrowionego kosztem 30 złr., to zaiste jest to koszt, który stokrotnie się krajowi powróci. Jeżeli ci panowie mają na względzie oszczędność i podnoszą, że tym odmówieniem dodatku aktywalnego, osiągną oszczędność, to miałem zaszczyt podnieść, że nie widzę oszczędności tam, gdzie tem udotowaniem spowodujemy obsadzenie tych posad przez ludzi niezdolnych, a przez to spowodujemy zły sposób administrowania i zły sposób leczenia chorych.

Sądzę tedy, że tym wydatkiem słusznym, który ku zachęceniu w służbie funkcyonaryuszom przyznać chcemy, jest właśnie dodatek aktywalny. On bo-

wiem każdego dnia przy trudach i niebezpieczeństwach pełnionego obowiązku przychodzić będzie gorliwemu na pamięć, zachęcać go będzie, aby dopełniał swej służby należycie.

Proszę zważyć na to, że lekarz powołany z domu do szpitala nie będzie czekał, ale z własnego funduszu weźmie fiakra i pośpieszy na ratunek bez zwłoki, mając w dodatku aktywnym własny fundusz na pokrycie wydatków z gorliwym pełnieniem swej funkcji połączonych. Tak samo i urzędnik nie przebywa w szpitalu w godzinach tylko urzędowych ale i po za urzędowych i w nocy pracuje, byle przeciążającej go pracy starczyć. Wszak i dziś mamy przy Wydziale krajowym obsadzenie w oddziale rachunkowym, dyetaryusze, nie są w stanie podołać tej pracy, której wielka część z oddziału szpitalnego na nich przypada. Szczególnie po objęciu w własny zarząd krakowskich szpitali czynność rachunkowa się wzmożła. Oszczędzając fundusz Wydział krajowy i naczelnicy urzędów pomocniczych wynająć od pracujących dopełnienia przydzielonej pracy z całym poświęceniem. Na dowód tego przytoczę panom, że niedawno jeden asystent żądał, aby mu do pomocy przydać dyetaryusza, bo nie może sam podołać, otrzymał odpowiedź, że może wziąć funt świec a pracy swej dopełni. Tych więc urzędników należy udzieleniem dodatku aktywnego do należytego i ścisłego wypełniania obowiązków zachęcać i to dodatkiem aktywnym, dlatego wnoszę, aby wysoka Izba zechciała pozyczyć tę uchwalić wedle wniosku Wydziału krajowego.

J. E. hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Hoszard. Już przy ogólnej rozprawie powiedziałem, że zastrzegłem sobie wolność działania w dwóch kierunkach. Co do stanowiska lekarzy i urzędników, a drugie co do płac. Nie będę jednak argumentów nowych przytaczał nad te, które zostały przez pp. Weigla i Kamińskiego przywiedzione, tembardziej, że widzę w wys. Izbie prąd ten sam, który się w komisji był objawił, to jest bezwzględna oszczędność, zatem nie chcę tracić słów na udowodnienie, że twierdzenia moje mają podstawę. Jednak muszą oświadczyć, że za każdym podwyższeniem płacy lekarzy i urzędników szpitalnych czy to tytułem dodatku aktywnego, dodatku na pomieszkania, lub fiakra, głosować będę. Ponieważ to zdanie wypowiedziałem jako poseł wolny, a nie jako sprawozdawca komisji, proszę Ekscelencyi hrabiego Marszałka, ażeby ra-

czył dać głos któremu z tych panów, którzy rej wodzili w komisji, niech on usprawiedliwi tę bezwzględną oszczędność mijającą się z słusnością, niech on usprawiedliwi dlaczego komisya lekarzy i profesorów szpitalnych, postawiła na równi z kancelistami.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta.

P. Gniewosz. Proszę o głos w sprawie osobistej.

J. E. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Jako członek komisji muszę stanowczo odeprzeć zarzut, z jakim tu p. sprawozdawca wystąpił.

Jeżeli szanuję przekonanie i zdanie sprawozdawcy, równocześnie domagam się równości i dla mego zdania (szmer, niektóre brawa).

J. E. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania, najprzód poddam ustęp a), potem ustęp b) następnie wniosek p. Kamińskiego, a naostatek p. Serwatowskiego.

P. Serwatowski. Dodatek aktywny jest zasadniczy, więc {prosiłbym najpierw podać go do uchwały.

J. E. hr. Marszałek (czyta):

2. Prymaryusze:

a) płacy 1200 złr.

Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

b) dodatku pięcioletniego po 200 złr.

Kto się z ustępem b) zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Teraz kto się zgadza z dodatkiem p. Serwatowskiego: „dodatku aktywnego po 300 złr.“ raczy rękę podnieść (mniejszość). Upadł.

Teraz przyszedłaby pod literą c) proponowana przez p. Kamińskiego pozycja: „na pomieszkowanie 300 złr. i na fiakra 100 zł.“ Kto jest za tem, raczy rękę podnieść (mniejszość). Punkt ten upadł.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

3. Profesor szkoły akuszerki za pełnienie obowiązków prymaryusza: wynagrodzenie 650 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się z ustępem 3. zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

4. Prosektor:

a) płacy 1200 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Serwatowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Ponieważ przy lekarzach tamtych nie wydano, więc cofam mój wniosek co do lekarzy, ale zastrzegam go sobie co do urzędników.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

5. Chemik:

a) płacy 1000 zł.

b) dodatku pięcioletniego po 150 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

5. Sekundaryusze:

a) płacy 600 zł.

b) pomieszkanie w szpitalu z opałem.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Kamiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Byłem tak szczęśliwy, że zdobył jedną pozycję światła...

(Głosy: Oho! Nie, nie!)

Jeżeli nie, to sędzę, że przynajmniej tę zdobędę, a mianowicie, chciałbym mieć w pozycji b) dodane „i światłem“ a dalej dodatek c) „wikt“ dla sekundaryuszków.

We wszystkich szpitalach, które znam, wszędzie się to dzieje, że sekundaryusze dostają wikt.

Sędzę, że nawet gdy im się tego nie przyzna, to dostawać będą, jak to się zwykle dzieje. Więc lepiej to uprawnnić i przyznać im wikt.

J. E. hr. Marszałek. Podam ten wniosek „c wikt“ do poparcia. Kto go popiera, raczy rękę podnieść (mniejszość). Niepoparty. Teraz podam poprawkę do pozycji b) do poparcia, mianowicie „b) pomieszkanie w szpitalu z opałem i światłem.“ Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (mniejszość). Nie jest poparta. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania (czyta):

6. Sekundaryusze:

a) płacy 600 złr.

Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

b) pomieszkanie w szpitalu z opałem.

Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

7. Asystenci:

płacy 500 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej pozycji, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

8. Akuszerka:

a) płacy 400 złr.

b) pomieszkanie w zakładzie z opałem

c) dodatku pięcioletniego po 40 złr.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej pozycji, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

9. Kapelani:

a) wynagrodzenie po 600 zł.

b) na pomieszkanie po 200 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania.

nia. Kto jest za przyjęciem tej pozycyi, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

10. Rządca:

- a) płacy 1200 zł.
- b) pomieszkanie, opał i światło
- c) dodatku pięcioletniego po 200 zł.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej pozycyi, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

11. Oficyałowie:

- a) płacy 1000 złr.
- b) dodatku pięcioletniego po 150 złr.

P. Serwatowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Oznaczeniem płacy dla obydwóch tych posad oficyałów uszczuplono płacę kasyerowi, tem więcej, że w statucie proponowanym nie przyjęto §. 6. uchwały z 1874 r., więc powinienem tem więcej żądać uwzględnienia propozycyi Wydziału. Wobec jednak dotychczas zapadłych uchwał wys. Izby nie mam nadziei powodzenia i uważam za stosowne ją cofnąć.

J. E. hr. Marszałek. Poddam wniosek komisyi pod głosowanie. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

12. pisarze:

- a) płacy 600 złr. a.
- b) dodatku pięcioletniego po 100 złr.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej pozycyi, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

13. woźny:

- a) płacy 400 złr. a.
- b) na mundur 50 złr. a.
- c) dodatku pięcioletniego po 30 złr. a.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej pozycyi, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

14. oddźwierny

- a) płacy 350 zł. a.
- b) na mundur 50 zł. a.
- c) pomieszkanie w szpitalu i opał
- d) dodatku pięcioletniego po 30 zł. a.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej pozycyi, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

15. Wydział krajowy oznacza wysokość płac i emolumenta dla innej służby szpitalnej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej pozycyi, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

III.

Etat ten wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1876 r.

P. Kamiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Chciałbym tu wys. Izbie zaproponować rezolucję, która nie zrobi wcale obciążenia. Wiemy, że zakład ten mieści 3 oddziały: chorych, położnic i obłąkanych, i w tych częściach są w księgach hipotecznych zapisane...

J. E. hr. Marszałek. Proszę p. mowcy, czy to jest do tego ustępu, bo teraz głosujemy nad ustępem III.

P. Kamiński. Przepraszam zatem po tym ustępie będę prosił o głos.

J. E. hr. Marszałek. Kto się zgadza z ustępem III. raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Teraz wrócimy się. Nagłówek brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Statut szpitala powszechnego we Lwowie (załączony pod A).

Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

2. Etat posad i płac dla tegoż szpitala (załączony pod B).

Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Teraz przystąpimy do uchwały C.

Spraw. p. Hoszard (czyta):

C. Uchwała.

Lekarzom, urzędnikom i sługom, mianowanym prowizorycznie wskutek uchwały z dnia 3. października 1871 r. na posady, z którymi statut krajowego szpitala we Lwowie i etat posad i płac (uchwalone dnia maja 1875) połączył prawo do emerytury lub do kwinkweniów ma być wliczony czas odbytej na nich służby, jeżeli będą stale zamianowani.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się z uchwałą pod C zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Zdaje mi się, że p. Kamiński chciał zabrać głos.

P. Kamiński. Chciałbym, żeby do tej uchwały dodać rezolucję co do stosunku trzech funduszków do własności budynku szpitalnego we Lwowie. Wiadomo wys. Izbie, że są trzy fundusze, że odrębne są stosunkowo własności i odrębny dzielnik ciężarów i dochodów tych trzech zakładów. Otóż gdy dziś utworzono na Kulparkowie pomieszczenie osobne, byłaby wskazana konieczność stosunkowo zakład unormować na podstawie dzielnika. Wiadomo panom z rozpraw szpitalnych, że dzielnik ten jest uregulowany...

J. E. hr. Marszałek. Proszę p. posła, to jest zupełnie wniosek samoistny. Niech będzie zapatrzony w dostateczną liczbę podpisów, to się z nim postąpi według regulaminu.

P. ks. Zakliński. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł ks. Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński. Pozwolu sobi do p. refe-

renta pokłasty wopros „czy dyrektor maje maty, pomiszkanie wolne a zarazom 400 huld. (Szmer). jak się na toje komisya zadywlaje. Bo jesły dyrektor budut maty w szpitalu pomiszkanie, to ne moze poberaty 400 złr: Protoje jabym prosyw p. referenta, aby nam daw pojasnienie, jak toje rozumije, bo do toho czasu... (Gwar, — głosy: to już uchwalone)

J. E. hr. Marszałek. Już uchwała zapadła, i nie można zatem ponawiać dyskusji.

Pp. Tettmajer i Erazm Wolański. Prosimy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do 3go czytania bez czytania. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość, zatem kto tę ustawę przyjmuje w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. (jak alegat 7).

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Proszę wys. Izby, aby petycję l. 419 wydziału pow. w Rudkach o oddzielenie dodatków gminnych od podatków państwowych i aby takowe do urzędu podatkowego nie odwożono — do komisji prawniczej odesłać raczyła.

J. E. hr. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem, aby tę petycję odesłano do komisji prawniczej, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. hr. Golejewski. Petycję l. 420 wydziału powiat. Rudki o subwencję 4000 zł. na wykończenie budowy drogi z Komarna do Gródka — wnoszę odesłać do komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, by tę petycję odesłać do komisji budżetowej, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłana.

P. hr. Golejewski. Petycję do l. 465 rady powiatowej pilzneńskiej o przeciążeniu dodatkami na fundusz szkolny — do komisji edukacyjnej odesłać proszę.

J. E. hr. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tej petycji do komisji edukacyjnej, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Jest interpelacja do Wydziału krajowego.

P. ks. Zakliński (czyta):

Interpelacya

do światłoho krajewoho Wydiła.

Ne tak poholoski i prywatni podozriwania i czastyj zjawienia publicznoj prasy, jak bilsze obo-
wiazannosti posłow krajewoho Sojmu i żelania
swoim wyborciam na trebnjemy woprosy i zamity
daty wirnyj otwit, prynuždajut podpysanych zain-
terpelowaty świtłyj krajewyj Wydił o nikotoryj je
szcze nedostatočno pojasneni diła. Podpysani
wnosiat nynisznuju interpelacyu tim radnijsze, bo
hadajut daty Wydiłowy krajewomu požadanuju slu-
czajnost, diła tyi dla sebe tak korystno opravdaty
jak na zasidaniu z 13. maja t. h. sprawu doro-
howujn.

1. Bez somninia było dožnostiu światłoho Wy-
diła krajewoho imenno riszyty sprawy jemu
wys. Sojmom perekazanyi a to tim skorsze, jesly
tił sprawy stojat w zwiazy z dobrobytom i uraw-
stwennostin kraja. Takim diłom było wnesenie p.
Bartoszewskoho w ciły zaradżenia pewnym nedo-
statkom. W sprawozdaniu światłoho krajewoho Wy-
diła z 1874 hoda stoit: „Wydział krajowy do-
łoży jednak starań, aby przed otwarciem posiedze-
nia wys. Sejmu ukończyć przygotowawcze pracy...“
poneże uže druha sesja od postawienia reczenoho
wnesenia upływajet, i jak z sprawozdania z r. 1875.
wydno, jemu ne udowletworeno: to podpysawszy
sia imijut cześć zainterpelowaty świtłyj Wydił kra-
jewyj: czemu diło toje tak mało na pered po-
stupyło?

2. Jest' i bez ankiety widomo, szczo łychwa i
pijaństwo sut' hołownyi pryczyny materialnoho i
podenia a precin pod tym wzhladom świtłyj Wi-
dił krajewyj ne rozwywajet diatelnosti. W kraju
szyryt sia otwerezinie, opinia publiczna w kraju
jawnno do toho obodriajet, daże polityczna właśť
krajewa odobryła toje stremlenie osobnoju odozwoju
w misiacy lutom t. h. — czy i czomu tolko odyn
świtłyj Wydił krajewyj, kotoryj dołżeń pered wsem
stojaty na straży dobrobytu w kraju, ne pryczy-
nyłsia do poderzowania toho spasytelnoho stre-
mlenia?

3. Na wnesenu interpelacyu w dili budowy na
Szumanowci (Szkoła weterynarij) oderżały podpy-
tanyi na ciłkom zadowalniajuczyj otwit. Pocztynij
człen światłoho Wydiła krajewoho przyznał: szczo
reczena budowa wykonujet sia pod nadzorem świt-
łoho Wydiłu krajewoho. Jesly tak jest' to
predprijemsczyk budowy ne wynowatyj za ta-
kowuju, on i materiał ne odpowidajet, kotoryj —

(ne chozczem poholoskom wiryty)... Dłatoho inter-
pelujem i czy ne był on lywerowanyj samym swit-
łym Wydiłom krajewym?

4. W interesi samoho światłoho Wydiła kraje-
woho leżałoby raz konec položyty może i tenden-
cyjno rozsiwanym wistiam, szczo do budowy zdania
w Kulparkowi; podpysawszy sia pozwalujut sobi
dłatoho: prosyty świtłyj Wydił krajewyj o predło-
żenie podrobnych szetow i ciłoho choda budowy
(das gauze Gebahren) a podpysani perekonanyi,
szczo z podrobnych szetów wirujatno pokazetsia
czto opinia publiczna bez podstawy tak jest' za-
twedżena.

5. Ne meńsze budet leżaty w interesi światłoho
Wydiła krajewoho podaty wys. Sejmowy blyszoje
pojasnienie o sostajaniju fondow publicznych imen-
no: jakii fondy i jakaja kwota lokowana jest'
w prywatnych paperach. Dłatoha podpysani in-
terpelujut w tej sprawi a imenno:

a) jakaja kwota z fondów admynystrowanych
świtłym Wydiłom krajewym umieszczenia jest' w pry-
watnych paperach, pered wsem w akeyach koleii
Karola Ludwyka?

b) czy świtłyj Wydił krajewyj korzystał z pra-
wa pry sluczajnosty dwoch poślidnych mysyj
akeji kolei Karola Ludwyka?

c) a jesly nit, to pozwalajut sobi zainterpeło-
waty, z czyjej wyny toje stało sia i kilko dotycz-
ni fondy byłyby z poślidnych emysyj skorystały?
a zarazom: czy świtłyj Wydił krajewyj postarał
sia o toje, doby strata dotycznym fondom swer-
nenoju zostala?

Lwow, 10/22 maja 1875.

Dr. Antonewycz, H. Kryżanowskij, Zakłyńskij,
Kocko, Pawłykow, Krasycykij, Kulczyckij, Janow-
skij, Kozanowycz, Fecak, Siwiec, Pellech, Iwany-
szów, Hajdamacha, Halka, Jaworskij, Andrejewskij,
Hubar, Petruszewycz, Biłous.

P. Sawczyński. Proszę o głos, a zarazem
proszę, aby tę interpelacyę przytłumaczyć na język
ruski (Brawo).

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek p. sekre-
tarcz odczyta,

Sekr. p. J. Jasiński (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że przeszło dziesięć mil górzystej
i uciążliwej drogi przedziela miasto Nowy Targ

i jego okolice od każdego, wyższego od szkół ludowych zakładu naukowego.

Zważywszy, że ludność wiejska wspomnianej okolicy była z dawnych czasów nawykłą wysyłać licznie swą młodzież do bliskich szkół gimnazjalnych w Podolinu na Węgrzech, gdzie jej obecnie po zwinięciu liceum podolinieckiego i po zaprowadzeniu wykładu nauk szkolnych w języku madjar-
skim przystęp został zamknięty.

Zważywszy, że główna szkoła ludowa w Nowym Targu liczy każdego roku około 450 uczniów z których znaczna część chętnie kształciłaby się dalej, gdyby brak środków utrzymania niepoz-
bawiał jej możliwości pobierania nauki w odległych wyższych zakładach naukowych.

Zważywszy, że w urzędach, w wojsku, a prze-
ważnie w zawodzie kapłańskim zajmują synowie górale szacownie wyższe nawet stopnie i że z na-
tury bystre i więcej rozbudzone władze umysłowe mieszkańców gór mogłyby także w zawodzie rze-
mieślniczym, rękodzielniczym i przemysłowym o
wiele korzystniej być zużytkowane, gdyby były za-
silone szerszą nieco wiedzą w dziedzinie nauk i
sztuki.

Zważywszy w końcu, że reprezentacja kraju
spełni wzniosły obowiązek, jeżeli przyjdzie w po-
moc ludności, która nie kryjąc się przed światłem
nauki, usiłuje od lat kilku z własnego popędu zdo-
być dla siebie warunki postępowego rozwoju, raczy
Wys. Sejm uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel-

kiem księstwem Krakowskiem wzywa wysoki c. k.
Rząd, aby w mieście Nowym Targu utworzył na-
kładem państwa czteroklasowe, niższe realne gimna-
zyum.

Adolf Tettmajer wnioskodawca, dr. Weigel,
Waygart, Kamiński, Rutowski, Czartoryski, Gole-
jewski, Skwarczyński, Garbaczynski, Tyszkowski,
Baum, ks. Król, Podlewski, Filip Zucker, Dąbrow-
ski, Turczyn, ks. Stępek, M. Popiel.

J. E. hr. Marszałek. Postąpi się z nim
podług regulaminu. Komisya propinacyjna zbiera
się zaraz po posiedzeniu, administracyjna o godzi-
nie 7, drogowa o 8, komisya kultury krajowej jutro
o godzinie 11.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 1. w po-
łudnie. Porządek dzienny jest następujący (czyta):

Porządek dzienny 26. posiedzenia

6 sesyi III. peryodu Sejmu gal., które się odbędzie
w niedzielę dnia 23. maja 1875 o godzinie 1. po
południu.

1. Sprawozdanie komisji propinacyjnej o wy-
kupnie prawa propinacyi w kraju. Sprawozdawca
p. Krzeczunowicz.

2. Sprawozdanie komisji propinacyjnej o znie-
sieniu prawa propinacyi w mieście Lwowie. Spra-
wozdawca p. Madejski.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 36.
po południu.

Allegat 7. a) do sprawozdania stenograficznego z dnia 22. maja 1875.

Uchwała

przyjęta w trzeciem czytaniu dnia 22. maja 1875.

A.

STATUT

dla szpitala powszechnego we Lwowie.

I. Przeznaczenie i środki utrzymania:

§. 1.

Publiczny i powszechny szpital krajowy we Lwowie jest zakładem samoistnym, zawiadywanym przez Wydział krajowy i obejmuje zakład dla leczenia chorych i zakład dla położnic.

Zakład dla leczenia chorych i zakład dla położnic zachowują swoje odrębne fundusze i dochody.

§. 2.

Środków do utrzymania szpitala a względnie każdego z zakładów dostarczają:

- a) dochody funduszków własnych;
- b) zwroty kosztów leczenia;
- c) inne rozmaite dochody;
- d) zasiłki z funduszu krajowego.

II. Naczelny zarząd i nadzór.

§. 3.

Wydział krajowy jest naczelną władzą zarządzającą szpitalem.

Wydział krajowy wykonuje zarząd w myśl przeznaczenia zakładów według zasad niniejszego statutu, stosownie do uchwał Sejmu i według obowiązujących ustaw i przepisów.

§. 4.

C. k. Rządowi służy policyjno-sanitarny nadzór nad szpitalem w myśl ustawy z 30. kwietnia 1870. Nr. 68. D. U. P.

III. Stosunki służbowe.

a) Ogólne postanowienia.

§. 5.

Lekarskie, administracyjne i gospodarskie czynności wewnątrz szpitala załatwiają dyrektor, lekarze, urzędnicy i słuźy w granicach ich zakresu działania, oznaczonego w niniejszym statucie i w szczegółowych instrukcyach.

Pielęgowanie i obsługa chorych mogą być poruczone stowarzyszeniom duchownym lub dobroczynnym, za umową, której warunki potrzebują zatwierdzenia Sejmu.

§. 6.

Dyrektor, prymaryusz, z wyjątkiem profesora położnictwa, prosektor, chemik, akuszerka pierwsza, rzadca, oficyałowie, pisarze stali, woźny, odzwierny są urzędnikami i sługami szpitala.

Ustanowa służby krajowej tudzież §. 4., 8. i 9. uchwały Sejmu z dnia 3. stycznia 1874 r. stosują się do nich, o ile niniejszy statut nie rozporządza inaczej, z tem ograniczeniem, że do dyrektora mogą być w drodze dyscyplinarnej, zastosowane postanowienia, zawarte w §. 45. lit. (f) i (g) ustawy tylko za przyzwoleniem c. k. Rządu.

Postanowienia powyższe nie naruszają praw nabytych.

§. 7.

Lata służby sekundaryuszów i asystentów, tudzież akuszerki drugiej będą policzone przy przeniesieniu w stan stałego spoczynku, jeżeli od czasu złożenia przyrzecze-

nia służbowego bez przerwy służby pełnionej, przy którymkolwiek bądź z zakładów leczniczych krajowych, posunęli się na stałą posadę,

§. 8.

Etat posad i płac ustanawia Sejm krajowy.

b) Dyrektor.

§. 9.

Dyrektor szpitala jest bezpośrednim zwierzchnikiem służby lekarskiej, tudzież służby administracyjnej wszelkich warstw i kategorii sprawuje bezpośredni zarząd w szpitalu tak administracyjnym jak lekarskim względnie, oraz reprezentuje szpital na zewnątrz, o ile tenże przez Wydział krajowy reprezentowany nie jest.

Dyrektor czuwa nad ściśłem wykonaniem poleceń władzy przełożonej, stara się o jak najlepsze pielęgnowanie chorych i stosowne ich pomieszczenie, nareszcie czuwa nad gorliwem pełnieniem obowiązków wszystkich organów szpitala.

W ogóle Dyrektor jest odpowiedzialny za to, ażeby cele i przeznaczenie szpitala, w miarę możliwości osiągnięte zostały.

Dyrektor winien być doktorem medycyny i chirurgii lub doktorem wszechmedycyny i jest obowiązany mieszkać w szpitalu.

§. 10.

Osobna instrukcja określi szczegółowo prawa i obowiązki dyrektora (§. 9.) jakoteż wpływ jego na czynności kasy szpitalnej.

§. 11.

Dyrektor jest obowiązany odbywać konferencję z lekarzami i urzędnikami szpitala nad ważniejszymi sprawami administracyjnego i lekarskiego zarządu, stosownie do przepisów szczegółowej instrukcji. Za uchwałą Sejmu może być ustanowioną przy dyrektorze szpitala osobna rada szpitalna.

§. 12.

Dyrektora mianuje Cesarz na przedstawienie Wydziału krajowego.

c) Służba lekarska.

§. 13.

Prymaryusze ordynują samodzielnie, pod osobistą odpowiedzialnością, na przydzielonych im oddziałach i załatwiają sprawy oddziałów stosownie do przepisów instrukcji.

W nagłych wypadkach zastępuje nieobecnego dyrektora jeden z prymaryuszów, którego dyrektor do tego wyznaczy, tak długo, dopóki Wydział krajowy inaczej nie zarządzi.

§. 14.

Prosektor jest obowiązany wykonywać naukowe sekcye zwłok, z wyjątkiem sekcji sądowych i policyjnych, zbierać daty statystyczne do przyczyn chorób i śmierci, przedstawiać naukowe sprawozdania i czuwać nad utrzymaniem porządku całego prosektoryum.

Chemika obowiązkiem jest uskuteczniać analizę chemiczną dla oddziałów.

Wszelkie na prosektorze i chemiku ciężące obowiązki określają szczegółowe instrukcje.

§. 15.

Prymaryuszów, prosektora i chemika mianuje Wydział krajowy po wysłuchaniu zdania dyrektora.

§. 16.

Prymaryuszem w zakładzie położnic jest każdoczesny c. k. profesor położnictwa.

Obowiązki służbowe tego prymaryusza względem zakładu są te same, jak innych prymaryuszów.

§. 17.

Sekundaryusze, asystenci i praktykanci pełnią służbę pomocniczą przy prymaryuszach na oddziałach, do których są przydzieleni, równie jak wszelką inną służbę lekarską stosownie do instrukcji i na polecenie dyrektora.

Sekundaryusze obowiązani są mieszkać w szpitalu.

Sekundaryusze mogą być w razie potrzeby czasowo powołani do samodzielnego ordynowania w zastępstwie prymaryusza.

§. 18.

Sekundaryuszów i asystentów mianuje Wydział krajowy na przedstawienie dyrektora na lat dwa.

Odnaczający się w pełnieniu swych obowiązków mogą być na propozycję dyrektora przez Wydział krajowy na dalszy czas zatwierdzeni na tej posadzie.

§. 19.

Lekarskich praktykantów przyjmuje i oddala dyrektor według własnego uznania.

§. 20.

Posady lekarzy szpitalnych mogą być nadane tylko doktorom medycyny; na oddziale chirurgicznym tylko doktorom medycyny i chirurgii; na oddziale chorób ocznych tylko doktorom medycyny, którzy oraz posiadają stopień akademicki magistra okulistyki; zaś w zakładzie położniczym tylko doktorom medycyny, którzy są oraz magistrami położnictwa; doktorom wszech-medycyny może być nadana każda z tych posad.

§. 21.

W zakładzie dla położnic obsługuje położnice akuszerka, mianowana przez Wydział krajowy na przedstawienie dyrektora.

Wydział krajowy może na czas potrzeby, przyjąć drugą akuszerkę.

d) Służba administracyjna.

§. 22.

Rządca i oficjałowie wykonują pod zwierzchnictwem dyrektora zarząd ekonomiczny, załatwiają sprawy kasowe i rachunkowe tudzież czynności kancelaryjne podług szczegółowych instrukcyi.

§. 23.

Pisarze prowadzą protokół stanu chorych, załatwiają czynności manipulacyjne przy przyjmowaniu chorych, wreszcie wykonują prace kancelaryjne według instrukcyi.

§. 24.

Urzędników mianuje Wydział krajowy po wysłuchaniu zdania dyrektora.

e) Służba duchowna.

§. 25.

Kapelani szpitalni obrządku łacińskiego i grecko-katolickiego pełnią obowiązki swego powołania w szpitalu.

Kapelan obrz. łac. zawiaduje oprócz tego biblioteką szpitalną.

Dla innowierców urządzi Wydział krajowy według potrzeby i możliwości obsługę duchowną.

f) Służba niższa.

§. 26.

Wóznego kancelaryjnego i oddźwiernego mianuje Wydz. kraj. po wysłuchaniu zdania dyrektora.

§. 27.

Wydz. kraj. oznaczy w miarę potrzeby ilość dozorców chorych i reszty służby szpitalnej. — Służbę przyjmuje i oddała dyrektor, jeżeli Wydział krajowy nie postanowi inaczej.

IV. Warunki umieszczenia chorych.

§. 28.

Do szpitala krajowego winien być przyjętym każdy zgłaszający się chory, którego stan zdrowia potrzebę pielęgnowania lekarskiego udowadnia, a to bez względu na płeć, wyznanie, stan i przynależność.

§. 29.

Nie będą przyjmowani:

Chorzy z chorobą długotrwałą, bezgorączkową a nieuleczalną, jeżeli choroba ta nie jest powikłaną z inną wymagającą pielęgnowania szpitalnego, lub jeżeli nie przedstawia objawów bezpośrednio życiu zagrażających; nareszcie, jeżeli przyjęcia chorego nie wymagają względy sanitarno-policyjne.

Chorzy dotknięci chroniczną niemocą, nie mogą pozostawać w szpitalu dłużej nad trzy miesiące, z wyjątkiem, gdyby dyrektor wspólnie z prymaryuszem uznali potrzebę niezbędną dłuższego zatrzymania w szpitalu.

Chorzy z chorobą zaraźliwą nagminnie panującą, nie będą przyjmowani do szpitala, skoro dla takich chorych osobny szpital zostanie urządzonym.

§. 30.

Chorych należy przyjmować każdego czasu, tak w dzień jak w nocy przez ustanowionego do tego lekarza.

W wypadkach wątpliwych orzeka dyrektor ostatecznie, czyli przyjęcie ma nastąpić lub nie.

§. 31.

Pod względem wygod w umieszczeniu, pielęgowaniu i utrzymywaniu chorych, urządzone będą trzy klasy.

Odnosne przepisy wyda Wydział krajowy.

§. 32.

Wyjątki od normy pielęgowania obciążające fundusz szpitalny potrzebują poprzedniego zezwolenia Wydziału krajowego.

Chorym wolno za przyzwoleniem prymariusza lub dyrektora i w granicach porządku domowego urządzać sobie własnym kosztem ulepszenia i wygody.

§. 33.

Wysokości taksy dziennej dla wszystkich trzech klas ustanawia Wydział kraj. za porozumieniem się z c. k. Rządem krajowym stosownie do obowiązujących ustaw.

Taksy szpitalne muszą być jednakowe dla wszystkich chorych jednej i tej samej klasy bez względu na ich przynależność.

Za dzieci do 7 lat opłaca się połowę ustanowionej taksy.

§. 34.

Oprócz taksy nie wolno pobierać od chorych żadnej należności pod jaką bądź nazwą.

Przyrządy chirurgiczne i opaski, których chorzy trzeciej klasy opuszczający zakład, niezbędnie potrzebują, niepodlegają żadnej opłacie.

§. 35.

Chorzy mogą być przeniesieni z jednej klasy na drugą, każdego czasu na własne żądanie, wszelako po wyrównaniu należności.

Dyrektor jest obowiązany z urzędu przenosić chorych z wyższej na trzecią klasę w razie, gdyby przypadająca należność w terminie nie została uiszczoną.

O przyzwoleniu ulgi w płaceniu należności, tudzież o bezpłatnem pielęgowaniu chorych w wyjątkowych wypadkach na wyższej klasie orzeka Wydział krajowy.

§. 36.

Chorzy winni się zachować wewnątrz i zewnątrz zakładu stosownie do porządku domowego.

Salę chorych kiłowych i zakaźnych powinno być odosobnione klauzurą.

Odwiedzanie takich chorych może nastąpić tylko za każdorazowym zezwoleniem prymariusza, lub dyrektora.

§. 37.

Chorym wolno na własny koszt za porozumieniem się z lekarzem ordynującym zawezwać do porad lekarskich innych lekarzy, bądź to szpitalnych, bądź z poza ich grona.

V. Wydalenie chorych.

§. 38.

Chorych należy po wyzdrowieniu bezzwłocznie ze szpitala wydalić.

§. 39.

Chorzy niewyleczeni wydaleniu będą ze szpitala, jeżeli sanitarno-policyjne względy na to zezwalają w następujących wypadkach:

- a) Jeżeli tego żąda sam chory lub jego rodzice, opiekun, kurator, krewni, właściwa gmina lub inna władza, na której żądanie chorego do szpitala przyjęto.
- b) jeżeli chory w szpitalu nad 3 miesiące bez widoków wyleczenia zostaje.

§. 40.

Dłuższe nad trzy miesiące zatrzymanie chorego w szpitalu winien dyrektor usprawiedliwić wobec Wydziału krajowego, a jeżeli chory jest przynależnym do którego z austriackich krajów koronnych lub do Królestwa węgierskiego, także wobec władz tych krajów.

§. 41.

Przy wydaleniu nieuleczalnych chorych powinien dyrektor zastosować się do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 17. czerwca 1869 l. 1713 Nr. 28 Dz. ust. kraj.

Gmina miasta Lwowa obowiązana jest na wezwanie dyrektora odebrać w ciągu dni 8 ze szpitala chorych tak krajowców jak i innych, których w oznaczonym terminie gminy właściwe nie odebrały, a to w myśl §. 28. ustawy z dnia 3. grudnia r. 1863 Nr. 105 Dz. pp.

VI. Postępowanie ze zmarłymi.

§. 42.

O wszystkich wypadkach śmierci powinien dyrektor zawiadomić c. k. Sąd właściwy, tudzież te władze, które oddały chorego do szpitala z zastrzeżeniem zwrotu osoby.

Zwłoki zmarłych w szpitalu chorych podlegają obdukcji. Należy jednak zaniechać obdukcji na żądanie rodziny, jeżeli koszt leczenia zwrócone zostały.

Jeżeli w wypadkach śmierci zachodzi prawem przepisana potrzeba sądowej lub policyjnej obdukcji zwłok, obowiązany jest dyrektor zawiadomić właściwą władzę najdalej w ciągu 24 godzin.

§. 43.

Zwłoki zmarłych będą pogrzebane przez zarząd szpitala stosownie do klasy, na której byli pielęgowani, na koszt pozostałej po nich masy lub osób obowiązanych, w moc ustaw albo dobrowolnego przyrzeczenia do zwrotu kosztów leczenia.

Koszt pogrzebu, któreby dla braku funduszu nie mogły być zwrócone, ponosi fundusz szpitalny.

Rodzinie zmarłego wolno żądać pogrzebu wyższej klasy, jeżeli złoży należytość za taki pogrzeb. Także wolno jej samej pogrzebać zwłoki własnym kosztem.

VII. Postanowienie końcowe.

§. 44.

Statut ten wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1876.

B.

E T A T

posad i płac krajowego szpitala we Lwowie.

I.

Etat posad.

A. Zarząd.

Dyrektor.

B. Służba lekarska.

a) dla zakładu chorych:

1. sześciu prymaryuszów,
2. prosektor,
3. chemik,

4. siedmiu sekundaryuszów,
5. czterech asystentów;

b) dla zakładu położnic:

1. profesor szkoły akuszerek jako prymaryusz,
2. sekundaryusz,
3. akuszerka.

C. Służba duchowna.

Dwóch kapelanów, jeden obrządku łacińskiego, drugi obrządku grecko-katolickiego.

D. Służba administracyjna.

1. Rządca,
2. dwóch oficjów,
3. dwóch pisarzy.

E. Służba niższa.

1. Woźny,
2. oddźwierny.

II.**Etat płac.**

1. Dyrektor:
 - a) płacy 1600 zł.,
 - b) pomieszkanie w szpitalu i opał albo relutum 400 zł.,
 - c) dodatku pięcioletniego po 300 zł.
2. Prymaryusze:
 - a) płacy 1200 zł.,
 - b) dodatku pięcioletniego po 200 zł.
3. Profesor szkoły akuszerki za pełnienie obowiązków prymaryusza, wynagrodzenie 650 zł.
4. Prosektor:
 - a) płacy 1200 zł.,
 - b) dodatku pięcioletniego po 200 zł.
5. Chemik:
 - a) płacy 1000 zł.,
 - b) dodatku pięcioletniego po 150 zł.
6. Sekundaryusze:
 - a) płacy 600 zł.,
 - b) pomieszkanie w szpitalu z opałem.

7. Asystenci:
 - a) płacy 500 zł.
8. Akuszerka:
 - a) płacy 400 zł.,
 - b) pomieszkanie w zakładzie z opałem,
 - c) dodatku pięcioletniego po 40 zł.
9. Kapelani:
 - a) wynagrodzenie po 600 zł.,
 - b) na pomieszkanie po 200 zł.
10. Rządca:
 - a) płacy 1200 zł.
 - b) pomieszkanie, opał i światło
 - c) dodatku pięcioletniego po 200 zł.
11. Oficjówie:
 - a) płacy 1000 zł.,
 - b) dodatku pięcioletniego po 150 zł.
12. Pisarze:
 - a) płacy 600 zł.,
 - b) dodatku pięcioletniego po 100 zł.
13. Woźny:
 - a) płacy 400 zł.,
 - b) na mundur 50 zł.,
 - c) dodatku pięcioletniego po 30 zł.
14. Oddźwierny:
 - a) płacy 350 zł.,
 - b) na mundur 50 zł.,
 - c) pomieszkanie w szpitalu i opał,
 - d) dodatku pięcioletniego po 30 zł.
15. Wydział kraj. oznacza wysokość płac i emolumenta dla innej służby szpitalnej.

III.

Etat ten wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1876 r.

C.**UCHWAŁA.**

Lekarzom, urzędnikom i sługom, mianowanym prowizorycznie wskutek uchwały z dnia 3. października 1871 r. na posady, z którymi statut krajowego szpitala we Lwowie i etat posad i płac (uchwalone dnia 22. maja 1875) połączył prawo do emerytury lub do kwinkwencji ma być wliczony czas odbytej na nich służby, jeżeli będą stale zamianowani.

Allegat 7. b) do sprawozdania stenograficznego z dnia 25. maja 1875.

Uchwała

przyjęta w trzecim czytaniu dnia 25. maja 1875.

A.

S T A T U T

krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie.

Przeznaczenie i środki utrzymania.

§. 1.

Krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie jest zakładem samoistnym przeznaczonym do leczenia i utrzymywania chorych na umyśle.

§. 2.

Środków do utrzymania zakładu dostarczają :

- a) dochody z własnego majątku i gospodarstwa ;
- b) zwroty kosztów leczenia i utrzymywania chorych na umyśle ;
- c) inne rozmaite dochody ;
- d) zasiłki z funduszu krajowego.

Nadzór i zarząd.

§. 3.

C. k. rządowi służy policyjno-sanitarny nadzór nad zakładem.

§. 4.

Wydział krajowy jest naczelną władzą, zarządzającą zakładem.

§. 5.

Bezpośredni zarząd zakładu w sprawach lekarskich, administracyjnych i gospodarskich, wykonuje odpowiedzialny dyrektor przy pomocy ustanowionych lekarzy, urzędników i sług. Dyrektor reprezentuje zakład na zewnątrz o ile go nie reprezentuje Wydział krajowy.

Stosunki służbowe.

§. 6.

Dyrektora, lekarzy, urzędników i służbę, dla której systemizowane są stałe posady, mianuje Wydział krajowy.

Dyrektorem może być mianowany tylko taki kandydat, przeciwko któremu c. k. Rząd się nie oświadczy.

Dyrektor i lekarze obowiązani są mieszkać w zakładzie.

§. 7.

Pielegnowanie i obsługa chorych na umyśle mogą być poruczone stowarzyszeniom duchownym lub dobroczynnym za umową, której warunki potrzebują zatwierdzenia Sejmu.

Służbę, której posady nie są systemizowane przyjmuje i oddala dyrektor, jeżeli Wydział krajowy nie postanowi inaczej.

§. 8.

Dyrektor, lekarze, rządca, oficjał, pisarz, nadzorca służby, nadzorczyńni służby żeńskiej, woźny i odźwierny są urzędnikami i sługami zakładu.

Ustanowa służby krajowej, tudzież §§. 4., 8. i 9. uchwały Sejmu z dnia 3. stycznia 1874 r. stosują się do nich, o ile niniejszy statut nie rozporządza inaczej.

§. 9.

Dyrektorowi i lekarzom wolno po za obrębem zakładu wykonywać praktykę lekarską tylko o tyle, o ile ich obowiązkowa służba w zakładzie przez to nie ucierpi.

Dyrektorowi i lekarzom nie wolno zakładać i utrzymywać prywatnych zakładów dla umysłowo chorych lub przyjmować obowiązki lekarskie w podobnych zakładach.

§. 10.

Wydział krajowy określi osobnemi instrukcyami zakres działania dyrektora, lekarzy, urzędników i sług, ich wzajemne stosunki, tudzież ich szczegółowe czynności służbowe.

§. 11.

Etat posad i płac ustanawia Sejm krajowy.

Przyjmowanie chorych.

§. 12.

O ile lokalności zakładu pozwalają winien być przyjętym do zakładu każdy chory na umyśle, a mianowicie:

- a) z chorobą uleczalną,
- b) Z chorobą nieuleczalną, jeżeli chory zagraża publicznemu bezpieczeństwu lub obywatelności publicznej.

§. 13.

Od przyjęcia do zakładu są wykluczeni:

- a) wszelkiego rodzaju kaleki umysłowe nieszkodliwe,
- b) osoby dotknięte padaczką bez choroby umysłowej.

Wydział krajowy może atoli wyjątkowo w wypadkach uwzględnienia godnych zezwolić na przyjęcie chorych objętych ustępem a) niniejszego paragrafu.

§. 14.

Chorych przyjmuje do zakładu dyrektor na żądanie stron interesowanych, lub właściwej władzy bezpieczeństwa.

W celu uzyskania przyjęcia należy dyrektorowi przedłożyć następujące dokumenta:

1. Świadcstwo władzy miejscowej z wymienieniem następujących danych: imienia i nazwiska chorego, wieku, wyznania, stanu, zatrudnienia, miejsca przynależności, miejsca ostatniego pobytu, stosunków rodzinnych, stosunków majątkowych chorego i jego rodziny w linii wstępnej i zstępnej, nazwiska i miejsca zamieszkania rodziców, opiekuna lub kuratora, a gdyby takowy nie był ustanowiony tej osoby, która ma zastępywać chorego wobec zakładu.

2. Historię choroby przez lekarza sporządzoną wedle wzoru przepisanego.
3. Oświadczenie c. k. lekarza powiatowego, względnie fizyka miasta Lwowa lub Krakowa że osoba, która ma być oddana do zakładu, kwalifikuje się do przyjęcia.
4. W wypadkach wspomnianych w §. 12. ustęp b) stosowne poświadczenie miejscowej władzy z wymienieniem faktów.
5. Co do płacących chorych, pisemne zobowiązanie się tej osoby, która ma opłatę uiszczać, że koszta leczenia i utrzymywania według ustanowionej taksy miesięcznie z góry płacić będzie, i oświadczenie, że się poddaje rygorowi ustanowionemu w §. 21. na wypadek nieniszczenia w terminie opłaty. Możliwość płacenia musi być na tym rewerse przez miejscową władzę zatwierdzoną.

§. 15.

Gdyby władze bezpieczeństwa były zmuszone w nagłych wypadkach oddać chorego do zakładu, bez dokumentów wymienionych w §. 14., w takim razie powinny je dodatkowo dyrektorowi jak najspieszniej przedłożyć.

§. 16.

Zakład nie ponosi żadnych kosztów z powodu odstawienia chorych do zakładu. Chorzy winni być oddani do zakładu wedle możliwości należycie odziani, zaś chorzy płacący muszą być nadto zaopatrzeni w potrzebną do zmiany odzież i bieliznę.

§. 17.

Każdy do zakładu przyjęty chory, ma być bez zwłoki do protokołu stanu chorych zapisany.

Protokół ten parafowany przez Wydział krajowy, ma być prowadzony w sposób przepisany §. 13. rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 14. maja 1874, Nr. 71. Dz. u. p.

Dyrektor zakładu winien w przeciągu 24 godzin, o przyjęciu chorego donieść trybunałowi pierwszej instancji, w którego obrebie zakład jest położony z żądaniem poświadczenia otrzymanego doniesienia.

Jeżeli chory podczas pobytu w zakładzie osiągnie 24. rok życia, lub jeżeli zajdą okoliczności, które pociągają za sobą zmianę w osobie prawnego zastępcy, winien dyrektor donieść o tem pomienionemu Sądowi z dokładnem podaniem stosunków osobistych chorego (§. 9. min. rozp. z 14. maja 1874 l. 71, dz. u. p.)

§. 18.

Chorzy, przez czas pobytu w zakładzie podlegają rozporządzeniom dyrektora, który odpowiedzialnym jest, za zgodne z nauką i ludzkością, obchodzenie się z nimi.

Dozór nad chorymi ma być w ten sposób wykonywany, ażeby ani sobie ani innym osobom szkodę wyrządzić, ani też samowolnie wydalić się nie mogli.

Środki przymusowe przeciw chorym mogą być użyte, tylko w razie ostatecznej potrzeby, a to tylko na zarządzenie lekarskie i przy zachowaniu wszelkich względów humanitarnych.

Rodzinie, opiekunowi i kuratorowi chorego wolno na ich własny koszt, zażądać od dyrektora narady lekarskiej z lekarzami nienależącymi do zakładu. Dyrektor od tej narady uchylić się nie może.

§. 19.

Pod względem wygód w umieszczeniu, pielęgnowaniu i utrzymywaniu chorego, urządzone będą trzy klasy. Odnosne przepisy wyda Wydział krajowy.

Normę żywienia chorych według poszczególnionych klas ustanawia Wydział krajowy.

Chorym wolno za przyzwoleniem dyrektora i w granicach porządku domowego urządzać sobie własnym kosztem ulepszenia i wygody a chorym pierwszej klasy wolno mieć na własny koszt własnego sługę.

§. 20.

Wysokość taksy dziennej dla wszystkich trzech klas ustanawia Wydział krajowy za porozumieniem się z c. k. Rządem krajowym stosownie do obowiązujących ustaw.

Taksy szpitalne muszą być jednakowe dla wszystkich chorych jednej i tej samej klasy, bez względu na ich przynależność.

Oprócz taksy nie wolno pobierać od chorych żadnej innej należności pod jakąkolwiek nazwą.

§. 21.

Chorzy mogą być przeniesieni z jednej klasy na drugą każdego czasu na danie rodziny, opiekuna lub kuratora, wszelako po wyrównaniu należności.

Dyrektor jest obowiązany z urzędu przenosić chorych z wyższej na trzecią klasę w razie, gdyby przypadająca opłata w terminie z góry nie została uiszczoną.

§. 22.

W celach leczniczych utrzymuje zakład w miarę funduszków potrzebne urządzenia i środki dla umysłowego i fizycznego zatrudnienia, tudzież dla rozrywki chorych.

Za robotę otrzymują chorzy zapłatę wedle taryfy ustanowionej przez Wydział krajowy.

Zarobki chorych płacących mogą być użyte, za zezwoleniem lekarza, na ich osobiste potrzeby i na polepszenie ich bytu, a o ile na ten cel zużyte nie zostaną, będą na ich rzecz w kasie oszczędności lokowane i przy wyjściu z zakładu prawnym zastępcem, zaś w razie śmierci sądowej władzy spadkowej wydane.

Zarobki chorych bezpłatnie leczonych przypadają w jednej trzeciej na fundusz zakładu, jedna trzecia może być użyta za zezwoleniem lekarza na osobiste potrzeby chorych, reszta zaś będzie na ich rzecz w kasie oszczędności lokowaną i przy wyjściu z zakładu ich prawym zastępcom wydana. W razie śmierci chorego w zakładzie przypada zakładowi tak kwota pozostała w kasie oszczędności jako też kwota pozostała w kasie zakładowej.

§. 23.

Za przyzwoleniem lekarza ordynującego i dyrektora mogą się chorzy wydalać z zakładu dla rozrywki, wszelako pod należytym dozorem.

§. 24.

Wszyscy w służbie zakładu zostający, są obowiązani do zachowania tajemnicy o rodzinnych i innych stosunkach chorych. Na ustne lub pisemne zapytania winien udzielić dyrektor wiadomości o stanie zdrowia chorych wszelako tylko rodzinie, opiekunom, kuratorom i władzom do tego upoważnionym.

Odwiedzanie chorych, tudzież prowadzenie pisemnej korespondencji z niemi równie jak zwiedzanie zakładu jest zawisłem od zezwolenia dyrektora.

Wydalenie chorych.

§. 25.

Dyrektor jest obowiązany:

1. Zarządzić wydalenie z zakładu:
 - a) chorych wyleczonych,
 - b) chorych nieuleczalnych, jeżeli nie zachodzi obawa narażenia przez to publicznego bezpieczeństwa lub publicznej obyczajności.
2. Wydać każdego czasu chorego niewyleczonego do rąk zgłaszającej się o to rodziny lub prawnego zastępcy.

§. 26.

O zamierzonym wydaleniu winien dyrektor, skoro ten zamiar poweźmie zawiadomić z oznaczeniem terminu wydalenia:

- a) rodzinę lub prawnego zastępcę;
- b) urząd tej gminy do której chory jest przynależny;
- c) władzę opiekuńczą lub kuratelarną, jeżeli chory pod taką władzą zostaje;
- d) władzę bezpieczeństwa, jeżeli oddała chorego do zakładu ze względów policyjnych.

§. 27.

Wydalenie pełnoletnich wyleczonych nastąpi w oznaczonym terminie bez względu na to czy się rodzina lub prawny zastępca zgłosili.

Jeżeli zawezwane przez dyrektora strony nie zgłoszą się w przeznaczonym przez niego terminie po odbiór chorego, przysłuży dyrektorowi prawo zarządzić odesłanie takowego pod troskliwym nadzorem i to chorego płacącego na jego własny koszt lub na koszt rodziny, a chorego bezpłatnie leczonego, na koszt gminy, do której przynależy.

Na żądanie interesowanych (rodziny, opiekuna, kuratora lub gminy) mogą chorzy być odprowadzani przez służbę zakładu wszelako tylko za zwrotem kosztów.

§. 28.

Przy odebraniu chorego niewyleczonego (§. 25., 2.) winien odbierający złożyć do rąk dyrektora:

- a) przyzwolenie władzy opiekuńczej lub kuratelarnej, jeżeli chory pod taką władzą zostaje;
- b) przyzwolenie władzy bezpieczeństwa gminy, w której chory mieszkać ma, jeżeli stan zdrowia chorego zagraża publicznemu bezpieczeństwu, lub publicznej obywatelności;
- c) pisemne zobowiązanie się do dalszego pielęgnowania chorego.

§. 29.

W razie ucieczki chorego, winien dyrektor niezwłocznie zarządzić potrzebne kroki w celu przytrzymania zbiegłego i odstawienia go napowrót do zakładu. W razie ucieczki jak przy udzieleniu pozwolenia na czasowe oddalenie się chorego z zakładu, winien dyrektor w przeciągu 24 godzin zawiadomić o tem rodzinę lub prawnego zastępcę, a względnie także władzę opiekuńczą lub kuratelarną i właściwą władzę policyjną.

§. 30.

O każdym wypadku śmierci uwiadamia dyrektor opiekunów i kuratorów, tudzież właściwe sądy.

O dokonaniem wydaleniu lub wydaniu i o śmierci chorego winien dyrektor zawiadomić c. k. Trybunał I. instancji we Lwowie.

Postępowanie ze zmarłymi.

§. 31.

Zwłoki zmarłych w zakładzie podlegają obdukcji, u płacących należy jednak zaniechać obdukcji, jeżeli rodzina tego zażąda.

Dyrektor jest obowiązany zarządzić co należy, w celu przeprowadzenia sanitarno-policyjnej lub sądowej obdukcji zwłok, w takich wypadkach śmierci, w których przepisy prawne tego wymagają.

§. 32.

Zwłoki zmarłych będą pogrzebane przez zarząd zakładu, stosownie do klasy, na której byli pielęgnowani, na koszt pozostałej po nich masy, lub osób obowiązanych w moc ustaw albo dobrowolnego przyrzeczenia do zwrotu kosztów leczenia.

Koszta pogrzebu, któreby dla braku funduszu nie mogły być zwrócone ponosi fundusz zakładu.

Rodzinie zmarłego wolno żądać pogrzebu wyższej klasy, jeżeli złoży należytość za taki pogrzeb. Także wolno jej samej pogrzebać zwłoki własnym kosztem.

Postanowienie końcowe.

§. 33.

Wydział krajowy ogłasza corocznie sprawozdanie z ekonomicznej, administracyjnej i lekarskiej czynności zakładu.

§. 34.

Statut ten wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1876 r.

B.

ETAT

posad i płac krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie.

I.

Etat płac.

A) Zarząd i służba lekarska:

1. Dyrektor z stopniem doktora medycyny, posiadający wykształcenie teoretyczne

i praktyczne w psychiatrii, pełni obowiązki naczelnego lekarza.

Przy obsadzaniu posady dyrektora wolno Wydziałowi krajowemu nie zważać na wiek §. 3. ustawy służby krajowej wymagany.

2. Trzech lekarzy doktorów medycyny.

B) Służba duchowna.

Służbę duchowną urządza Wydział krajowy w miarę potrzeby za porozumieniem się z metropolitalnymi konsystorzami obrz. łac. i obrz. greck. katol. tudzież z przełożonymi innych wyznań.

C) Służba administracyjna.

1. Rządca.
2. Oficyał.
3. Pisarz.

D) Służba niższa.

1. Nadzorca służby.
2. Nadzorczyńni służby żeńskiej, która ma być egzaminowaną akuszerką.
3. Woźny.
4. Oddźwierny.
5. Liczbę dozorców i dozorczyń chorych, również innej służby ustanawia Wydział krajowy.

II.

Etat plac.

1. Dyrektor:
 - a) płacy 2200 zł.;
 - b) pomieszkowanie z opałem.;
 - c) dodatku pięcioletniego po 300 zł.
2. Lekarze:
 - a) płacy po 1000 zł.;
 - b) pomieszkowanie z opałem.;
 - c) wikt;
 - d) dodatku pięcioletniego po 150 zł.

3. Służba duchowna:

Wysokość wynagrodzenia i emolumenta dla duszstarowników wyznacza Wydział krajowy.

4. Rządca:

- a) płacy 1200 zł.;
- b) pomieszkowanie z opałem.;
- c) dodatku pięcioletniego po 200 zł.

5. Oficyał:

- a) płacy 700 zł.;
- b) pomieszkowanie z opałem.;
- c) wikt;
- d) dodatku pięcioletniego po 100 zł.

6. Pisarz:

- a) płacy 600 zł.;
- b) pomieszkowanie z opałem.;
- c) wikt;
- d) dodatku pięcioletniego po 80 zł.

7. Nadzorca służby:

- a) płacy 400 zł.;
- b) pomieszkowanie z opałem.;
- c) wikt;
- d) dodatku pięcioletniego po 50 zł.

8. Nadzorczyńni służby żeńskiej:

- a) płacy 300 zł.;
- b) pomieszkowanie z opałem.;
- c) wikt;
- d) dodatku pięcioletniego po 40 zł.

9. Woźny:

- a) płacy 150 zł.;
- b) pomieszkowanie z opałem.;
- c) wikt;
- d) na ubiór po 50 zł.;
- e) dodatku pięcioletniego po 30 zł.

10. Oddźwierny:

- a) płacy 150 zł.;
- b) pomieszkowanie z opałem.;
- c) wikt;
- d) na ubiór po 50 zł.;
- e) dodatku pięcioletniego po 30 zł.

11. Wydział krajowy wyznacza wysokość płac i emolumenta dla innej służby zakładowej.

III.

Etat ten wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1876 roku.

C.

U C H W A Ł A.

1.

Sejm upoważnia Wydział krajowy przyznać dyrektorowi zakładu przy pierwszej nominacyi osobisty dodatek, nieprzekraczający rocznie kwoty 800 zł. jeżeli zajdzie tego potrzeba, w celu uzyskania znakomitego specjalisty do objęcia tej posady.

2.

Lekarzom, urzędnikom i sługom, mianowanym prowizorycznie w skutek uchwały z dnia 3. października 1871 r. na posady, z którymi w moc statutu i etatu dla krajowego zakładu obłąkanych na Kulparkowie (uchwalonego dnia 25. maja 1875), połączone jest prawo do emerytury i kwinkweniów, ma być wliczony czas odbytej na tych posadach służby, jeżeli będą stale zamianowani.

D.

U C H W A Ł A.

Pisarzowi dyrekcyi pełniącemu obowiązki kontrolora przy szpitalu śś. Ducha w Krakowie przyznaje się od dnia 1. stycznia 1876 r. dodatek do płacy w rocznej kwocie 200 zł.
